wprost NR 35 (84) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
3-9.09 2021 ISSN 0209-1747

200 WYDAŃ wprost

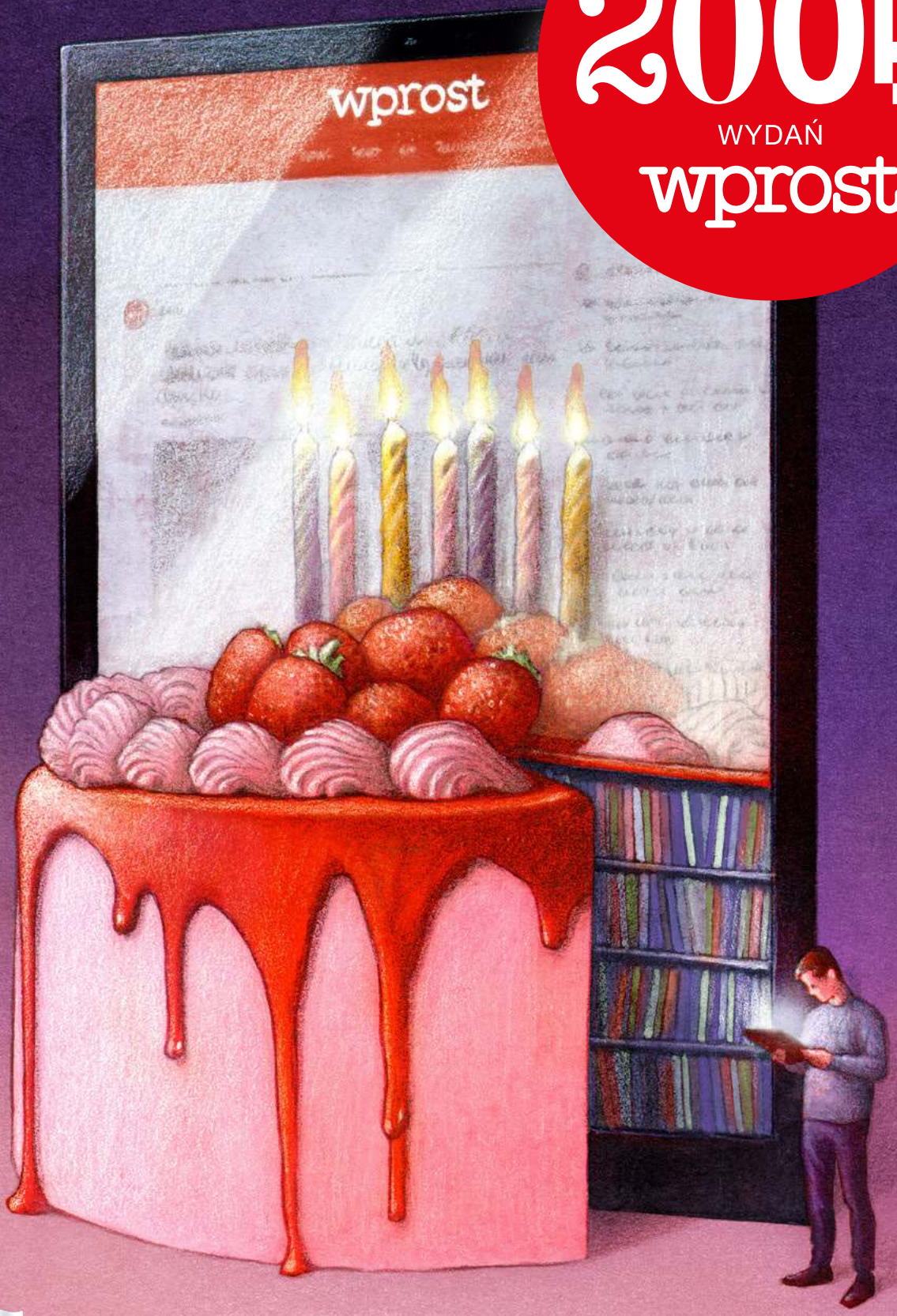

PMPG POLSKIE MEDIA SA

eprasa.pl 38618b5790

Zmieniamy życie pacjentów dzięki nauce™

W czasie zagrożenia zdrowia, kiedy mamy wyzwania na skalę światową, dzięki współpracy z wieloma partnerami:

opracowujemy nowe leki
udoskonalamy sposób ich dystrybucji
nieprzerwanie dostarczamy leki pacjentom na całym świecie

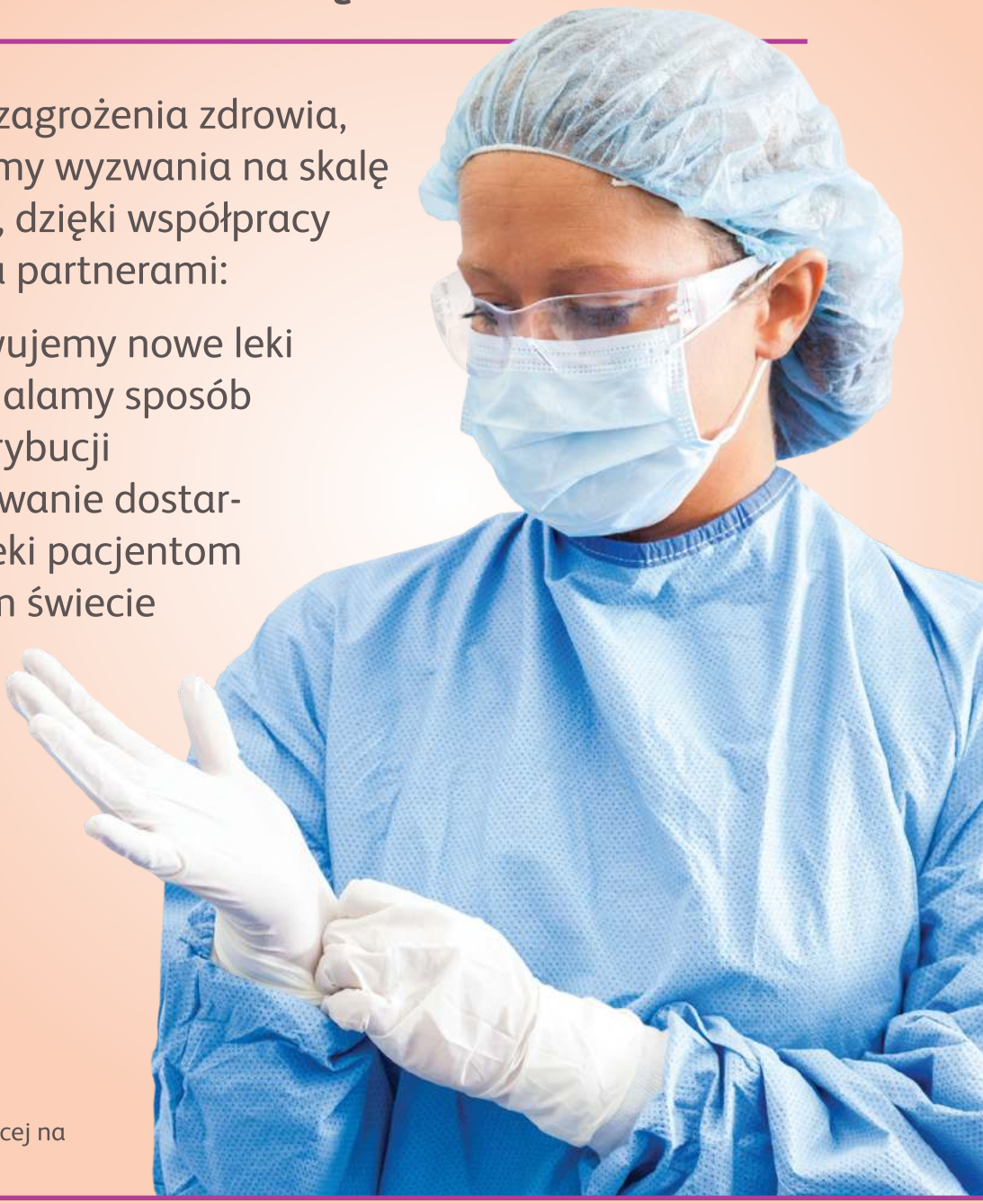

Dowiedz się więcej na
bms.com

ONCPL2011661-01,12.2020

Bristol Myers Squibb™

eprasa.pl 38618b5790

Na początek

Szymon Krawiec
@SzymonKrawiec

2000 tygodni „Wprost”

5 grudnia 1982 roku ukazał się pierwszy numer „Wprost”. Wydawany na papierze. W Poznaniu. Wtedy jako pismo regionalne sprzedawane w Wielkopolsce. 3 września 2021 roku ukazał się dwutysięczny numer „Wprost”. Wydawany w Internecie. W Warszawie. O ogólnopolskim zasięgu.

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 38618b5790

Na początek

Pierwszy numer „Wprost” był czymś zupełnie nowym. Wzorowany na amerykańskim „Time” nie przypominał znanych w Polsce pism. Oprócz samej formy wyróżniał się również poruszanymi tematami. W PRL pisano we „Wprost” o tematach władzy nieprzychylnych. O chorych na AIDS, o sektach religijnych, o polskiej biedzie, pokazując na łamach zdjęcia bezdomnych na ulicach Poznania.

„WPROST” OD POCZĄTKU BYŁO PISMEM ŁAMIĄCYM TABU. *W czasach PRL pisano w nim o dyskryminowaniu osób homoseksualnych. Pisano o pieniądzach pierwszych polskich przedsiębiorców,*

rozpoczynając cykl reportaży o polskich milionerach, który później przerodził się w pierwsze wydania listy najpierw 10, 20, a potem już 100 najbogatszych Polaków. W latach 80. Lew-Starowicz pisał we „Wprost” o seksie Polaków. Tygodnik grał wtedy

eprasa.pl 38618b5790

z cenzurą. W 1988 roku ukazała się słynna okładka z ówczesnym ministrem spraw wewnętrznych Czesławem Kiszczakiem, który w stroju stolarza piłował okrągły stół. Okładka nie podoba się władzy. Zawiesili za nią Waldemara Kosińskiego, ówczesnego naczelnego pisma. Dziennikarze „Wprost” pojechali więc z fotoreporterem do Sejmu, poszukali Kiszczaka na korytarzach, pokazali mu okładkę i zapytali, czy rzeczywiście aż tak mu się nie podoba, że kazał zawiesić ich szefa. Kiszczak najpierw się skrzywił, a potem uśmiechnął. Cyk, fotoreporter uwiecznił uśmiech na zdjęciu. To trafiło do kolejnego numeru „Wprost” i władza ludowa nie miała wyboru - naczelnego musiała odwiesić. Tak wspominał tamte czasy Marek Zieleniewski, wieloletni wicenaczelny pisma, związany z „Wprost” ponad 20 lat. Zresztą wiele okładek tygodnika przeszło do historii. Międzynarodową karierę zrobiła ta z kanclerz Niemiec Angelą Merkel, która jako „macocha Europy” karmiła piersiami Lecha i Jarosława Kaczyńskich. W 2007 roku Merkel pojawiła

eprasa.pl 38618b5790

się na okładce „Wprost” raz jeszcze, głaszcząc pudelka z twarzą Aleksandra Kwaśniewskiego. Niemiecki „Der Spiegel” oburzał się za okładkę, w której z kolei poprzednik Merkel, czyli Gerhard Schröder był ujeżdżany jak koń przez Erikę Steinbach, zapomnianą już nieco szefową Związku Wypędzonych, która na ilustracji była ubrana w czarny mundur SS.

To we „Wprost” ujawniano wiele afer, które **WSTRZĄSNĘŁY POLSKĄ SCENĄ POLITYCZNĄ.** *To tutaj po raz pierwszy napisano o tzw. aferze Rywina. To tutaj w 1996 r. opisano aferę Olina,*

po której do dymisji podał się rząd Józefa Oleksego. W 1994 roku tygodnik opisuje, jak przebiegała informatyzacja urzędów państwowych, którą przeprowadzała spółka bliskiego kolegi ówczesnego premiera Waldemara Pawlaka. Niedługo potem rząd Pawlaka został odwołany.

eprasa.pl 38618b5790

Na początek

Ten tygodnik zawsze ceniłem za to, że był takim pociesznym łobuzem mediów, który przez lata oburzał wszystkich tekstami i okładkami. Jak tą o Matce Boskiej Częstochowskiej w masce gazowej, bo o smogu nad Polską pisaliśmy już w 1994 r. Za to, że nie bał się trudnych tematów, kiedy inni woleli je przemilczeć.

Za łamanie tabu, za kontrowersje, za otwartość. Tacy chcemy pozostać. W maju zeszłego roku „Wprost” po raz pierwszy ukazał się jako cyfrowy tygodnik. Wielu nie wierzyło, że tytuł bez papieru ma jakiekolwiek szanse na przeżycie. Dzisiaj Wprost.pl jest największym serwisem opinii w Polsce. A „Wprost” miesiąc w miesiąc znajduje się na szczycie najczęściej cytowanych tytułów w Polsce.

Ten nowy cyfrowy start zaczęliśmy z nadzieją i z obietnicą, że będziemy otwarci, będziemy szczerzy, będziemy obiektywni. Nie będziemy opowiadać się po stronie polityków, tylko czytelników, bo dzisiaj trudno znaleźć w polskich mediach tytuł, który nie sympatyzowałby albo z rządem, albo z opozycją. Na szczęście nadal jest „Wprost”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl 38618b5790

XI EDYCJA

JUŻ WE WRZEŚNIU 2021

Innowatory®

WPROST 2021

PATRONAT HONOROWY

Ministerstwo Rozwoju i Technologii

PARTNER STRATEGICZNY

ORLEN

PARTNERZY GŁÓWNI

PGNiG

PGE

PARTNER

KGHM POLSKA MIEDŹ

PWPW POLSKA WYTWÓRNIA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

PARTNER MERYTORYCZNY

MBA·SGH

eprasa.pl 38618b5790

Nr 35 3-9 września 2021

Czytaj Wprost

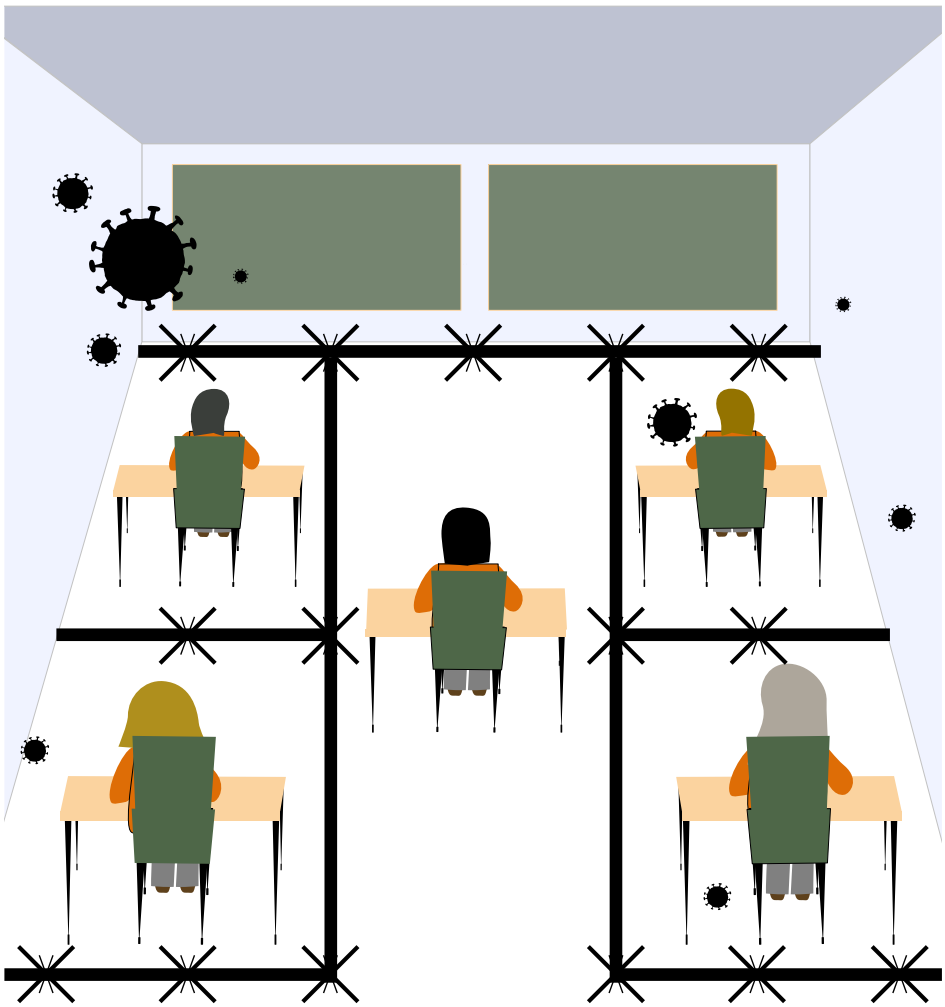

53

MINISTERSTWO WYMAGA, SZKOŁY CIERPIĄ

Nowy rok szkolny rozpoczyna się wielką niewiadomą. Czy uczniowie w spokoju będą mogli uczyć się w szkołach razem ze swoimi rówieśnikami, czy czwarta fala koronawirusa znów uwięzi ich na długie miesiące w domu?

Fot. Shutterstock

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 38618b5790

Czytaj Wprost

16 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

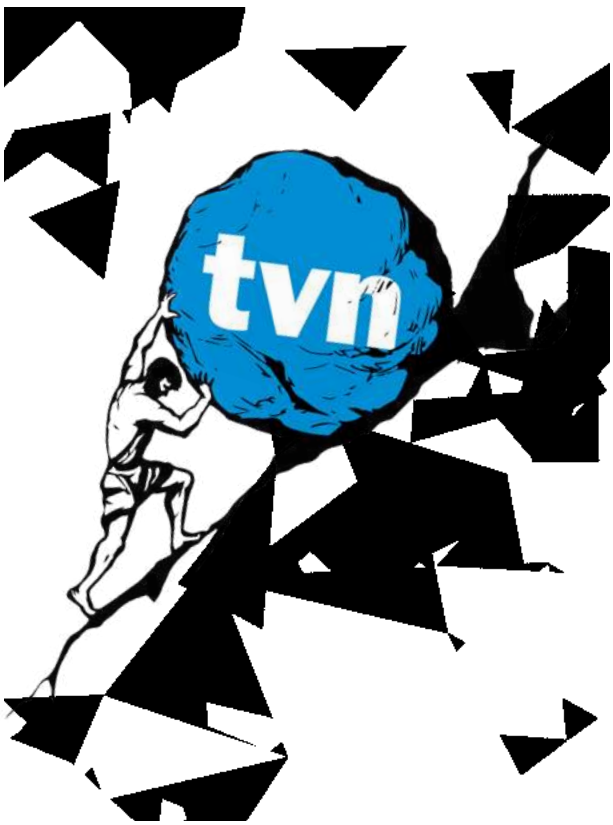

27 **BÓL GŁOWY KACZYŃSKIEGO**

Polityczno-medialna batalia wokół największej prywatnej telewizji uruchomiła efekt domina, który może poważnie zaszkodzić Zjednoczonej Prawicy. Kaczyńskiego czekają problemy.

43 **TRZASKOWSKI WRACA DO GRY**

Na Campus Polska Przyszłości przyjechali młodzi ludzie, którym wcześniej nikt niczego nie zaproponował. Nie przyjechali tu też oglądać Donalda Tuska.

SPOŁECZEŃSTWO

66 **MAMINSYNKI NIE BĘDĄ DOBRYMI OBYWATELAMI**

Może się wydawać, że książka o wychowaniu rapera jest zachętą do wychowania beztroskiego. Przeciwnie. Ja jestem konserwatystą – mówi prof. Marcin Matczak.

Fot. Shutterstock, Znak

eprasa.pl 38618b5790

Czytaj Wprost

90 BOHATEREM NARODOWYM JEST „MĄDRY PIJAK”

Mamy archetyp inteligentnego, tyle że pijanego Polaka – mówią Artur Nowak, prawnik i publicysta oraz Marek Sekielski, producent filmowy i dziennikarz. Ukazała się ich książka.

114 ŻYCZĄ ŚMIERCI MEDYKOM

Najgorsze są życzenia śmierci skierowane do lekarzy i ich bliskich – opisuje hejt lekarka Anna Wardęga, inicjatorka akcji „Wylecz nienawiść”.

FELIETON

125 TOMASZ P. TERLIKOWSKI

BIZNES

153 MILIONERZY I ELEKTROWNIA ATOMOWA

Dwóch najbogatszych Polaków ogłosiło, że wspólnymi siłami chcą postawić pierwszą polską elektrownię atomową. Miliarderzy mogą zawstydzić kolejne polskie rządy.

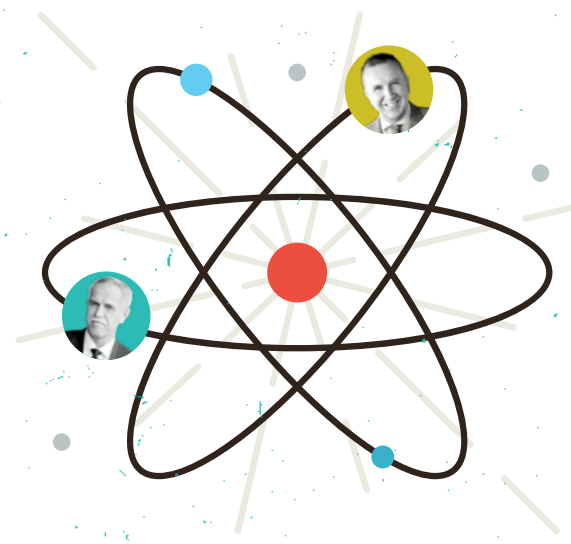

Fot. 123RF, Shutterstock, materiały prasowe

eprasa.pl 38618b5790

Czytaj Wprost

164 JAK BEZPIECZNIE KUPOWAĆ DOM

Własny dom trochę kosztuje, więc pewnie trzeba będzie przy zakupie wspomóc się kredytem. I tu pojawiają się kłopoty. Specjalista radzi, jak ich uniknąć.

ZAGRANICA

188 KATALOG JESIENNYCH LĘKÓW

Czwarta fala oraz imigranci z Afganistanu, Łukaszenka z Putinem, Niemcy bez Merkel i Ameryka z Bidenem. Oto lista lęków, które się czają.

197 STAN WYJĄTKOWY MA SENS

Łukaszenka z Putinem tylko czekają, żeby polscy aktywiści i politycy przenieśli swoją odsiecz dla imigrantów na drugą stronę granicy z Białorusią. Wtedy ich propagandę ogarnie szaleństwo.

Fot. Jakub Kamiński/East News

eprasa.pl 38618b5790

Czytaj Wprost

ZDROWIE

212 **O AMANTADYNIE BEZ EMOCJI**

Obserwacje potwierdzają bezpieczeństwo amantadyny. Ale to uzupełnienie najskuteczniejszej formy profilaktyki - szczepionek!

KULTURA

220 **BIRBANT, WYBITNY UCZONY I SKANDALISTA**

Ukazała się polska biografia autora „Życia seksualnego dzikich". Prof. Bronisław Malinowskiego był wybitnym uczonym i niezwykle ciekawą postacią.

231 **REMIGIUSZ MRÓZ – EGZEKUCJA**

Fragment najnowszej powieści Remigiusza Mroza z jego kultową bohaterką Chyłką w roli głównej. Każda książka Mroza staje się bestsellerem. A Chyłka rządzi!

FELIETON

264 **MICHAŁ WITKOWSKI**

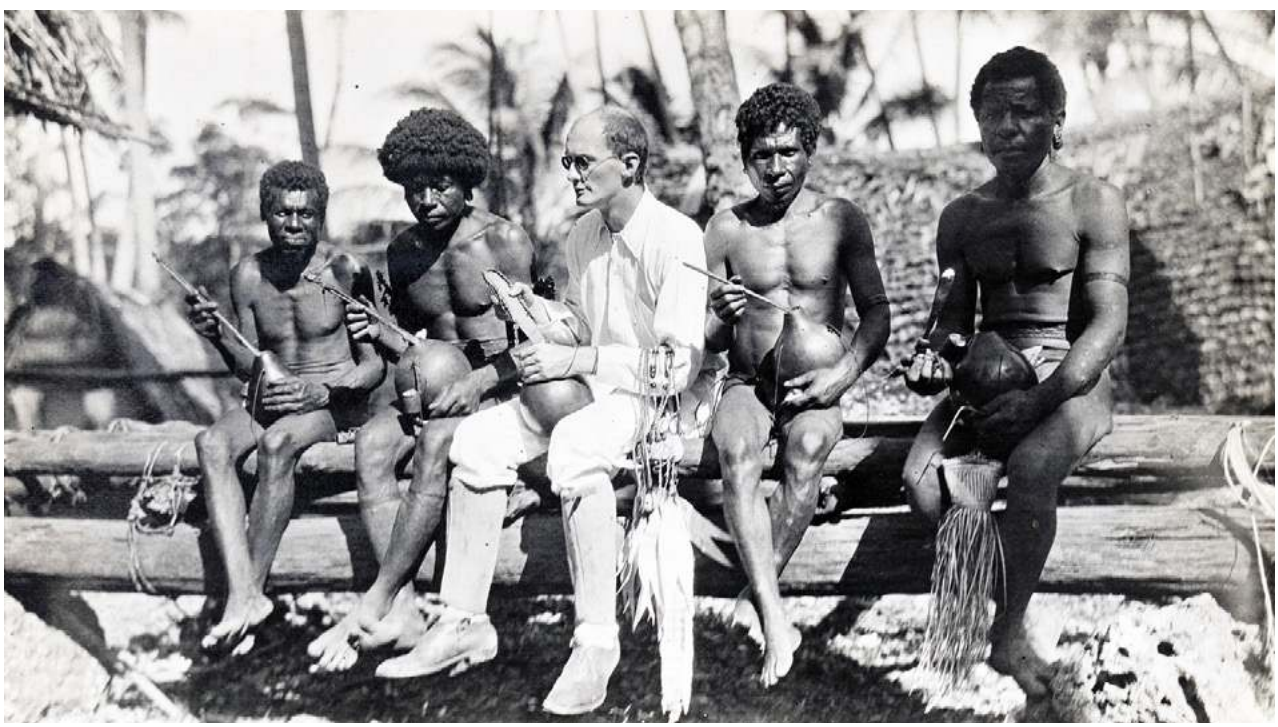

Fot. Wellcome Library

eprasa.pl 38618b5790

PGNiG

FILM **BRACI SYKÓW**

WYSZYŃSKI

ZEMSTA CZY PRZEBACZENIE

MECENASEM FILMU JEST

POLSKIE GÓRNICTWO NAFTOWE I GAZOWNICTWO

Premiera 17 września 2021 r.

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/618b5790

To nieprawda, że...

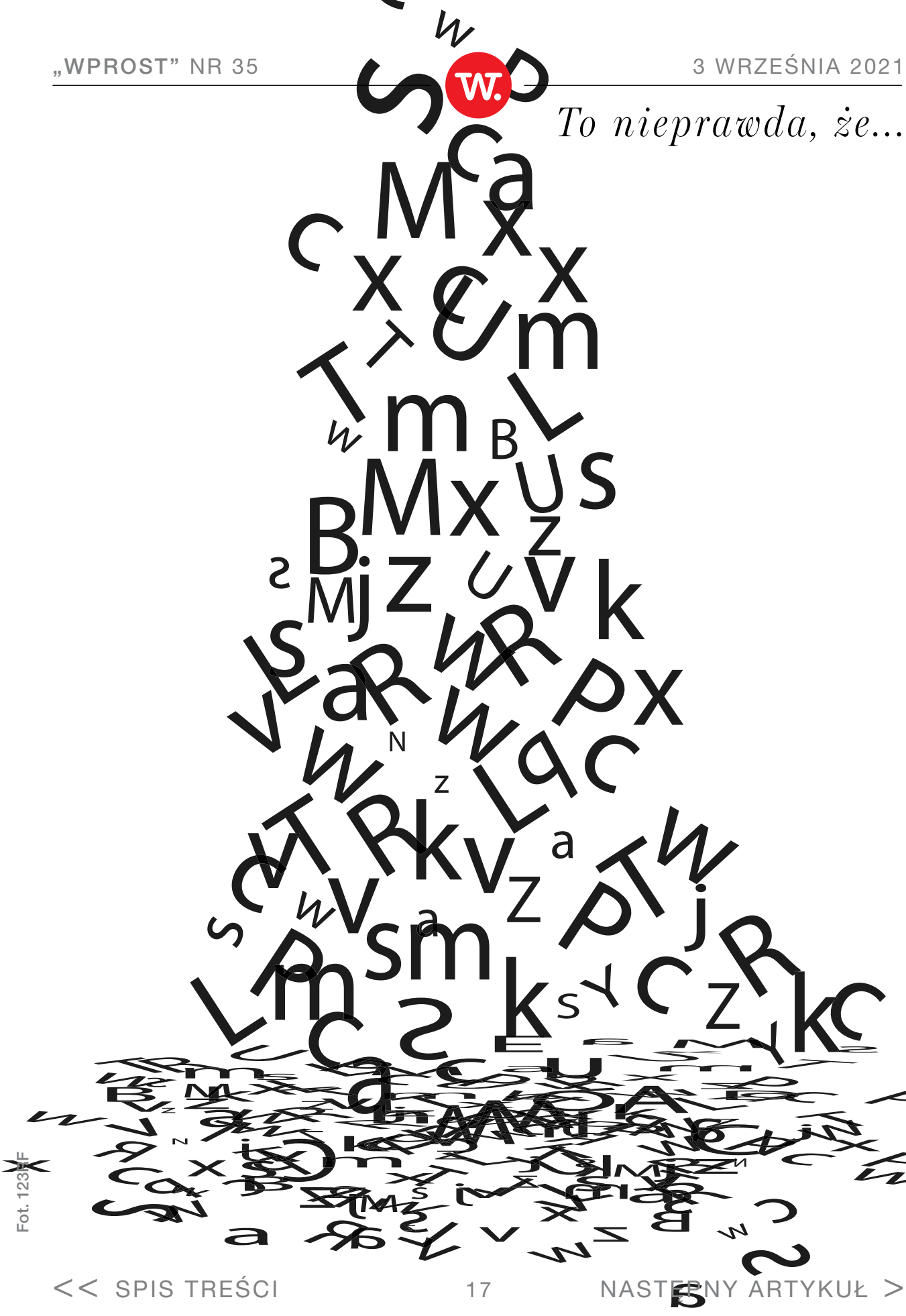

Fot. 123RF

eprasa.pl 38618b5790

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Zmieniają się nastroje w Platformie Obywatelskiej związane z Donaldem Tuskiem. W PO pojawiło się myślenie, żeby jednak wspierać Rafała Trzaskowskiego, bo może okazać się ostatnią deską ratunku. W PiS z kolei dominuje przeświadczenie, że sprawy układają się dobrze, Zjednoczonej Prawicy udało się zachować przewagę w parlamencie, a na dodatek Konfederacja została pokonana.

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 38618b5790

Jeszcze kilkanaście dni temu w Platformie Obywatelskiej obowiązywała narracja, że Rafał Trzaskowski wciąż musi odrobić polityczną lekcję, popracować w warszawskim ratuszu i dopiero później będzie mógł aspirować do poważnych stanowisk (czytaj: lidera partii). Lecz ostatnio słychać, że Rafała trzeba wspierać – bo „jeżeli Donaldowi nie wyjdzie, to co nam zostanie". – Zatem już pojawiło się myślenie, że misja Tuska niekoniecznie może doprowadzić do pożądanego rezultatu – opowiada nam polityk opozycji.

A jaki jest ten rezultat? Według naszego rozmówcy - dobrze obeznanego w realiach PO – w partii jest oczekiwanie, że skoro w krótkim czasie Donald Tusk postawił Platformę na poziom sprzed pojawienia się ugrupowania Szymona Hołowni, to niedługo formacja będzie miała jeszcze wyższe poparcie. – Sam Tusk liczył na to, że już jesienią PO będzie hegemonem po stronie opozycji, w związku

eprasa.pl 38618b5790

z czym wszyscy liderzy opozycji złożą mu hołd. Tymczasem nikt się z hołdem nie wybiera, bo wszyscy są na swoich miejscach, choć nieco osłabieni. Lewica otwarcie atakuje Tuska, Szymon Hołownia czeka co wyniknie z jego aktywności, bo na razie utrzymał przyzwoite poparcie. Nawet PSL nie kwapi się z deklaracją o wspólnym starcie w wyborach pod banderą Platformy – wylicza nasz rozmówca. – Moim zdaniem do Donalda dociera świadomość, że traci znaczenie. Jego kolejne wypowiedzi wywołują rytualną furię w PiS, ale poza tym mało kogo obchodzą – mówi „Wprost” polityk opozycji.

Inny z naszych rozmówców z opozycji zauważa, że widać, iż Tusk, który spotykał się ze światowymi przywódcami – Barackiem Obamą, Angelą Merkel, Borisem Johnsonem – nie jest zachwycony spotkaniami z panią Jadzią z warzywniaka gdzieś w Polsce. A jeszcze inny dodaje, że były premier był wyraźnie wściekły, gdy

eprasa.pl 38618b5790

na wiecu przeciwko „lex TVN” pod Sejmem musiał występować razem z politykami, według niego, drugiego szeregu – czyli np. Michałem Kamińskim z Koalicji Polskiej czy Gabrielą Morawską-Stanecką z Lewicy. – Rzeczywistość przerosła Tuska – konkludują nasi rozmówcy.

A propos tej rzeczywistości, w Platformie Obywatelskiej od kilku dni krąży dość morderczy dowcip o Donaldzie Tusku: „Graś nie wymieniał Tuskowi iPhone’a w Brukseli. Dlatego Tusk ciągle ma iPhone’a dwójkę i myśli, że jest cool”.

Tymczasem politycy obozu rządzącego w dobrych humorach rozjechali się na wakacje. – Utrzymamy większość parlamentarną. Mamy rozpoczęte rozmowy z kilkoma posłami, a odejście Jarosława Gowina i groźba przedterminowych wyborów ułatwiły część negocjacji – mówi nasz rozmówca ze Zjednoczonej Prawicy.

eprasa.pl 38618b5790

Na uwagę, że sezon polityczny zakończył się burzliwie m.in. z powodu uchwalenia „lex TVN" oraz znowelizowania Kodeksu postępowania administracyjnego – co naraziło Polskę na gniew Amerykanów i Izraela – polityk obozu rządzącego mówi: – Długo czekaliśmy na odpowiednie okienko polityczne, żeby uchwalić k.p.a. i załatwić tę bardzo ważną sprawę. Skorzystaliśmy z momentu, kiedy USA były osłabione zmianą władzy, a w Polsce nie było nawet ambasadora Stanów Zjednoczonych, tylko chargé d'affaires. I zamknęliśmy temat roszczeń reprywatyzacyjnych.

Jeżeli chodzi o burzliwe zakończenie sezonu politycznego, to usłyszałyśmy następującą historię związaną z podwyżkami dla polityków, przeciwko którym opozycja gwałtownie protestowała. Otóż w momencie najgorętszego sporu o podwyżki, w TVP planowano zrobić materiał o tym, ile pieniędzy zarobił Donald Tusk w Brukseli m.in. dzięki

eprasa.pl 38618b5790

temu, że nie płacił podatków w Polsce. Jednak do tego nie doszło, bo... jeden z prominentnych eurodeputowanych PiS zablokował materiał. – Nie chciał, żeby media zajęły się tematem, dlaczego eurodeputowani nie płacą podatków w Polsce – uważa nasz informator.

Lider Solidarnej Polski Zbigniew Ziobro ostatnio zachowuje się jak trusia, czyli siedzi cicho i się nie wychyla. – Teoretycznie pozycja Ziobry jest mocniejsza niż kiedykolwiek. Po pierwsze pozyskuje kolejną szablę, czyli Annę Siarkowską, i będzie miał już 20 posłów. Po drugie bez Porozumienia Gowina Solidarna Polska więcej waży w koalicji. Poza tym Ziobro bardzo się obawiał, że zostanie wypchnięty z koalicji, a teraz już mu to nie grozi – wylicza nasz rozmówca z obozu rządzącego. Jednak jego zdaniem Zbigniew Ziobro nie stanie się bardziej roszczeniowy, bo boi się powrotu Donalda Tuska i jego ewentualnego zwycięstwa wyborczego. – Dlatego Ziobro będzie się

eprasa.pl 38618b5790

zachowywał bardziej racjonalnie niż kiedykolwiek – śmieje się nasz rozmówca ze Zjednoczonej Prawicy.

Z kolei Marcin Ociepa, wiceminister obrony narodowej, który dopiero co odszedł z Porozumienia Jarosława Gowina, założył stowarzyszenie (co zapowiadałyśmy w naszej rubryce) i chce być samodzielnym podmiotem koalicji. Ale chyba nie będzie mu to dane. – Ociepa stał przy Gowinie do samego końca. Wiernie mu służył i jeszcze niedawno brutalnie nas atakował. Wyskoczył z tej łodzi w ostatniej chwili, za co jesteśmy mu wdzięczni, ale o tych wszystkich okolicznościach też trzeba pamiętać. Poza tym stowarzyszenie nie może być podmiotem koalicji, bo taki status mają tylko partie polityczne, zatem Ociepa nie może liczyć na zbyt wiele – mówi twardo informator „Wprost” z rządzącej koalicji.

Prawo i Sprawiedliwość ma jeszcze jeden powód do zadowolenia. Poparcie dla Konfedera-

eprasa.pl 38618b5790

cji już nie rośnie, a nawet zaczęło spadać. – Po uchwaleniu nowelizacji k.p.a. politycy Konfederacji stracili temat mienia żydowskiego, na którym nabijali sobie punkty. I nie mogą nas podgryzać, grając na nastrojach antyimigranckich, bo rząd, jak cała Unia Europejska, jest przeciwny przyjmowaniu uchodźców podsyłanych nam przez Białoruś. W ten sposób Konfederacja stała się bezzębna – tłumaczy polityk obozu władzy.

A tak na marginesie, rozmawiając z politykiem z kręgu władzy o tym, jaka będzie spuścizna prezydentury Andrzej Dudy, usłyszałyśmy następującą uwagę, rzuconą mimochodem: – Gdyby Andrzej Duda włożył tyle samo energii w realizację projektów politycznych, ile włożył w blokowanie każdego możliwego zatrudnienia jego byłego kolegi i ministra w kancelarii prezydenta Marcina Kędryny, to stworzyłby wielkie dzieło.

eprasa.pl 38618b5790

To nieprawda, że...

Marcin Kędryna w grudniu 2020 roku odszedł z kancelarii prezydenta, a dopiero w lipcu pojawiła się informacja, że zostanie wicenaczelnym „Gazety Lubuskiej". Zważywszy na fakt, że Kędryna jest z Krakowa, to raczej trudno powiedzieć, żeby miał rzut beretem do pracy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

KKimal/Fot. Shutterstock

eprasa.pl 38618b5790

BÓL GŁOWY KACZYŃSKIEGO

Chociaż los telewizji TVN wydaje się już niezagrożony, to polityczno-medialna batalia wokół największej prywatnej telewizji uruchomiła efekt domina, który może poważnie zaszkodzić Zjednoczonej Prawicy. Kiedy Jarosław Kaczyński wróci ze swojego sierpniowego urlopu, czeka go **WIELE PROBLEMÓW DO ROZWIĄZANIA**.

Tekst: **Łukasz Rogojsz**

Zadanie śmiertelnego ciosu telewizji TVN przerosło Prawo i Sprawiedliwość. Obóz władzy z trudem sklecił większość w Sejmie, żeby przeforsować „lex TVN". Mimo olbrzymich wysiłków, wyniosła ona i tak tylko 228 szabel. W tzw. międzyczasie trzeba było jeszcze naprędce zorgani-

eprasa.pl 38618b5790

zować reasumpcję jednego z głosowań, bo koalicjanci od Pawła Kukiza zagłosowali nie tak, jak trzeba. Po kilkudziesięciu minutach rozmów w sejmowych kuluarach odnaleźli „właściwą” drogę.

Zjednoczona Prawica stanęła jednak naprzeciw poważnego problemu. „Lex TVN” trafiło do Senatu i jest niemal pewne, że izba wyższa parlamentu odrzuci ten projekt. Po powrocie do Sejmu będzie więc potrzeba większości bezwzględnej – 231 głosów przy stuprocentowej frekwencji – żeby trafił na biurko prezydenta.

Obecnie obóz „dobrej zmiany” dysponuje w Sejmie minimalną i bardzo kruchą większością (więcej o tym w dalszej części tekstu), dlatego jest niemal pewne, że „lex TVN” zostanie zawetowane, a może nawet w ogóle nie trafi do Kancelarii Prezydenta. Efekt jest więc taki, że kilkutygodniowa wojna o TVN niczego Jarosławowi Kaczyńskiemu nie da. Wiele za to odebrała i tej jesieni Zjednoczona Prawica będzie to boleśnie odczuwać.

eprasa.pl 38618b5790

Rozbiór Porozumienia

Nawet jeśli „lex TVN” nie wejdzie w życie – czy to przez prezydenckie weto, czy z powodu zarzucenia go przez obóz władzy – to polityczne zmiany, które wywołało, są nieodwracalne. Kluczową z nich jest niewątpliwie rozpad projektu Zjednoczonej Prawicy. Zdymisjonowanie Jarosława Gowina z funkcji wicepremiera oraz ministra rozwoju, pracy i technologii teoretycznie było argumentowane krytyką Polskiego Ładu, ale tajemnicą poliszynela jest, że czarę goryczy przelał właśnie sprzeciw gowinowców wobec pacyfikacji największej prywatnej telewizji.

Polityczny rozwód dotyczy jednak bardziej samego Gowina niż jego posłów i posłanek. Już podczas konferencji prasowej, na której rzecznik rządu Piotr Müller ogłaszał zrzucenie wicepremiera z sań, wyraźnie puścił oko do podwładnych Gowina. – Jesteśmy nadal otwarci na to, by wspólnie realizować program Zjednoczonej Prawicy ze wszystkimi posłami partii Porozumienie, którzy rzeczywiście chcą

eprasa.pl 38618b5790

realizować postulaty, które podpisaliśmy w maju tego roku – powiedział. I dodał: – Posłowie partii Porozumienie będą decydować we własnym zakresie, czy decydują się na to, czy kontynuować misję realizacji Polskiego Ładu.

Nie minął tydzień od głosowania nad „lex TVN", a Nowogrodzka już **ROZMONTOWAŁA 11-OSOBOWĄ REPREZENTACJĘ POROZUMIENIA** *w Zjednoczonej Prawicy.*

Przy Gowinie pozostali tylko Iwona Michałek, Magdalena Sroka, Stanisław Bukowiec i Michał Wypij. Cała piątka zagłosowała przeciwko „lex TVN". Po stronie Zjednoczonej Prawicy pozostali natomiast czterej wiceministrowie: Marcin Ociepa (MON), Wojciech Murdzek (Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego), Andrzej Gut-Mostowy (Ministerstwo Rozwoju i Technologii) i Grzegorz Piechowiak (Ministerstwo Rozwoju i Technologii). Do tego dochodzi jeszcze Anna Dąbrowska-Banaszek (matka prezyden-

eprasa.pl 38618b5790

ta Chełma Jakuba Banaszka) oraz Mieczysław Baszko, który zasilił szeregi Partii Republikańskiej.

Sieroty po Gowinie nie zamierzają jednak zadowolić się rolą politycznego łupu Jarosława Kaczyńskiego. Jak pisała Gazeta.pl, planują trzymać się razem i założyć własne stowarzyszenie, a po zakończeniu sezonu wakacyjnego negocjować z prezesem PiS-u swoje wpływy w rządzie już po jego jesiennej rekonstrukcji.

Skupiona wokół Ociepy grupa ma liczne polityczne cele, ale priorytetem jest objęcie przez obecnego wiceszefa MON resortu rozwoju. Po drodze chcą powiększyć swój stan posiadania w Sejmie do siedmiu szabel. Jednak nie tylko oni mają apetyt na przejęcie strefy wpływów jeszcze niedawno należącej do Gowina. Identyczny plan ma Partia Republikańska, czyli inna z dawnych frakcji Porozumienia. Chociaż Porozumienia w rządzie już nie ma, to konflikty między dawnymi gowinowcami wcale nie muszą ustać.

eprasa.pl 38618b5790

W prawo zwrot

W ferworze politycznej walki o TVN, rozpadu koalicji rządzącej i szukania nowej większości w Sejmie przez Nowogrodzką, wszystkim zupełnie umknęła kwestia strategiczna. A mianowicie to, że wyrzucając Jarosława Gowina za burtę, Zjednoczona Prawica pozbyła się jedynej kotwicy, która wiązała ich jakkolwiek z politycznym centrum. To oznacza ostry zwrot w prawo, którego efekty możemy obserwować już tej jesieni. Jest to zmiana tym ważniejsza w kontekście wyborów parlamentarnych, które wcale nie muszą odbyć się dopiero w 2023 roku.

Jak przechył Zjednoczonej Prawicy będzie wyglądać w praktyce? Kluczowy jest wyraźny wzrost wpływów Solidarnej Polski. Formacja Zbigniewa Ziobry dysponuje w Sejmie dziewiętnastoma głosami, co po wyrzuceniu Gowina z koalicji daje jej de facto władzę nad całą Zjednoczoną Prawicą.

Nowogrodzka starała się już w przeszłości rozbić polityczny obóz ministra sprawiedliwości, ale próby

eprasa.pl 38618b5790

spełzły na niczym. Skoro Ziobro, w odróżnieniu od Gowina, może być pewny swoich ludzi, daje mu to atutową kartę w rozmowach z prezesem Kaczyńskim.

Nie jest tajemnicą, że ziobryści **OD ROKU USIŁUJĄ NARZUCIĆ ŚWIATOPOGLĄDOWY TON** *całej koalicji rządzącej. Do tej pory Nowogrodzka próbowała ich w miarę możliwości blokować,*

ale z tak kruchą i niepewną większością w Sejmie teraz będzie o to znacznie trudniej. A przed rządem Mateusza Morawieckiego m.in. starcie z Komisją Europejską o przyszłość Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego.

Prezes PiS chce ją zlikwidować, zgodnie z nakazem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE). Minister Ziobro sprzeciwia się wypełnianiu żądań TSUE, bo reforma wymiaru sprawiedliwości to jego oczko w głowie. W sytuacji, gdy to Solidarna

eprasa.pl 38618b5790

Polska ma przewagę negocjacyjną, konflikt wydaje się kwestią czasu. Nawet jeśli nie w tej konkretnej kwestii.

Pozbycie się Gowina i zerwanie związków z politycznym centrum to również fatalna wiadomość dla Konfederacji. Obóz władzy ma już wyłącznie dwa rezerwuary głosów w kontekście najbliższych wyborów. Pierwszy to maksymalna mobilizacja własnego elektoratu, o którą po ośmiu latach rządów może być bardzo trudno. Drugi to wyborcy skrajnej prawicy – elektorat narodowo-katolicki.

Dzisiaj politycznie obsługuje go narodowa część Konfederacji. Przelicytowanie jej i przejęcie tej grupy zapewni nie tylko dodatkowe punkty procentowe w wyborach, ale także pozwoli pozbyć się konfederatów z Sejmu. Przy systemie d'Hondta każda partia, która wypada z Wiejskiej, oznacza zysk dla formacji wygrywającej wybory. Na dzisiaj, wedle sondaży, formacją numer jeden wciąż jest Zjednoczona Prawica.

eprasa.pl 38618b5790

Plan prezesa

Pacyfikacja Konfederacji i wyraźny zwrot w prawo to tylko jeden z czterech etapów planu, który na najbliższe miesiące ma Jarosław Kaczyński.

Pierwszy krok był związany z „lex TVN”. Chodziło o pokazanie zarówno do wewnątrz partii (parlamentarzystom i działaczom „terenowym”), jak i na zewnątrz (wyborcom, zwłaszcza twardemu elektoratowi), że Zjednoczona Prawica jest jeszcze zdolna do zdecydowanych działań, choćby były one mocno krytykowane w przestrzeni publicznej.

W nieoficjalnych rozmowach politycy PiS mówią, że morale w partii jest coraz niższe, a druga kadencja to jedno, wielkie pasmo niepowodzeń. Rządzącym nie udało się przeprowadzić żadnej fundamentalnej zmiany, bo wszystko rozbijało się już na etapie wewnętrznych konfliktów w Zjednoczonej Prawicy. Prezes Kaczyński był szachowany na zmianę przez Gowina i Ziobrę, przez co musiał przedkładać trwanie koalicji rządzącej nad jej faktycznie działanie i reali-

eprasa.pl 38618b5790

zowanie programu. Miało to również pomóc podreperować mocno nadszarpnięty w czasie ostatniego roku autorytet prezesa Prawa i Sprawiedliwości.

Kolejnym elementem planu Nowogrodzkiej jest sukces Polskiego Ładu. To (przynajmniej oficjalnie) z powodu jego krytyki i kiepskiego tempa prac z rządem pożegnał się Jarosław Gowin.

> *Dla PiS kluczowe jest* **PRZYJĘCIE USTAW PODATKOWYCH** *Polskiego Ładu. Mają one chociaż w części uzupełnić braki w budżecie*

i sfinansować rozmaite programy skierowane w dużej części do obecnego i potencjalnego elektoratu Zjednoczonej Prawicy. Te programy i idące za nimi pieniądze są zdaniem PiS-u kluczem do utrzymania się przy władzy w 2023 roku (albo wcześniej).

Element trzeci to odzyskanie możliwie stabilnej większości w Sejmie, co bez Porozumienia będzie zadaniem trudnym w realizacji. Już głosowanie nad

eprasa.pl 38618b5790

„lex TVN” pokazało, że najbliższe miesiące upłyną PiS-owi pod znakiem nieustannego montowania coraz to nowych większości sejmowych dla coraz to nowych projektów. Ktoś mógłby powiedzieć, że mając do dyspozycji spółki skarbu państwa i możliwość oferowania intratnych posad, nie będzie to problemem. Nic bardziej mylnego.

Przede wszystkim, faktem dość oczywistym jest dzisiaj, że okręt o nazwie Zjednoczona Prawica coraz mocniej nabiera wody i będzie potrzeba coraz mocniejszych zachęt, żeby skłonić kolejnych polityków do wskoczenia na jego pokład, gdy większość pasażerów i załogi myśli raczej o ewakuacji. Nowogrodzka musi też pamiętać, że apetyt rośnie w miarę jedzenia, a ci, którym mogą złożyć propozycje nie do odrzucenia wiedzą, że PiS jest pod ścianą i nie bardzo może się targować. To nie ułatwi osiągnięcia porozumienia.

Wreszcie większość, którą dysponują dzisiaj rządzący, jest bardzo zróżnicowana i niestabilna. Będzie trzeba jej doglądać i umacniać ją przed każdym waż-

eprasa.pl 38618b5790

nym głosowaniem. Elementów, które mogą zawieść, jest natomiast znacznie więcej, niż było na początku drugiej kadencji. Prezes Kaczyński musi skontrolować znacznie więcej zmiennych, co sprawia, że skala trudności tego zadania wyłącznie rośnie.

Sejmowa układanka PiS

Ostatni punkt jest na ten moment największym wyzwaniem dla PiS-u. Rzućmy okiem na to, jak wygląda sejmowa układanka Jarosława Kaczyńskiego. Nowogrodzka dysponuje 227 własnymi głosami. Składają się na to szable samego PiS-u (193), ale też Solidarnej Polski (19), Partii Republikańskiej (8), sierot po Gowinie (5) i posłanek bezpartyjnych (2). Niemal pewne są również głosy posłów Łukasz Mejzy i Zbigniewa Ajchlera, którzy od miesięcy orbitują wokół PiS-u. Mieli nawet stworzyć współpracujące ze Zjednoczoną Prawicą koło poselskie, ale nie udało im się pozyskać jednego z posłów PSL.

W sumie mamy więc 229 głosów. To wciąż za mało, by mieć najmniejszą możliwą większość w izbie niż-

eprasa.pl 38618b5790

szej parlamentu. Kluczowe dla losów rządu są cztery głosy kukizowców – Pawła Kukiza, Stanisława Tyszki, Jarosława Sachajki i Stanisława Żuka. Kukizowcy mają ze Zjednoczoną Prawicą porozumienie, które opiera się na zasadzie „ustawa za ustawę". Czego chce Kukiz i spółka? Ustaw dotyczących m.in. dnia referendalnego, sędziów pokoju i regulacji antykorupcyjnych.

Poza Tyszką pozostała trójka kukizowców poparła „lex TVN".

Tyszka to **POLITYCZNY WYCHOWANEK GOWINA,** *więc trudno się dziwić, że nie po drodze mu z autorytarnymi zapędami obozu władzy.*

Jest bardzo wątpliwym punktem w układance Kaczyńskiego i obecnie można chyba postawić tezę, że bliżej mu wręcz do opozycji. Na tym właśnie polega problem z Kukizem i jego wsparciem dla Zjednoczonej Prawicy. Polityk i rockman zupełnie nie kon-

eprasa.pl 38618b5790

troluje swoich współpracowników. Są niezależnymi i niesterowalnymi bytami. Dla PiS-u oznacza to ryzyko, że być może będzie trzeba się dogadywać z każdym z nich z osobna przy konkretnych projektach.

Zostają jeszcze odwody w postaci koła poselskiego Polskie Sprawy. Liczy czworo posłów – Agnieszkę Ścigaj, Zbigniewa Girzyńskiego, Andrzeja Sośnierza i Pawła Szramkę. Ścigaj była wielokrotnie sondowana przez Nowogrodzką, która chciałaby mieć ją u siebie. Posłanka nigdy jednak na sojusz z PiS-em się nie zgodziła. Girzyński to zagorzały krytyk Polskiego Ładu, natomiast Sośnierz jest z Nowogrodzką mocno skonfliktowany. Z kolei Szramka to największy wolnościowec z całej czwórki, co już samo w sobie stanowiłoby dla PiS-u wielkie wyzwanie przy potencjalnym werbunku.

Końcowy wynik tej sejmowej arytmetyki jest dla PiS-u słodko-gorzki. Z jednej strony, przynajmniej na jakiś czas powinno udać się zmontować większość w Sejmie (zakładając, rzecz jasna, stuprocentową frekwencję we własnych szeregach). Z dru-

eprasa.pl 38618b5790

giej, nawet w optymistycznym scenariuszu to tylko 232 szable (posła Tyszki nie liczymy). Dodatkowym problemem jest to, od ilu podmiotów PiS jest tutaj zależne: Solidarna Polska, Partia Republikańska, dawni gowinowcy, posłowie bezpartyjni i niezrzeszeni, kukizowcy.

To mnóstwo zmiennych. Mnóstwo okazji, żeby coś poszło nie tak w najmniej oczekiwanym momencie. Mimo pozbycia się Jarosława Gowina, to wcale nie poprawia sytuacji prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Kiedy wróci ze swoich corocznych sierpniowych wakacji, będzie mieć poważny ból głowy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

TRZASKOWSKI WRACA DO GRY

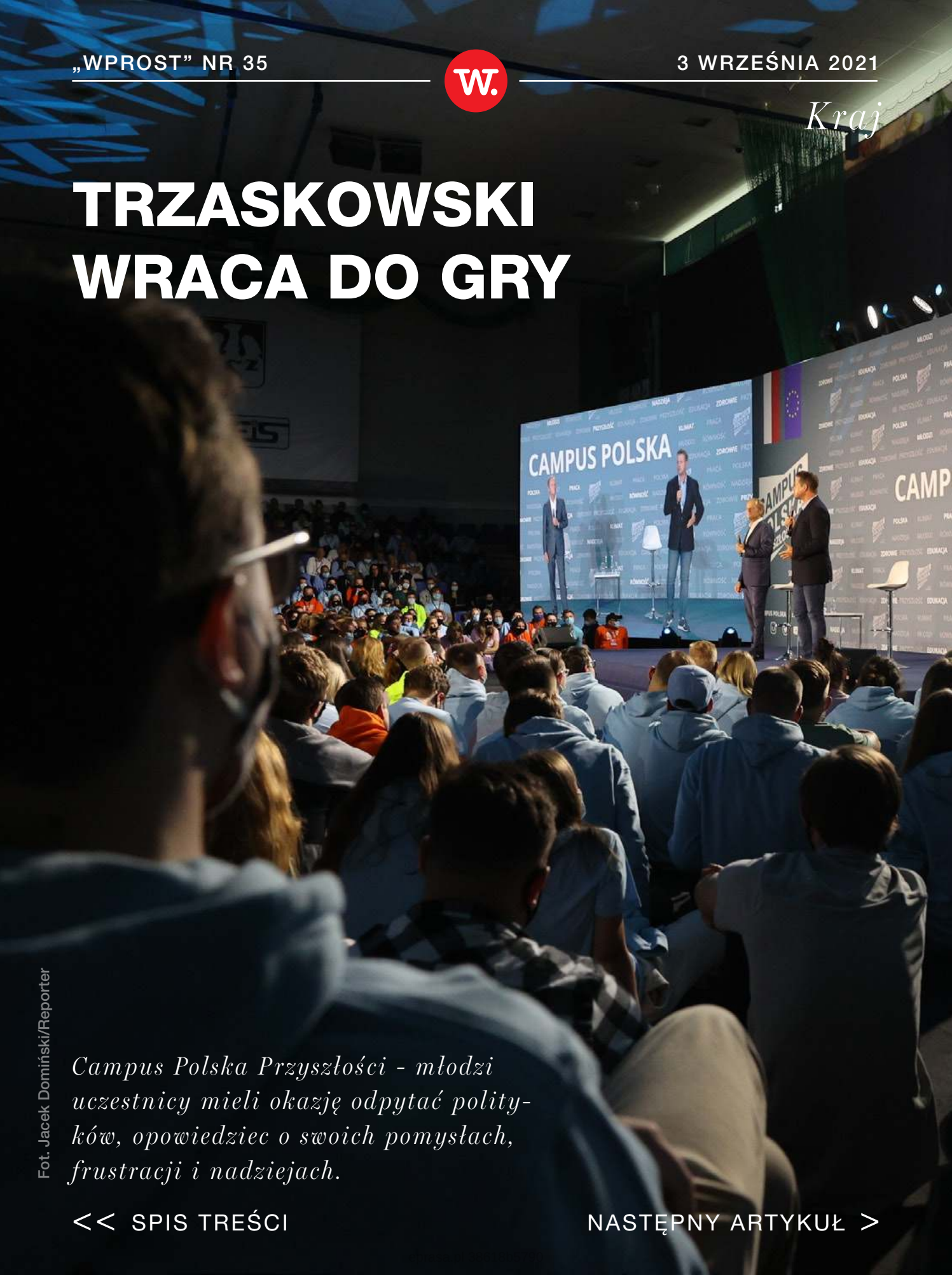

Fot. Jacek Domiński/Reporter

Campus Polska Przyszłości - młodzi uczestnicy mieli okazję odpytać polityków, opowiedziec o swoich pomysłach, frustracji i nadziejach.

Rafał Trzaskowski prawdopodobnie wygra na organizacji Campusu Polska Przyszłości. Wbrew temu, co piszą i opowiadają komentatorzy zarzucający uczestnikom, że ci przyjechali do Olsztyna po fotki z politykami Platformy, od piątku w Kortowie bawią głównie młodzi ludzie, którym wcześniej nikt niczego nie zaproponował. **NIE PRZYJECHALI TU TEŻ OGLĄDAĆ DONALDA TUSKA**.

Tekst: **Dariusz Grzędziński**

To nie będzie relacja z campusowych wystąpień polityków. Po pierwszym wieczorze i nocy, spędzonych na Campusie Polska Przyszłości, mam pewność, że nie dla nich przyjechali do urokliwego Kortowa młodzi ludzie. Wbrew temu, co widać w licznych relacjach, debata Rafała Trzaskowskiego i Donalda Tuska

eprasa.pl 38618b5790

nie była gwoździem programu pierwszego dnia wydarzenia, choć uczciwie należy przyznać, że występ tego drugiego wywołał spore emocje w otoczeniu prezydenta stolicy.

– Tusk miał kilka odzywek, kiedy starał się zagospodarować to, co nasze i zrobić z tego zjazd młodzieżówki PO. Nie o to tutaj chodzi. Jest szefem partii i dał jej drugi oddech, ale takich wydarzeń kompletnie nie czuje. Po wystąpieniu rozdał autografy, uciekł na kolacyjkę, potem cygarko, posiadówka ze swoimi, przespał się w Olsztynie i pojechał do siebie – opowiada nam osoba z kręgu organizatorów Campusu. Dodaje, że jako gość jednodniowy, przewodniczący Platformy mógł lepiej zagospodarować wieczór w Olsztynie i wyjść do młodych ludzi, którzy nie zdążyli zadać pytań podczas debaty w blasku fleszy.

Czas rozmów

Pytań, nie tylko do Donalda Tuska, Campus przynosi mnóstwo. Trzaskowskiemu udało się ściągnąć na to wydarzenie nie tylko młodzieżowych działaczy,

eprasa.pl 38618b5790

nastawionych na skuteczną walkę o miejsca na listach wyborczych. W miasteczku akademickim Kortowo w Olsztynie można spotkać byłych i obecnych członków Konfederacji, są tu rozczarowani swoim niedawnym guru kukizowcy, aktywiści z lewicowych stowarzyszeń i młodzież określająca się jako konserwatywna, ale bez partyjnych etykiet.

Po co tu przyjechali? Pogadać – taka odpowiedź pada najczęściej. Dla niektórych magnesem była obecność polityków i działaczy, których nie mają szans spotkać w swoich środowiskach, ale tych jest zdecydowanie mniej.

Uczestnicy chcą się wymienić pomysłami, frustracjami, nadziejami na przyszłość, a czasem historiami o tym, jak do polityki i aktywności zniechęcili ich starsi koledzy z partyjnych szeregów na różnych szczeblach. W tym ostatnim przypadku równie mocno dostaje się konfederatom, pisowcom, eseldowcom i Platformie. Nie słuchają nas, obiecują, potakują, poklepują po plecach i zapominają zaraz po kampanii i ostatniej ulotce, jaką dla nich roznosi-

eprasa.pl 38618b5790

my – takich historii usłyszałem w nocy z piątku na sobotę co najmniej kilkanaście. – Wiemy o tym doskonale i będziemy zbierać takie sygnały – słyszę od informatora „Wprost”.

Trzaskowski w akcji

Począwszy od drugiej nocy, normą na trwającym do następnego czwartku Campusie, mają być nieoficjalne wieczorne rozmowy Trzaskowskiego ze wszystkimi, którzy będą mieli na to ochotę. – Pierwszego wieczoru się nie udało, bo mieliśmy swoje obowiązki choćby wobec prezydenta Olsztyna, który nas tu gości. Od soboty ruszamy i będzie można zobaczyć Rafała w parku, w strefie festiwalowej na koncertach i między akademikami. To samo planujemy z gośćmi Campusu, których niezależnie od godziny ich panelu zwozimy tu rano i „puszczamy” pomiędzy ludzi. Mają się udzielać i szukać kontaktu, bo panele wymyśliliśmy jako wstęp do dyskusji, które mają toczyć się potem – mówi osoba z otoczenia prezydenta stolicy.

eprasa.pl 38618b5790

W sobotę od rana rzeczywiście dało się w miasteczku spotkać znane twarze, ale nie wszystkie były równie łatwo dostępne. Spacerująca po Kortowie prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz niektórych chętnych do rozmowy onieśmielała towarzystwem dwóch ochroniarzy.

> *Jeżeli inni postawią na większą naturalność i zapowiedzi ludzi Trzaskowskiego okażą się prawdą,* **POLITYK BĘDZIE MÓGŁ OGŁOSIĆ SUKCES**

i bez przesady mówić o sobie jako o kimś, kto zaproponował coś zupełnie nowego.

Bez napięcia

Oczywistość, ale taką, na którą nikt wcześniej nie wpadł – zaproszenie młodych ludzi z różnych środowisk, bez wykluczania, bez selekcjonowania, z dobrą organizacją, w pięknym miejscu i w nieformalnej atmosferze. Nie czuć tutaj pewnego rodzaju

eprasa.pl 38618b5790

Fot. Jacek Domiński/Reporter

Donald Tusk nie wykorzystał okazji i nie wyszedł do młodych, którzy nie zdążyli zadać pytań podczas debaty.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

napięcia, które towarzyszy spotkaniom partyjnych młodzieżówek, a powszechne w takich sytuacjach szowinizmy jakoś się na Campusie nie przyjmują. Byłem świadkiem bardzo sprawnej, uspokajam – słownej, pacyfikacji grupki, która uznała, że wznoszenie w środku nocy okrzyków „j... PiS” będzie adekwatne i spotka się z entuzjazmem. Poza tym uczestnicy zajmowali się wszystkim, czym zwykle zajmują się dwudziestokilkulatkowie, w wakacje, z dala od domów i codziennych problemów.

– Mamy już jakiś obraz sytuacji i wygląda na to, że jest nieźle, jeśli chodzi o dyscyplinę. Żadnych ekscesów, spokój i normalne rozrywki – podsumowuje nasz rozmówca. Dodaje, że to też efekt dobrze zapełnionego harmonogramu dnia... i prohibicji, o której celowo nie informowano wcześniej przyjeżdżających na Campus. Rzeczywiście, w piątek wieczorem nie brakowało zdziwionych faktem, że w całym Olsztynie, w godzinach 22-6 można kupić napoje wyłącznie bez procentów.

eprasa.pl 38618b5790

Teraz Rafał Trzaskowski i jego ludzie szukają odpowiedzi na pytanie: co dalej? Pierwsze godziny Campusu Polska Przyszłości pokazały, że potencjał jest ogromny i warto podobną imprezę – organizatorzy mówią o takich planach – powtarzać. Zanim jednak tak się stanie, były kandydat na prezydenta RP chce zatrzymać przy sobie przynajmniej część goszczących w Olsztynie. Uczestnicy Campusu mają być regularnie informowani o wszystkim, co związane z inicjatywą Trzaskowskiego, a ci najaktywniejsi – według zapowiedzi – będą mogli liczyć na różnego rodzaju wsparcie swoich inicjatyw. Przyszłość pokaże, czy tak się stanie, ale póki co, Campus rewaloryzuje przedwcześnie pogrzebaną polityczną inicjatywę i ambicje Trzaskowskiego.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

XI EDYCJA

JUŻ WE WRZEŚNIU 2021

Innowatory®

WPROST 2021

ORLEN

PARTNER STRATEGICZNY

eprasa.pl 38618b5790

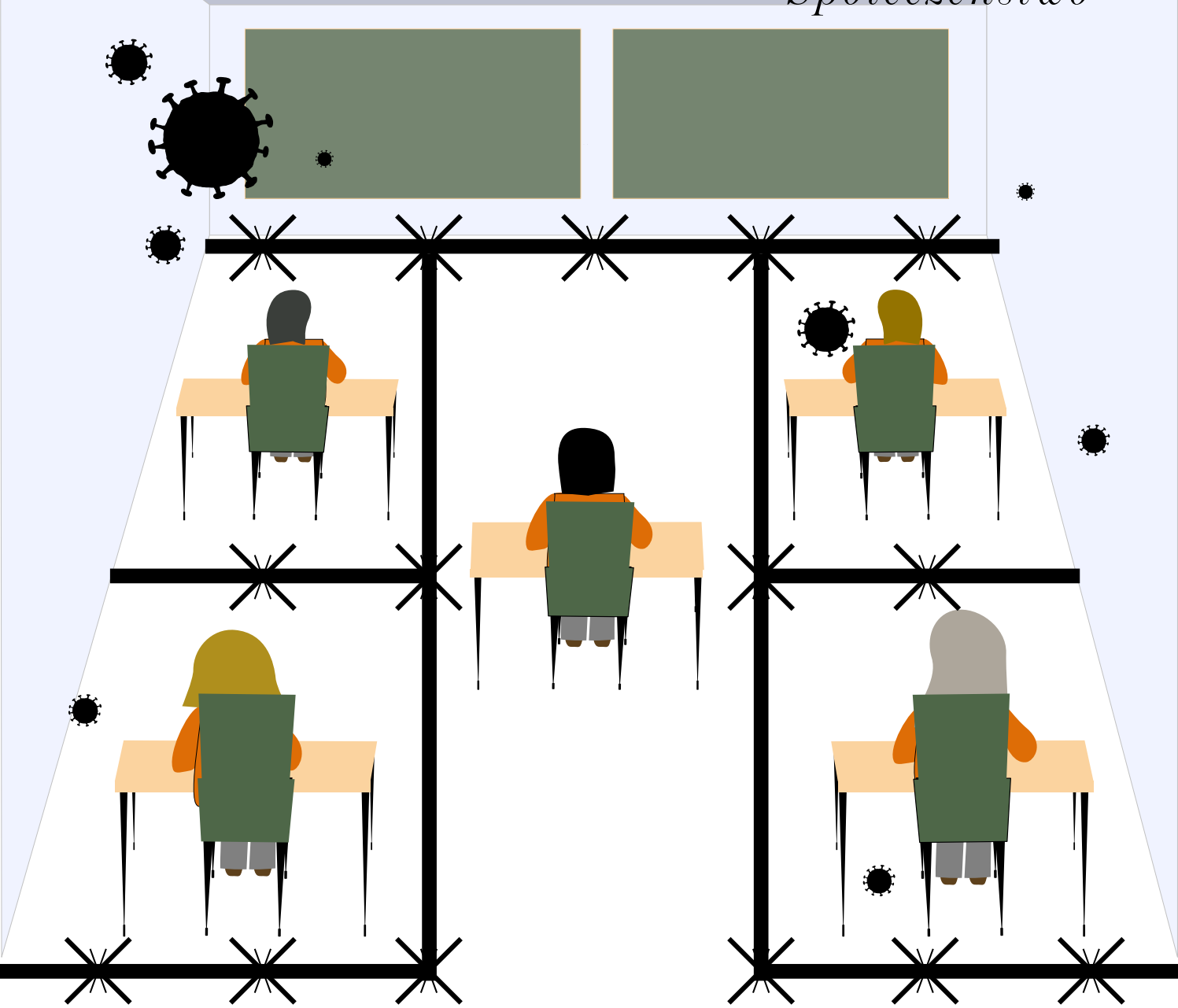

KKinal/Fot. Shuttestock

MINISTERSTWO WYMAGA, SZKOŁY CIERPIĄ

eprasa.pl 38618b5790

Nowy rok szkolny rozpoczyna się wielką niewiadomą. **CZY UCZNIOWIE W SPOKOJU BĘDĄ MOGLI UCZYĆ SIĘ W SZKOŁACH** *razem ze swoimi rówieśnikami, czy czwarta fala koronawirusa znów uwięzi ich na długie miesiące w domu?*

Tekst: **Bolesław Breczko**

Szkoła podstawowa w Solcu nad Wisłą. Chociaż uczy się w niej zaledwie 150 uczniów, to przygotowania do nowego roku szkolnego trwały tam już od początku wakacji. Powstał nowy regulamin szkoły, powstał podział na trzy strefy (dla uczniów, dla rodziców i żywienia), do których wstęp mają tylko uprawnione osoby, powstał plan lekcji, który zagwarantuje, że uczniowie będą mieć wszystkie zajęcia w tej samej klasie, powstały także strefy

eprasa.pl 38618b5790

na korytarzach i na boisku, które zagwarantują, że dzieci podczas przerw nie będą mieszać się z innymi z innych klas. – Nie będziemy stosowali wojskowej dyscypliny, ale liczymy, że dzieci same będą przestrzegały stref – mówi dyrektor szkoły Iwona Borek.

Soleckiej szkole w przygotowaniach do nowego roku pomaga miasto, gmina, nawet poradnia psychologiczna z niedalekiego Lipska. Dodatkowo szkoła dostała 150 tys. zł unijnego dofinansowania na komputery, kamery, tablice interaktywne i oprogramowanie. – Jesteśmy przygotowani na tyle, na ile jest to możliwe – mówi dyrektor. – Musimy też pamiętać o tym, że szkoła ma swoją misję, a zawód nauczyciela, to nie jest zwykła praca od 9 do 17.

Solec nad Wisłą może jednak pozostać ewenementem na skalę kraju, bo w innych szkołach przygotowania do nowego pandemicznego roku szkolnego już tak pieczołowicie nie wyglądają. Zapytaliśmy samych nauczycieli i rodziców uczniów, jak wygląda sytuacja w innych placówkach.

eprasa.pl 38618b5790

Ministerstwo stawia wymagania

W celu zapewnienia bezpiecznego powrotu do szkoły Ministerstwo Edukacji i Nauki opublikowało dziewięciostronicowy dokument dla szkół, w którym wraz z Ministerstwem Zdrowia i Głównym Inspektoratem Sanitarnym opisało wytyczne, do których mają się zastosować placówki.

> *Główną bronią w walce z pandemią ma być* **ZAPOBIEGANIE ROZPRZESTRZENIANIA SIĘ WIRUSA.** *Szkoły mają dopilnować, aby uczniowie nie mieszali się pomiędzy klasami.*

Lekcje mają odbywać się w tej samej sali lekcyjnej przez cały dzień, a zmieniać mają się nauczyciele. Podziały mają być zachowane także na przerwach i podczas spożywania posiłków.

Szkoły mają zostać wyposażone w sprzęt i środki higieniczne: bramki do pomiarów temperatury, bezdotykowe termometry, płyny do rąk, maseczki i środ-

eprasa.pl 38618b5790

ki do dezynfekcji. Ławki szkolne mają być dezynfekowane, a sale lekcyjne wietrzone. Środki higieniczne chętnym szkołom zapewni MEiN, które na ten cel przeznaczyło 100 mln zł.

Wymagania ministerstw dobrze wyglądają na papierze, ale sprostanie im wszystkim jest wręcz niemożliwe. – Nie przeniesiemy tych wytycznych jeden do jednego do naszej szkoły – mówi Iwona Borek, dyrektor szkoły podstawowej w Solcu nad Wisłą. – Nie ma w Polsce zresztą takiej szkoły, która mogłaby wprowadzić wszystkie rekomendacje zawarte w wytycznych, ale staramy się zastosować optymalne rozwiązanie.

Los dzieci i nauczycieli w rękach dyrektorów

Ministerstwo wydaje przepisy i postanowienia, ale ostatecznie to od poszczególnych dyrektorów szkół będzie zależało, czy podołają wyzwaniu, czy po miesiącu w klasach dzieci znów wrócą do domów.

– Pracuję w jednej szkole, a moje dzieci chodzą do innej, mam więc dobre porównanie, jak można

eprasa.pl 38618b5790

dobrze i jak można źle zorganizować pracę – mówi nauczycielka z podwarszawskiej gminy, która prosi o anonimowość. – Taki przykład: w naszej szkole mamy zaangażowanego informatyka i gdy na początku nauczania zdalnego miałam problem z tym, że dzieci wyrzucały mnie z lekcji online na Teamsach, to informatyk od razu zrobił szkolenie dla wszystkich nauczycieli, jak mają ustawić spotkania, żeby do tego nie dochodziło. Dzięki temu nauka zdalna szybko stała się u nas bezproblemowa. Z kolei w szkole moich dzieci nikt nie zrobił szkoleń dla nauczycieli, przez cały rok działali więc na Messengerze. Dopiero sama zrobiłam szkolenie wychowawczyni syna, bo nie mogłam patrzeć, jak się męczy.

Nauczycielka opowiada o innych przykładach, jak szkoła jej dzieci nie radziła sobie z nauką w pandemii. Podczas gdy ona sama organizowała grupy, skrzynki mailowe, quizy, animacje i interaktywne lekcje dla swoich uczniów, to nauczyciele jej syna ograniczali się do wysyłania listy zadań. Do tego zadania i informacje nie znajdowały się w jednym

eprasa.pl 38618b5790

miejscu, bo każdy nauczyciel miał swój sposób. Jeden wysyłał przez maile, inny kazał się logować do wspólnej skrzynki na Gmailu, jeszcze inny wysyłał w wiadomościach na Facebooku.

– Skończyło się tym, że mój syn wymagał pomocy psychologa – opowiada nauczycielka. – Był przytłoczony i zdezorientowany i

po pewnym czasie po prostu ogarnęła go całkowita rezygnacja. Z kolei córka **WPADŁA W STAN DEPRESYJNY** *przez ilość pracy i ciągłe przesiadywanie przed komputerem.*

Kobieta opowiada też o różnicach w podejściu do uczniów, jakie sama stosuje, a jakie stosowane są do jej dzieci. – Nie wymagam, aby moi uczniowie mieli cały czas włączone kamerki w laptopach. Sama chciałabym czasem ją wyłączyć i pracować tylko na mikrofonie, więc wyobrażam sobie, jaką presję muszą czuć dzieci. Dla nich to jak bezustanna inwigi-

eprasa.pl 38618b5790

lacja po kilka godzin dziennie. U moich dzieci nie ma takiej możliwości, a kamerki muszą być cały czas włączone – opowiada.

Dalsze pozostawienie dzieci i młodzieży w domach, przed monitorami komputerów, spowoduje pogłębienie problemów, które już wywołała u nich pandemia i związana z nią izolacja. Dodatkowym problemem, który może przynieść długotrwały lockdown, jest utrata lub niewykształcenie umiejętności emocjonalno-społecznych, czyli funkcjonowanie wśród innych ludzi.

Powrót uczniów do domów to powrót problemów . – W związku z długotrwałą izolacją u dzieci i młodzieży zauważa się wzrost napięcia emocjonalnego związanego z ograniczonymi kontaktami z rówieśnikami i ze światem – mówi mgr Katarzyna Nicpoń psycholog dzieci i młodzieży. – Diagnozuje się coraz więcej przypadków depresji oraz zaburzeń lękowych. Coraz częściej występują trudności adaptacyjne związane z powrotem do szkół, trudności w nawiązywaniu i podtrzymywaniu relacji, wycofywanie się

eprasa.pl 38618b5790

z dotychczasowych pozaszkolnych aktywności. W związku z nauczaniem zdalnym obserwuje się również więcej przypadków uzależnień od Internetu, z którymi coraz częściej rodzice zgłaszają się do gabinetów psychologów. Charakterystyczne jest też osłabienie funkcji poznawczych tj. pamięć czy koncentracja związane z mniejszą aktywnością fizyczną dzieci i ograniczonymi możliwościami poznawania świata.

— Człowiek jest istotą społeczną i do prawidłowego rozwoju potrzebuje kontaktu z drugim człowiekiem, ucząc się poprzez naśladownictwo i wykorzystywanie zdobytej wiedzy w praktyce — mówi psycholog. – Nie wystarczy dziecku wyjaśnić, jak należy się zachować, jak zdobyć przyjaciół lub jak współpracować w grupie. Tylko praktyka umożliwia nabycie niezbędnych kompetencji i przygotowuje do życia w społeczeństwie. Brak możliwości treningu tych umiejętności będzie skutkować obniżoną samooceną, brakiem pewności siebie oraz wycofywaniem się z życia społecznego i pełnienia ról w dorosłym życiu.

eprasa.pl 38618b5790

Cała nadzieja w szczepionkach

Argumentem, który przemawia za tezą, że kolejny rok nauki zdalnej nie będzie konieczny, jest wysoki poziom wyszczepienia wśród nauczycieli. W marcu 2011 minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek informował, że 90 proc. kadry już się zaszczepiło. Chociaż później inne informacje podawało już ministerstwo zdrowia.

Niestety szczepienia u dzieci przebiegają zdecydowanie gorzej. W połowie maja ruszyła akcja szczepień osób w wieku 16-17 lat, a od 7 czerwca szczepić się mogą 12-latkowie. Łącznie to grupa licząca 2,5 mln osób, która wg danych rządowych przyjęła 1,3 mln dawek szczepionki. Dane nie mówią natomiast, ile wykonano pełnych, dwudawkowych szczepień.

– Prace naukowe, które ukazały się w ciągu ostatniego miesiąca, dowodzą, że dzieci mogą się zakażać równie łatwo, jak dorośli i mogą być źródłem zakażenia dla innych – mówi dr hab. Tomasz Smiatacz,

eprasa.pl 38618b5790

kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. –

Szkoły są miejscem, w którym **TRUDNO UTRZYMAĆ DYSTANS,** *a dzieci ze szkół podstawowych nie mogły być szczepione, gdyż nie jest dostępna szczepionka dla osób poniżej 12. roku życia.*

Ministerstwo będzie zachęcać do szczepień w szkołach. Na początku roku szkolnego zbierane będą informacje o nauczycielach, pracownikach szkół, uczniach i ich rodzicach chętnych na szczepienia, które następnie odbędą się w szkołach.

Nawet zdrowi nauczyciele nie wytrzymują obciążenia

Ale szybciej niż pandemia szkoły w tym roku szkolnym może unieruchomić inny prozaiczny problem. To po prostu brak chętnych do pracy w roli nauczyciela.

„Brakuje nauczycieli. Każdego dnia pojawiają się nowe oferty pracy dla nauczycieli na stronach kura-

eprasa.pl 38618b5790

torów oświaty, a dyrektorzy gorączkowo poszukują chętnych do pracy w szkołach i przedszkolach. To negatywne zjawisko obserwujemy już nie tylko w największych miastach, ale również w mniejszych miejscowościach. Głównym powodem odejść z pracy w oświacie są niskie zarobki. Płace zasadnicze nauczycieli rozpoczynają się od poziomu płacy minimalnej". – poinformowała redakcję „Wprost" rzeczniczka Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Tylko w województwie mazowieckim przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego brakuje ponad 2,5 tysiąca nauczycieli. Problem prawdopodobnie będzie się jeszcze powiększał. – Nauczyciele są po prostu przemęczeni, każdy z nas pracuje już na półtora etatu i dostajemy kolejne godziny. Brakuje nauczycieli wspomagających, którzy pracują z dziećmi ze specjalnymi potrzebami. Wypaleni nauczyciele odchodzą, przez co zwiększa się obciążenie dla tych, którzy zostają. Oni też w końcu pękną i odejdą z zawodu. – mówi nauczycielka z podwarszawskiej gminy.

eprasa.pl 38618b5790

Problem przemęczenia i braku nauczycieli jest jeszcze bardziej widoczny w przedszkolach. Tam nauczyciele pracują więcej, bo godziny działania tych placówek są dłuższe, nie mają szkolnych ferii i wakacji, więc nie mają kiedy się zregenerować, zarabiają równie słabo, a nie mają szans na dodatkowe godziny, zastępstwa czy dodatkową pracę.

– W pierwszej kolejności odchodzą najlepsi z najlepszym wykształceniem i największym doświadczeniem – mówi wychowawczyni z warszawskiego przedszkola, która prosi o anonimowość. – Problemem są wytyczne ministerstwa połączone z brakiem pieniędzy. Mamy skrócić godziny pracy nauczycieli, ale nie mieszać grup dzieci w przedszkolach. To znaczy, że musielibyśmy zatrudnić więcej nauczycieli. A tych nie dość, że nie ma, to nawet gdyby byli, to nie byłoby, za co ich zatrudnić.

Na koniec może się okazać, że dzieci wrócą do domów nie ze względu na koronawirusa, ale dlatego, że nie ma ich kto uczyć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

MAMINSYNKI NIE BĘDĄ DOBRYMI OBYWATELAMI

fot. Znak

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 38618[illegible]

Może się wydawać, że książka o wychowaniu rapera jest zachętą do wychowania beztroskiego. Wręcz przeciwnie. Ja jestem konserwatystą. Ludzie wrzucili mnie do szufladki z napisem „lewak” czy „libek”. (...) Gdyby mój syn został prawnikiem czy profesorem, choć go na to intelektualnie stać, zawsze byłby w moim cieniu. Mówiono by, że mu pomogłem. Wszedł w świat dla siebie obcy, a ja nie mogę mu w niczym pomóc. **JESTEM TYLKO BANANOWYM OJCEM BANANOWEGO SYNKA** *– mówi* **PROF. MARCIN MATCZAK**, *specjalista w zakresie teorii prawa, wykładowca na Wydziale Prawa i Administracji UW, a prywatnie tata rapera Maty.*

Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska-Szczepańska**

eprasa.pl 38618b5790

W swojej książce „Jak wychować rapera. Bezradnik” napisał pan, że nie ma przypadków. Zapewne więc nie przez przypadek obaj znaleźliście się niemal w tym samym momencie na świeczniku. Pan zyskał rozgłos, stając w obronie praworządności i konstytucji, pana syn nagrał „Patointeligencję”, stając się z dnia na dzień idolem nastolatków.

Moje pojawienie się w przestrzeni publicznej w związku z kryzysem konstytucyjnym, zaczęło się w 2017-2018 roku, gdy mój syn publikował pierwsze utwory. Dwa lata później, pojawił się najgłośniejszy z nich - „Patointeligencja”. To było ogromne wyzwanie dla całej naszej rodziny. Szczególnie dla mojej żony. Dwóch jej mężczyzn z dnia na dzień stało się rozpoznawalnymi. Byliśmy atakowani i obijani. Arletta nie wiedziała, o kogo ma się bardziej martwić.

Ta sława was w pewnym stopniu przerosła? Żona mówiła panu: I po co nam to było?

eprasa.pl 38618b5790

Takie słowa nie padły, ale wiadomo, że popularność bywa trudna. Człowiek wchodzi w życie publiczne nie do końca świadomy konsekwencji. W moim przypadku był to odruch buntu przeciw

Fot. Rafał Gaglewski/REPORTER

Marcin Matczak

– profesor nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne, specjalista w zakresie teorii i filozofii prawa, wykładowca na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Członek Zespołu Ekspertów Prawnych Fundacji im. Stefana Batorego, Stowarzyszenia im. Prof. Zbigniewa Hołdy, Rady Programowej Archiwum Osiatyńskiego.

eprasa.pl 38618b5790

temu, co dzieje się w Polsce. Prawnik, który widzi kryzys konstytucyjny, jest jak lekarz, który widzi ofensywę antyszczepionkowców w czasie pandemii. Musi zareagować, bo na zło nie może być przyzwolenia.

Pana życie nabrało obrotów.

Trochę straciłem nad nim kontrolę. Człowiek powie coś raz w sposób przekonujący i zaczyna być zapraszany do telewizji. Ludzie zaczynają pokładać jakieś nadzieje w tym, co mówi. To chwilę trwa i nagle nic już nie jest takie, jak wcześniej.

W książce przyznał pan, że z zaniepokojeniem przyglądał się temu, co działo się z pana kolegą, Romanem Giertychem.

To był straszny obrazek. Służby w jego domu, zapłakane dziecko, które się temu przygląda. Pomyślałem wtedy: kurczę, a jeśli i mi się to przytrafi? Kiedy wchodziłem w życie publiczne, nie myślałem o takich konsekwencjach.

Miał pan takie sygnały, że i w pana domu mogą się pojawić służby? Ktoś pana ostrzegał, że jeśli dalej

eprasa.pl 38618b5790

będzie pan publicznie manifestował swoje poglądy i krytykował PiS, spotka pana kara?

Nie, takie rzeczy się nie zdarzały. Ale przez ostatnie trzy lata toczyłem kilka procesów związanych z moimi wypowiedziami. To były sprawy rozpoczęte przez notabli „dobrej zmiany". I wygrałem je. Ale nie było to nic miłego.

BYŁEM WZYWANY DO PROKURATURY, *a dla prawnika sam fakt przesłuchiwania przez prokuratora w charakterze podejrzanego w sprawie o zniesławienie, nie jest komfortowy.*

Poza tym hejt jest wszechobecny. W mediach społecznościowych ludzie wyzywali mnie, mojego ojca, matkę, żonę, syna.

Czego Pan się najbardziej boi?

Gdy ludzie gratulują mi odwagi. Bo wcale nie wydaje mi się takie odważne to, co robię. Myślę, że w ten sposób życzliwi ostrzegają mnie między

eprasa.pl 38618b5790

wierszami, bym przycichł. Ale zauważyłem też inną rzecz, że ludzie próbują mnie zawłaszczyć.

To znaczy?

Stałem się dla niektórych ich własną tubą, co jest bardzo niebezpieczne, bo jeśli powiem później coś, co im się nie spodoba, stanę się obiektem ich ataków. Choć jeszcze chwilę temu mnie podziwiali.

Za co konkretnie pana atakują?

Jeśli na przykład człowiek krytykuje PiS za zmiany dotyczące praworządności, a później nagle powie, jak to zrobiłem, że programy socjalne typu 500 plus to dobra idea, bo ocalają ludzką godność, czy że nie podoba mi się agresywność Strajku Kobiet, to takie wypowiedzi wywołują dysonans. Ludzie dotąd przychylni, są nagle w szoku i mówią, że się srogo zawiedli albo zmieniają się z przychylnych we wrogich.

A nikt nie jest całkowicie zły ani całkowicie dobry. W książce starałem się pokazać, jakim zagrożeniem jest takie szufladkowanie ludzi. To prosta droga do tego, abyśmy się znienawidzili, a potem pozabijali. Musimy szanować swoją różnorodność, nie potępiać

eprasa.pl 38618b5790

całkowicie i nie podziwiać bezgranicznie. Im większy podział na dwa plemiona, na dobrych i na złych, tym większa groźba autorytaryzmu, który „dobrym” pozwoli zapanować nad „złymi”.

Tę różnorodność pokazuje pan na przykładzie swojego syna.

To prawda. Z jednej strony jest chłopcem z dobrego liceum i wykonuje głęboki społecznie utwór „Patointeligencja”, z drugiej – występuje w różowej piżamie, elemencie karnawałowego stroju świni (bez głowy) i śpiewa o swojej serialowej miłości. Ludzie nie mogą zrozumieć, jak to jest, że człowiek może być poważny i zabawny, wulgarny i dziecinny. To samo jest w społeczeństwie – ktoś może być religijny i nie głosować na PiS, albo być konserwatystą i ateistą jednocześnie. Nie ma w tym nic dziwnego.

Po lekturze pana książki można odnieść wrażenie, że jest w panu niedosyt, że pana syn osiągnął w młodym wieku ogromny sukces i np. zarabia kilkakrotnie więcej niż pan, znany prawnik.

eprasa.pl 38618b5790

Aż tak dobrze mu nie idzie (śmiech). Często żartujemy sobie z tego publicznie i w Hot16Challenge jest fragment, w którym się żalę, że nie jestem Matczakiem roku. Co ciekawe ten wers, podobnie jak większość pozostałych w tym utworze, jest napisana przez mojego syna. On też się śmieje z tego, że między nami jest taka udawana konkurencja.

Trochę mu pan zazdrości?

Nie, cieszę się tym, co robi. Przecież

każdy sukces mojego syna jest pośrednio moim sukcesem. To ja jestem jego biologicznym producentem (śmiech). Poza tym **MÓJ SYN JEST DLA MNIE INSPIRACJĄ.**

W czym jest od pana lepszy?

Jest bardziej przekonujący w wielu obszarach, potrafi szybciej i lepiej przekazać prawdę w jednym utworze niż ja w swoich przydługich wykładach

eprasa.pl 38618b5790

Społeczeństwo

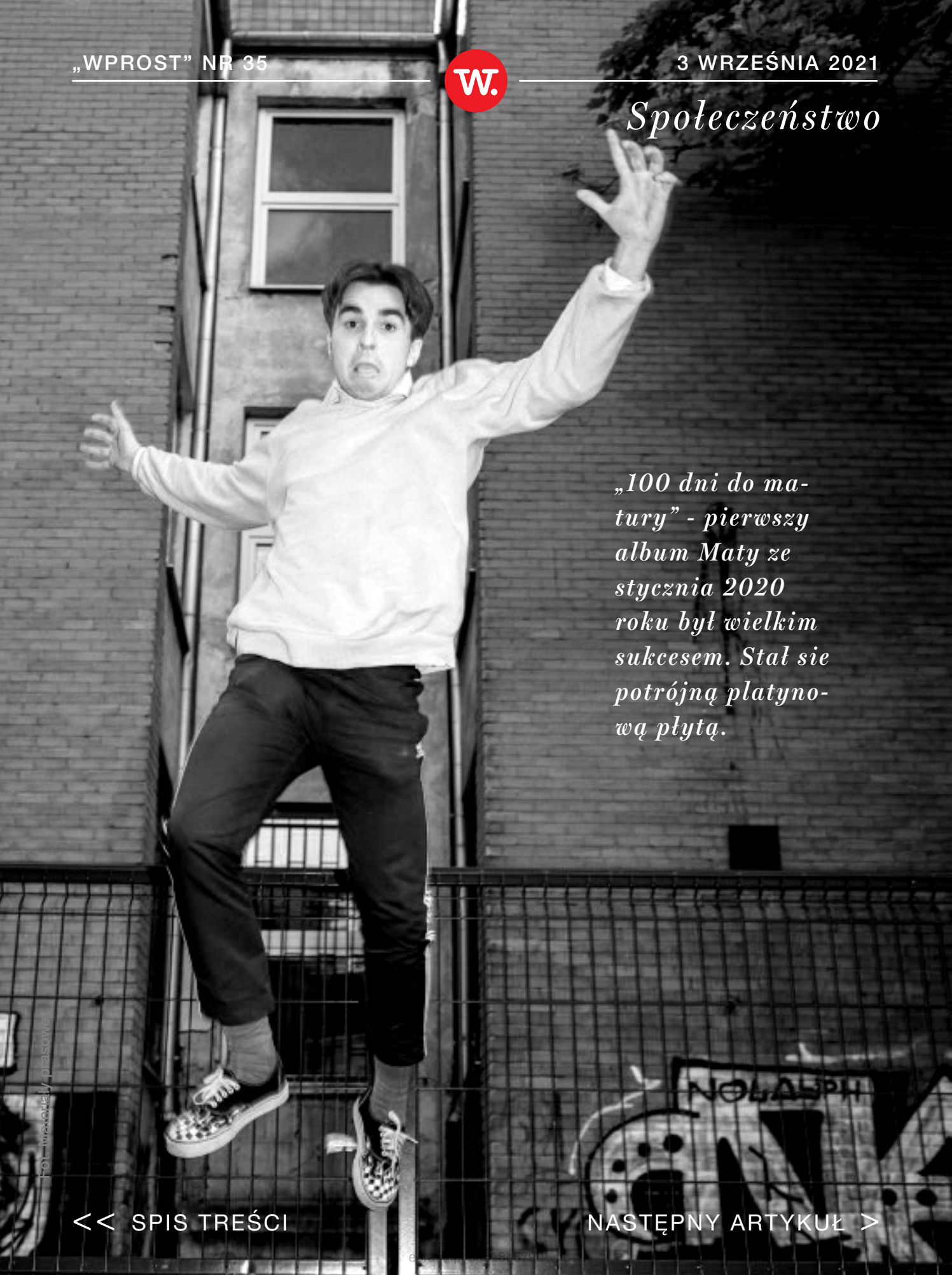

„100 dni do matury” - pierwszy album Maty ze stycznia 2020 roku był wielkim sukcesem. Stał sie potrójną platynową płytą.

Fot. materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

czy książkach. Lepiej rozumie ludzkie emocje, a ja uczę się tego od niego.

Dał mu pan w dzieciństwie dużo wolności. To recepta na dobre wychowanie nastolatka?

Przede wszystkim staraliśmy się z żoną nie zniszczyć jego wrodzonej spontaniczności i kreatywności. I pozwolić mu mówić własnym głosem. Rodzice zbyt często mówią dzieciom, że one i ryby głosu nie mają. W pewnym sensie pogardzamy nimi. Mówimy, że są gówniarzami, a powinniśmy być bardziej otwarci na dialog. Oni dostrzegają rzeczy, których my możemy nie dostrzec albo ich nie rozumiemy. Spójrzmy na kryzys klimatyczny, to młodzi ludzie są lepiej przygotowani i najbardziej zainteresowani rozwiązaniem tych problemów. Bo ich ten problem będzie dłużej dotyczyć niż nas.

Rodzice często rozmijają się z dziećmi, nie mają czasu na rozmowę. Rozumiem, że panu często tego czasu brakowało.

Nie byłem idealnym rodzicem, od lat jestem człowiekiem zajętym. Mówi się, że czas się ma dopiero

eprasa.pl 38618b5790

dla wnuków. Ale nie mam poczucia, że nie miałem go dla syna. Widzę w jego utworach wpływ naszych rozmów, mojego spojrzenia na świat, wrażliwości.

Gdyby mógł pan cofnąć czas, zmieniłby pan coś w waszych relacjach?

Pewnie nic innego bym nie robił poza gadaniem z nim. Teraz, gdy jest w ferworze pracy, przygotowuje nową płytę, to on nie ma czasu ze mną rozmawiać. To wszystko, co nam się przydarzyło, staram się jednak wykorzystać do wzniecenia alarmu dla rodziców dzieci, które teoretycznie są w bezpieczniejszej sytuacji niż dzieci z tak zwanych gorszych domów.

Chce pan powiedzieć, że „bananowe” dzieci – jak mówi pan w książce o synu – wcale nie mają łatwiejszego startu w życiu niż ich rówieśnicy?

Oczywiście mają, ale są też narażone na poważne ryzyka. W książce opisuję historię Tary Westover, dziewczyny, która zaczynała od pracy na złomowisku ojca, a skończyła z doktoratem w Cambridge. Dziecko z tzw. dołów społecznych, przez oddzielenie się od rodziców i bunt, często idzie w górę. I wielu rape-

eprasa.pl 38618b5790

rów przechodzi tę drogę. Wychowują się w rodzinach patologicznych, biednych blokowiskach i nagle idą do sławy. Moja własna droga to także droga z dołów do góry.

Zakładamy, że dzieci z dobrych domów mają dużo lepiej – one przecież nie zaczynają ze złomowiska, ale ze szczytu, z mentalnego Cambridge. Mówią biegle w trzech językach obcych, chodzą na judo i jogę. Są fantastycznie przygotowane do sukcesu, a jednak muszą się zbuntować, oddzielić od rodziców. Ale

gdzie ich poprowadzi ten bunt ze szczytu? Najczęściej w dół. Aby się odróżnić od piękna i ciepła, które ich otacza, **MAJĄ POKUSĘ, BY SIĘGNĄĆ PO ZŁO I BRUD.** *Różnie się to może skończyć.*

Jak pan radził sobie z buntem syna?

Nie będę udawał, że wiem, jakie skuteczne kroki można podjąć wobec człowieka, który wchodzi w dorosłość i się buntuje – podtytuł mojej książki

eprasa.pl 38618b5790

to nie bez przyczyny „Bezradnik”. Przyjąłem jednak strategię bycia blisko i wspierania, by wtedy, gdy nastąpi próba uwolnienia się od tego ciepła, móc młodemu człowiekowi pomóc. Sporym ryzykiem jest wychowanie pod kloszem. Rodzice mają nadzieję, że w ten sposób ochronią dziecko przed złem. To prosta droga do wychowania dzieci niezdolnych do funkcjonowania w świecie, w którym zło jest i nasze dzieci go doświadczą. Powinny być na to przygotowane, w pewnym sensie zaszczepione na zło.

Pan jako ojciec dosyć spokojnie podchodzi w książce do tematu używek.

Nie sądzę, żebym tak robił. Używki są złem, bez żadnych wątpliwości. Spotkałem się z ogromnym atakiem ludzi mi nieprzychylnych, że to, o czym mój syn śpiewa, to pochwała zła. Ale „pato” to nie pochwała, a krytyka. On nazywa zło i potępia je w „Patointeligencji”. A nam czasami łatwiej jest żyć w przekonaniu, że nasze dzieci piją na imprezach tylko coca-colę.

eprasa.pl 38618b5790

Przestrzega pan syna przed tym, by nie wpadł w alkohol i narkotyki? Z tym mierzy się każdy artysta wchodzący do tego środowiska.

Jest na tyle asertywny, by odmówić wciągnięcia go w niebezpieczne aktywności i wystarczająco dojrzały, by przed nałogiem się obronić. Nie oznacza to, że nigdy nie chciał jakiegoś zła doświadczyć, by samemu się przekonać, czym ono jest. Większość z nas paliła papierosy czy piła alkohol w tym wieku. Nie każdy z nas stał się degeneratem. Kontakt ze złem może działać jak szczepionka. To szczególnie ważne w czasach nadopiekuńczości.

Co ma pan na myśli?

Maminsynki nie będą dobrymi obywatelami, będą chciały uciszać krytyków. Będą za cenzurą, bo nie potrafią sobie radzić ze złem, z odmiennością, z konfliktem. Poza tym znam historie dzieci wychowanych rygorystycznie w katolickich szkołach, które nagle uwalniają się spod klosza i robią straszne rzeczy. To samo dzieje się np. w szkołach baletowych, które bywają instytucjami opresyjnymi. Gdy jak rodzice

eprasa.pl 38618b5790

Prof. Matczak z synem Michałem (Matą) wzięli udział w akcji hot16challenge.

Fot. YouTube

Śpiącej Królewny do życia naszych dzieci zapraszamy tylko dobre wróżki, one będą bezbronne, gdy spotkają te złe.

Mówi pan, że trzeba pozwalać na bunt, ale jest cienka granica między wychowaniem, o którym pan mówi, a tzw. wychowaniem bezstresowym. A efekt jest taki, że dziecko poniża rodzica.

Wspieranie swojego dziecka nie oznacza przyzwalania na wszystko. Wychowanie, które nie stawia granic jest złym wychowaniem. W dobie chaosu spowodowanego rewolucją internetową, dzieci jeszcze bardziej potrzebują jasnych reguł i naszego przewodnictwa. Mówi się, że współcześnie rodzice liberalni mają konserwatywne dzieci. One potrzebują zasad, kierunkowskazów w złożonym świecie. Moim zdaniem mój syn je od nas dostał. Może się wydawać, że książka o wychowaniu rapera jest zachętą do wychowania beztroskiego. Wręcz przeciwnie. Ja jestem konserwatystą. Ludzie wrzucili mnie do szufladki z napisem „lewak” czy „libek”.

Ma pan jakąś receptę dla innych rodziców?

eprasa.pl 38618b5790

Nie mam – moja książka to „Bezradnik", jak głosi jej podtytuł. Wychowujemy słowem i przykładem. Tymczasem jedno mówimy, a drugie robimy. Być może więc nieśmiałą radą jest to, aby tak nie robić.

W książce wbija pan też szpilę politykom opozycji, np. byłemu prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu.

Żeby uciec od szufladkowania. Żartuję sobie z różnych polityków, po obu stronach barykady.

Wiąże pan swoją przyszłość z polityką?

Kiedy zacząłem się udzielać publicznie, pojawiły się pomysły na zaangażowanie mnie w politykę. Daniel Passent napisał nawet, że chciałby bym został prezydentem.

Nie mam zamiaru wejść do polityki, ale też **NIE ZAMIERZAM USUWAĆ SIĘ Z ŻYCIA PUBLICZNEGO.** *Ważne jest to, by zajmować się sprawami publicznymi, komentować je, wyjaśniać ludziom świat.*

eprasa.pl 38618b5790

Wejście do polityki powoduje utratę obiektywizmu, przynajmniej w oczach ludzi.

A więc obawia się pan łatki.

Ludzie szufladkują każdego, jako „lewaka” albo „pisowca”, jako „katola” czy „ubecką wdowę”. Chcę być obok, pełnić rolę publicznego intelektualisty. Ostatnio Radosław Sikorski zapytał mnie, czy doradzałbym Donaldowi Tuskowi. Odpowiedziałem, że nie mogę, bo muszę mu patrzeć na ręce. Bez względu na to, czy rządzi PiS, PO, czy Polska2050, polityka i władza demoralizują ludzi. Chciałbym mieć możliwość krytykowania każdego. A trochę głupio jest krytykować swoją partię polityczną, więc lepiej jej nie mieć.

Ale ma pan dość jasne poglądy o obecnie rządzących.

Jeśli chodzi o praworządność, to PiS jest tym złym. Niektórzy twierdzą, że do takiego samego naruszania konstytucji dochodziło już za rządów PO, ale to bzdura. Tam był lekki katar, teraz mamy dżumę.

A stanąłby pan na czele ruchu społecznego?

eprasa.pl 38618b5790

Nie mam takich planów.

Wiele pan mówi o edukacji, jak ocenia pan obecnego ministra?

Reforma edukacji, jaką proponuje, przypomina mi reformę Świerszcza z opowieści o Pinokiu. Mówi dużo pięknych słów, o katolicyzmie, Janie Pawle II i kardynale Wyszyńskim, ale jak popatrzy się na jego zachowania, dochodzi się do wniosku, że nie ma pojęcia o chrześcijaństwie. Próbuje uczyć słowem, ale nie uczy przykładem, bo nienawidzi.

Proponuje pan, by kanon lektur rozszerzyć o utwory muzyczne. Przykładem jest „Miej wątpliwość" Łony.

Myślę, że Czarnek nigdy by tego utworu nie włączył do programu szkolnego, bo sam nigdy wątpliwości nie ma. Natomiast utwór rapera Łony jest dla mnie jednym z najpiękniejszych, najgłębszych tekstów, który głosi potrzebę przeciwstawienia się jednomyślności. Nie ma sensu zmuszania naszych dzieci do czytania utworów, których nie są w stanie odnieść do swojego życia. Z całym szacunkiem

eprasa.pl 38618b5790

do naszego kanonu lektur, (a mam go w sobie, bo w szkole byłem niezłym kujonem i jeździłem na olimpiady polonistyczne), trudno jest „Odprawie posłów greckich” czy tekstom Jana Pawła II znaleźć wspólną nutę z naszą młodzieżą.

Co jeszcze powinno znaleźć się w kanonie?

W książce proponuję utwór Krystyny Prońko „Jesteś lekiem na całe zło”. Jest życiowy, wskazuje, jak można komuś pomóc, rozświetlić jego życie w najtrudniejszych chwilach.

Liczy pan, że i twórczość pana syna będzie kiedyś przedmiotem wypracowań i prac naukowych? Pytam, bo w książce mówi pan dość mocno, że syn wyszedł do walki jak równy z równym z legendą Magika, charyzmą Palucha czy historią Peji. Wysoko stawia pan poprzeczkę.

Gdyby został prawnikiem czy profesorem, choć go na to intelektualnie stać, zawsze byłby w moim cieniu. Mówiono by, że mu pomogłem. Wszedł w świat dla siebie całkowicie obcy, jako „banan”, o którym Białas pisał, że by go „dojechał”.

eprasa.pl 38618b5790

W tym świecie ja nie mogę mu w niczym pomóc. Jestem tylko bananowym ojcem bananowego synka. Chciał się zmierzyć z wielkimi w swoim świecie, żeby, gdy wygra, była to wyłącznie jego wygrana.

Czy wygra?

Tego nie wiem, może i przegra. To jest zawsze możliwe, gdy się walczy. Może się okazać, że jego kolejna płyta okaże się kompletnym fiaskiem i będzie gwiazdą jednego sezonu. Choć akurat tę drugą płytę już znam i uważam, że jest lepsza niż poprzednia. Wracając do pytania, sens życia polega na tym, by mierzyć się z największymi.

NIE LUBIĘ TAKIEGO TYPOWEGO SZKOLNEGO PRZEKONANIA, *że przeszłość jest zawsze większa niż przyszłość. Że bohaterowie przeszłości są tak wybitni, że nie dorastamy im do pięt i mamy im się tylko kłaniać.*

eprasa.pl 38618b5790

Gdyby tak było, po Noblu Szymborskiej, Olga Tokarczuk już by nie dostała kolejnego. A my potrzebujemy wielkiej przyszłości, jeśli chcemy sobie poradzić z tym światem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

ZAPRASZAMY DO PIWNICZNEJ!

FESTIWAL BIEGOWY

10-12 WRZEŚNIA

PIWNICZNA-ZDRÓJ

3 DNI • PONAD 20 BIEGÓW • PONAD 300 km TRAS

PULA NAGRÓD 450 000 PLN • LOSOWANIE AUTA

WWW.FESTIWALBIEGOW.PL

PARTNERZY

Miasto i Gmina Piwniczna-Zdrój

Nowy Sącz Miasto Królewskie

Stary Sącz

Gmina Rytro

newag

Korali

Muszynianka

POWER CANVAS

eprasa.pl 38618b5790

Społeczeństwo

BOHATEREM NARODOWYM JEST „MĄDRY PIJAK"

Fot. 123RF, Shutterstock

eprasa.pl 38618b5790

Mamy archetyp inteligentnego, tyle że pijanego Polaka – mówi Artur Nowak, prawnik i publicysta. – **JEŚLI KTOKOLWIEK PO LEKTURZE NASZEJ KSIĄŻKI PÓJDZIE NA TERAPIĘ, BĘDĘ MÓGŁ MELDOWAĆ WYKONANIE ZADANIA – PODKREŚLA MAREK SEKIELSKI**, *producent filmowy i dziennikarz. Właśnie ukazała się ich książka „Ogarnij się, czyli jak wychodziliśmy z szamba", w której opowiadają o swojej drodze do trzeźwości.*

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Jak środowisko prawniczo-prokuratorsko-sędziowskie zareaguje na waszą książkę?

A.N.: Nie napisaliśmy „bulwarowej" książki.

Przytoczę fragment, po przeczytaniu którego pomyślałam, że to nadawałoby się do kolejnego scenariusza

eprasa.pl 38618b5790

filmu Vegi: „Kiedyś przyjechała do mnie znajoma prokuratorka z kolegą, była nieźle pijana i kolega, który ją przywiózł, tak dla jaj mi ją zostawił. Ona była total-

Artur Nowak

Adwokat, publicysta i pisarz, m.in. współautor książki „Gomora. Władza, strach i pieniądze w polskim Kościele”, autor rozmów z ofiarami kościelnej pedofilii „Żeby nie było zgorszenia. Ofiary mają głos” (współautorka Małgorzata Szewczyk-Nowak) oraz rozmów z byłymi i obecnymi księżmi „Duchowni o duchownych”, a także dziećmi duchownych „Dzieci które gorszą”. Napisał też „Kroniki opętanej”, powieść o nastolatce molestowanej przez egzorcystów oraz zawierający wątki biograficzne thriller „Zło” (z Mariuszem Zielke). Specjalizuje się w sprawach karnych. Centralna postać dokumentu braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu”.

Fot. materiały prasowe

eprasa.pl 38618b5790

nie pijana, a on sobie pojechał z kierowcą z powrotem. No i ona, ledwie przytomna, poszła ich szukać. Kompletnie nie jarzyła, co się dzieje. Mówię, poczekaj, prześpisz się, a ona, że jest prokuratorem i mam, kurwa, się zamknąć. No i poszła w miasto. Wróciła za jakiś czas, ale zanim trafiła do mojego mieszkania, wchodziła na chama po kolei do wszystkich sąsiadów, machała legitymacją, że ona jest, kurwa, prokurator, a ci ludzie nie wiedzieli, co jest grane. Aż w końcu jeden sąsiad mnie zawołał i ja ją zhaltowałem i położyłem spać".

A.N.: Chodzi o to, że w każdym środowisku alkoholik znajdzie swoich. Czy jesteś lekarzem, adwokatem, drukarzem, gdy ktoś pije, środowisko go przygarnie. Pamiętam taki moment, gdy o godzinie 8 rano poszedłem z aktami do pewnego sędziego, a on trzymał w dłoni kieliszek. Musiał go wypić, bo tak zaczynał dzień. Przez dwie godziny, dopóki ten alkohol na niego działał, był fajnym facetem. Potem zaczynał się denerwować, robił się zły. A po godzinie 13.00, gdy spotykaliśmy się na obiedzie, piliśmy piwo.

eprasa.pl 38618b5790

Fragment, który cytujesz, sam pokazałem tej prokurator. Nie ma czym się ekscytować.

Nie chodzi o ekscytację, dla mnie to dość jaskrawy dowód, kolejny, na istnienie wysokofunkcjonującego

Marek Sekielski

Producent telewizyjny, producent filmów dokumentalnych „Tylko nie mów nikomu” (2019) i „Zabawa w chowanego” (2020), zrealizowanych wspólnie z bratem Tomaszem, które poruszyły temat wykorzystywania seksualnego dzieci w Kościele katolickim w Polsce i wywołały ogólnokrajową dyskusję. Za pierwszy z tych filmów otrzymał szereg nagród, m.in. Grand Press, Nagrodę im. Andrzeja Woyciechowskiego oraz Polską Nagrodę Filmową Orzeł za najlepszy film dokumentalny. Autor programu „Sekielski o nałogach”.

Fot. materiały prasowe

eprasa.pl 38618b5790

alkoholizmu. Zresztą poprawcie mnie, jeśli się mylę, ale właśnie na to Marek zwraca bardzo często uwagę w swoich programach, mówiąc o tym, że alkoholik to nie tylko ten tracący kontakt z rzeczywistością gość spod budki z piwem.

A.N.: W książce stawiamy się na pierwszym planie, mówimy o swoich uczuciach, upadkach, ale przede wszystkim o tym, jak się podnosiliśmy. Nie chcieliśmy nikogo piętnować, outować, bo to nie jest książka o tym.

To o czym?

A.N.: Że można zmienić swoje życie, że wtedy świat wygląda inaczej. Że nawet mówiąc o swoich lękach, złych nastrojach, które przecież towarzyszą nam dzisiaj, jesteśmy przekonani o tym, że trzeźwienie było jedynym słusznym wyborem.

Gdy pomyślę sobie, co by było, gdybym w pewnym momencie się nie zatrzymał... Pewnie byśmy dzisiaj nie rozmawiali. Być może popełniłbym samobójstwo. Takie myśli też miałem. Nie radziłem sobie, piłem więcej i więcej, a wódka przestawała cieszyć. Była

eprasa.pl 38618b5790

tylko paliwem, tankowałem, by się podnieść, a potem, by móc zasnąć.

Czym jest okazywanie miękkiego podbrzusza?

M.S.: To sformułowanie, którego używała jedna z moich terapeutek. Nie da się tego jakoś dokładnie wytłumaczyć, potraktować zerojedynkowo. Chodzi m. in. o to, by być elastycznym. W uzależnieniu jest coś takiego, że kiedy raz wypracujesz jakieś przekonanie na dany temat, kurczowo się go trzymasz. I nie chcesz dopuścić do siebie, że może być inaczej, że ktoś może inaczej. Ale to też pozwalanie sobie na okazywanie słabości, okazywanie uczuć...

Pierwsze, co przyszło mi do głowy po przeczytaniu tego określenia cytowanego przez ciebie w książce, była ta umiejętność okazywania słabości, o której wspomniałeś.

M.S.: Ale ta „miękkość” oznacza też większą podatność na zranienia. A przecież „bezpieczniej” być opakowanym w skorupę, która chroni przed ciosami z zewnątrz.

Łatwiej nosić zbroję.

eprasa.pl 38618b5790

A.N.: Paradoks polega na tym, że jak ktoś otwiera się, mówi o sobie, to nas to chwyta za serce. Przynajmniej ja tak mam, jestem tym zaciekawiony. A z drugiej strony mamy taką trudność, my faceci, by o emocjach mówić. A już

najtrudniej jest powiedzieć „jest mi źle”. Pomijając nawet kwestie ewolucyjne, wydaje mi się, że to jest związane z archetypem faceta, który się nie maże, robi swoje. Problem polega na tym, że **NA DŁUŻSZĄ METĘ TAK SIĘ NIE DA.**

Jeśli w jakiejś relacji funkcjonujemy w takiej roli, należałoby zadać sobie pytanie, co ta rola nam daje i na ile jest to po prostu odtwarzanie wzorca niekoniecznie nam sprzyjającego. Ale nawet gdy pisaliśmy tę książkę, stanęliśmy przed dylematem, na ile się możemy otworzyć.

Ale jednak sporo tego „miękkiego podbrzusza” w książce. Nie zawsze kolorowe dzieciństwo, relacje z

eprasa.pl 38618b5790

rodzicami, kobietami, w końcu z alkoholem i innymi używkami. Uczucie wstydu pojawiające się na wielu stronach publikacji i historie o poczuciu własnej wartości na poziomie Rowu Mariańskiego, które potrafią moim zdaniem wstrząsnąć czytelnikiem.

A.N.: Nie chodziło nam tylko o to, by pokazywać tę naszą męską historię z zewnątrz, ale też to, co działo się w nas. W ten sposób, w czasie tych rozmów, poznaliśmy się z innej strony, bo gdy opowiadasz o historiach, w których pojawiają się myśli o tym, by ze sobą skończyć, to jednak o uczuciach towarzyszących tamtemu momentowi musisz powiedzieć. I okazało się, że podobnie pewne rzeczy przeżywaliśmy.

Co do wstydu... Różnie mówi się o powodach takiego stanu rzeczy, że to może być związane z niskim poczuciem własnej wartości, ale też nakłada się na to „maczyzm”, chęć ukrywania takich emocji. Po tej książce jestem przekonany, że przykrywanie przeżyć, uczuć, emocji, tak zwaną męskością, jest mało męskie. Bo to tylko blokuje, czyni nas w relacjach mniej zrozu-

eprasa.pl 38618b5790

miałymi dla naszych partnerów i bliskich, ale też mniej atrakcyjnymi dla samych siebie. Mam takiego kolegę, ma 50 lat i jest księdzem...

Kolegujesz się z księżmi mimo tego, że jako dziecko przez dwóch księży-pedofilów zostałeś skrzywdzony?

A.N.: Tak, jestem mocno antyklerykalny, ale bardzo przyjaźnię się z niektórymi księżmi. I jeden z nich opowiadał mi, że od znajomej dostał małą poduszeczkę z nadrukowanym swoim zdjęciem, to znaczy zdjęciem, na którym ma 10, czy 12 lat. I on tę małą poduszeczkę czasem przytula, dzięki czemu okazuje sobie jakąś wrażliwość, samemu sobie okazuje współczucie. Gdy usłyszałem tę jego historię zrozumiałem, że my naprawdę nie potrafimy sobie współczuć i nie potrafimy być też dumni z tego, co w życiu jednak zrobiliśmy. Tymczasem to jest ważne, by nie wpaść w czarną otchłań.

Mówiłeś o tym „maczyzmie”, a jednak z Markiem znaleźliście sposób na to, by go kompletnie zignorować.

eprasa.pl 38618b5790

A.N.: Zawsze zazdrościłem dziewczynom, że mają takie wspaniałe przyjaciółki. Zresztą, jako praktyk w sprawach rozwodowych też widziałem, że przy kobietach stoją przyjaciółki, a przy mężczyznach to różnie bywa. Wokół jest wielu ludzi, którzy są obok nas, bo chcą mieć tematy do rozmów z innymi. Ale są też ludzie, i myślę że ta nasza relacja taka jest, którzy autentycznie się o siebie troszczą. Pewnie się trochę oceniają, kłócą w tym wszystkim, czasem powiedzą sobie prawdę, która boli, ale na koniec dnia się wspierają.

M.S.: Kobiety rozmawiają ze sobą na innym poziomie szczerości. Nie chcę się bawić w socjologa, tłumaczyć dlaczego tak się dzieje, ale zwróć uwagę, że gdy ktoś pyta się faceta „co u ciebie słychać”, odpowiedzi mogą być tylko dwie: Jest „chujowo” albo „zajebiście”. Tymczasem my potrafimy rozmawiać w takim kobiecym stylu. Nie jest to do końca dobre określenie...

Możesz zostać posądzony o seksizm.

M.S.: Chodzi o to, że mamy za sobą terapie.

eprasa.pl 38618b5790

Osoby uzależnione po terapii często **NIE POTRAFIĄ ROZMAWIAĆ JUŻ NA TAKIM PŁYTKIM POZIOMIE,** *ślizgać się po powierzchni spraw, prowadzić small talków o pogodzie.*

Czasem w telefonicznej rozmowie skomentujemy co prawda fakt, że Robert Lewandowski strzelił 50. bramkę w sezonie, ale na tym się nie skupiamy. Skupiamy się na relacjach, poruszamy rzeczy, które siedzą w nas, w środku.

Dzieje się tak, gdy rozmawiasz z Arturem. A gdy partnerem do rozmowy jest ktoś inny?

M.S.: Pomijam ten moment „docierania się", od razu przechodzę w tematy z grubej rury. Nie ma masowania, podchodów, jest rozmowa.

To bez podchodów: jak się dzisiaj czujesz?

M.S.: Mam problem z cieszeniem się. Tak sobie siedzę od dwóch dni i dochodzę do wniosku, że właśnie

eprasa.pl 38618b5790

Nie da się trzeźwieć, nie zmieniając sposobu myślenia i patrzenica na siebie. **CO MOŻESZ ZROBIĆ Z UMYSŁEM ZALANYM WÓDKĄ?**

Fot. 123RF

eprasa.pl 38618b5790

teraz przeżywam różne trudne emocje. Mimo tego, że wychodzi książka. Że gdybym spojrzał na siebie z boku pomyślałbym, że 43-letni facet, który zawsze uważał, że nie jest w stanie nic takiego zrobić, wydaje książkę i to jest spore osiągnięcie. I książka ta wzbudza zainteresowanie, pewnie się jakoś przebije. Teoretycznie powinienem być zadowolony przynajmniej z samego faktu, że to zrobiłem. A ja patrzę na tę naszą książkę i myślę sobie: „No jest”. Widzę tylko pracę w nią włożoną, to, że dziś rozmawiamy, za chwilę mogę o niej rozmawiać z kimś innym, ale więcej nic.

Nadaję się na terapię, wiem. Czasem myślę sobie, że mam problem z receptorami odpowiedzialnymi za odczuwanie pewnych emocji. Że przez lata picia i brania narkotyków one się stępiły i działają słabiej. Ale to tylko chyba jeden z elementów. Bo to nie pierwszy raz, gdy nie potrafię się cieszyć z obiektywnie dobrej rzeczy.

Może stresują cię też reakcje, które książka może wywołać?

eprasa.pl 38618b5790

M.S.: To książka o mnie, ja nikogo nie outuję. Czyli reakcji ludzi, którzy gdzieś się w niej pojawiają nie muszę się obawiać. Ale sam fakt, że wychodzi, jest dla mnie stresujący.

A.N.: A dla mnie to okazja, żeby się zidentyfikować z alkoholizmem. Było mi to potrzebne. Ale też obserwuję u siebie takie irracjonalne obawy, że jak idzie za dobrze, to zaraz się coś złego stanie. Albo nie potrafię jakoś sprawiedliwie siebie ocenić, ale myślę, że jest różnica bardzo ważna miedzy sytuacją, gdy poddajemy się temu lękowi, a staramy się coś z nim zrobić.

Pisząc o alkoholu użyłeś określenia „sok z gumijagód”. Wielu pije go dla kurażu.

A.N.: Ludzie przedstawiają fabuły picia, jako czegoś integrującego, wesołego, że jak ktoś sobie wypije, ma fajne pomysły. Mamy archetyp wesołego, inteligentnego, tyle że pijanego Polaka. To daje do myślenia, że bohaterem narodowym jest mądry pijak. „Popiłem sobie i byłem odważny/powiedziałem coś mądrego/pokazałem im!”.

eprasa.pl 38618b5790

Tymczasem nie da się trzeźwieć, nie zmieniając sposobu myślenia i patrzenia na siebie. Co możesz zrobić z umysłem zalanym wódką? Możesz wsadzić sobie do głowy, do tego akwarium z procentami, jakieś inne rzeczy, by zgodnie z zasadami fizyki, trochę tej wódy ubyło. Możesz włożyć tam sport, jakieś pasje, zadania, ale największym kapitałem, który możesz tam zanurzyć, jesteś ty sam. To, że naprawdę możesz zmienić swoje życie.

Mam wrażenie, że w książce się w kilku miejscach rozjeżdżacie, chodzi mi o nastawienie choćby do mityngów AA.

A.N.: AA to niepowtarzalna okazja, by

ZIDENTYFIKOWAĆ SIĘ ZE SWOIM PROBLEMEM *w obecności ludzi, przed którymi nic nie ukryjesz. To formuła bycia z osobami, od których możesz usłyszeć o swoich lękach, niepokojach,*

eprasa.pl 38618b5790

problemach związanych z bałaganem, który sobie zrobiłeś w życiu. Na początku to mi bardzo pomagało. Choć uważam, że pierwsze dwa lata po odstawieniu alkoholu są bardzo trudne. Ale...

...Właśnie, czekam na to „ale", bo mam wrażenie, że z książki można je wyczytać.

A.N.: Bo w Polsce ruch „aowski" jest szary, brudny, jakiś taki smutny. Rozmawiałem na ten temat z Ewą Woydyłło, potwierdziła, że na świecie to wygląda inaczej. Poza tym w Polsce AA jest bardzo mocno zawłaszczony przez myślenie katolickie, w którym Maryja lub Jezus „ci coś dali". Tymczasem ja tego słuchałem i otwierał mi się nóż w kieszeni, bo uważam, że nie zawdzięczam niczego Maryi, tylko sobie.

Poza tym męczy mnie pielęgnowane przez uczestników mityngów kombatanctwo. Czasami, jak słuchasz gościa, który x lat opowiada jakąś historię i za każdym razem, gdy ją mówi, zmienia jakieś fakty, to cię po prostu wkurwia.

Jednak podkreślę to raz jeszcze: Nic lepszego od szukania pomocy wśród ludzi, którzy mają ten sam

eprasa.pl 38618b5790

problem nie wymyślono. Ich nie oszukasz, nie oszukasz też przy okazji siebie. Dlatego na samym początku AA jest dobre.

M.S.: W mojej opinii AA jest na tyle dobrym rozwiązaniem, na ile komukolwiek pomaga. To kwestia indywidualna. Mnie AA wielokrotnie pomagało, biegałem na mityngi, bo tego potrzebowałem. Jednak na pewnym etapie mojego trzeźwienia przeszkadzało mi najbardziej to, że za mało dostawałem tam pozytywnych emocji, historii.

Nie musiałem słuchać po raz kolejny, jak bardzo było chujowo, gdy się piło. Bo ja to pamiętam doskonale. Potrzebowałem historii o tym, jak może być wspaniale, gdy się nie pije.

Zgodzę się, że za dużo jest tego kombatanctwa. Tyle że, jak wszędzie, najważniejszy jest czynnik ludzi, dlatego mówiąc o AA trudno o jakąś regułę. Poza tym to choroba psychiczna, nikt nie napisze dekalogu uzależnionego, który na wszystkich będzie działał. Jest zbyt wiele zmiennych czynników. Ale zwróć uwagę, że dzisiaj jestem prawdopodobnie w

eprasa.pl 38618b5790

najlepszym momencie swojego życia, w tej mojej dorosłości i to się nie wzięło znikąd.

Mówisz o tym, że odczuwałeś zmęczenie historiami, jak po alkoholu jest źle. A jak jest z twoim programem? Przecież cały czas nagrywasz kolejne odcinki, które w dużej mierze opierają się właśnie na historiach pod tytułem, ile alkohol mi zabrał, etc.

M.S.: Czuję się tym zmęczony, obciążony. Mimo, że może wyglądam na zrelaksowanego człowieka, który zaprasza kolejnych gości i wysłuchuje ich historii, kosztuje mnie to wiele. Przed nagraniami bywam podtruty, zniechęcony, po prostu nic mi się nie chce. Najchętniej zakryłbym głowę kołdrą. To zmęczenie tematem odczuwam fizycznie.

Poczucie misji wygrywa?

M.S.: Tak. Zastanawiam się, czy nie wrócić do tego, co było na początku, by odcinek publikować raz na dwa tygodnie. Wtedy nagrania zajmowałyby mi jeden dzień w miesiącu. To byłby jeden tak trudny dla mnie moment w miesiącu.

eprasa.pl 38618b5790

Ludzie do mnie piszą, **POTRZEBUJĄ TYCH ROZMÓW,** *chociaż czasem sam o nich myślę, że są nie wiadomo o czym, tak jestem z nich niezadowolony.*

A potem czytam te komentarze „dziękuję panie Marku" i myślę, że właśnie tak to działa. Że to jeden ze sposobów na to, by pomagać takim jak ja. Zresztą cały ruch AA polega właśnie na tym. Że siadają takie poranione głowy i dusze, jak ja, czy Artur, i opowiadają swoje historie.

Arturowi Nowakowi poczucie misji też towarzyszy?

A.N.: Jestem publicystą, piszę trzy książki na raz, jestem adwokatem, robię rozmowy i w związku z tym wszystkim zacząłem się ostatnio zastanawiać, co ja z tego mam. Jednym z poalkoholowych problemów jest bowiem brak umiejętności odmawiania. Ludzie proszą mnie, żeby im coś napisać, sprawdzić, pogadać z nimi i generalnie zazwyczaj miałem dużą satys-

eprasa.pl 38618b5790

fakcję, że potrafiłem to wszystko „poobrabiać". Ale potem wracałem do domu, wyłączałem telefon na 20 minut i próbowałem dojść ze sobą do ładu i składu, bo styki przestawały mi iskrzyć. Chodzi mi o to, że możesz mieć jakaś misję, ale musisz mieć siłę, by ją realizować.

Dziś sam staram się patrzeć, co dają mi konkretne działania. To nie może być tak, że przez całe życie robisz coś tylko dla innych. Bycie w relacji z drugim człowiekiem, mówienie o sobie, słuchanie innych, tak jak było z Markiem przy okazji pisania też książki, też pozostawia mnie ze znakami zapytania, refleksją nad sobą.

Poza tym mam olbrzymi problem z pracoholizmem. Bardzo często tak jest, że osoba która wychodzi z nałogu popada w kolejny. Gdy kilkanaście lat temu wyszedłem ze swojej pierwszej terapii, niskie poczucie wartości rekompensowałem sobie tym, że brałem mnóstwo spraw, zatrudniałem trzech prawników, było mnie stać na to, by ubierać się w Berlinie i jeździć na mecze ligi mistrzów.

Ale pracoholizm to też ucieczka przed emocjami.

eprasa.pl 38618b5790

Dopiero w ostatnim czasie zacząłem siebie obserwować na tyle, by **SZUKAĆ ODPOWIEDZI NA PYTANIA,** *dlaczego się boję, dlaczego jest mi smutno, dlaczego myślę, że nikt mnie nie lubi.*

Doszedłem też do wniosku, że sam dla siebie jestem atrakcyjny, że mam poczucie, że robię jakieś fajne rzeczy, czasem bez splendoru, bez pokazywania siebie w blasku fleszy, ale robię.

Czyli można. Będąc niepijącym alkoholikiem można myśleć o sobie dobrze.

M.S.: Mój największy problem polega na tym, by emocjonalnie dopuścić do siebie to, że zrobiłem coś dobrego i mogę sobie powiedzieć „jesteś fajny". Nauczyłem się nawet przyjmować komplementy, robię to z godnością, ale sam siebie pochwalić nie mogę. Nawet jak wiem, że na komplement zasługuję, w środku tego nie czuję.

eprasa.pl 38618b5790

Została kwestia tytułu. Wiem, że np. chorujący na depresję na hasło „ogarnij się” reagują prawie tak samo alergicznie, jak na hasło „wyjdź na słońce, uprawiaj sport”.

A.N.: Najlepszą pomocą, jaką udzielić można alkoholikowi, jest kopnięcie go w dupę. Bez użalania się

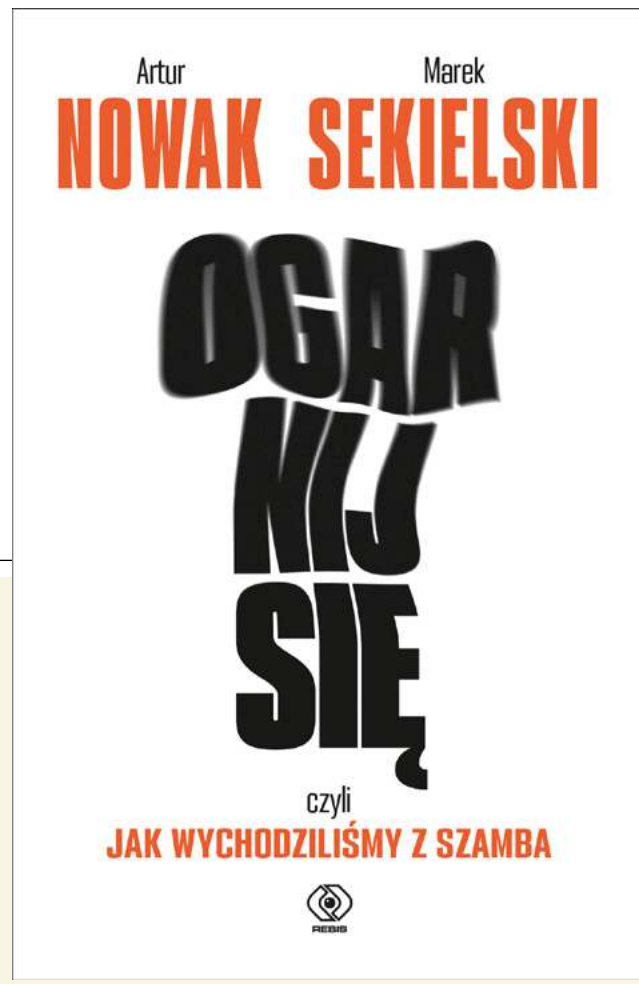

Artur Nowak, Marek Sekielski
„Ogarnij się, czyli jak wychodziliśmy z szamba”
Dom Wydawniczy Rebis

eprasa.pl 38618b5790

nad nim, tworzenia mitów, jak mu jest ciężko, jakie miał trudne dzieciństwo, jak angażującą ma pracę. Nie ma takiego alkoholika, który sam z siebie zacząłby ze swoim życiem coś robić. Czasem jednak bardzo przeszkadzamy alkoholikom w zdrowieniu, bo maskujemy ich problemy, wyręczamy ich, dlatego warto, by naszą książkę przeczytały osoby, które są wokół człowieka z problemem alkoholowym.

M.S.: Książka na pewno pomoże osobom, które są uzależnione. Wiem po sobie, że słuchanie prawdziwych historii innych ludzi pomagało mi. Jeśli ktokolwiek po lekturze pójdzie na terapię, wybierze AA, będę mógł meldować wykonanie zadania.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

Społeczeństwo

Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 38618b5790

ŻYCZĄ ŚMIERCI MEDYKOM

Najgorsze są życzenia śmierci skierowane do lekarzy i ich bliskich – mówi **ANNA WARDĘGA, LEKARKA** *w trakcie specjalizacji z psychiatrii oraz psychoterapeutka, która zainicjowała akcję „Wylecz nienawiść".* **W ROZMOWIE Z „WPROST" OPISUJE HEJT, Z JAKIM SPOTYKAJĄ SIĘ LEKARZE I ONA SAMA ZE STRONY PACJENTÓW.** *Przyznaje też, że sami medycy nie są bez winy oraz podpowiada, jak można by temu zaradzić.*

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

eprasa.pl 38618b5790

„Znów się pocę na dyżurze, żeby opanować krwotok, po czym lecą do mnie bluzgi, gorzkich słów potok. Czemu śmierci mi życzy kolejny antyszczepionkowiec, czy ktoś wyżarł mu mózg, jak Lecter w »Milczeniu owiec«". Tak rapuje pani kolega, także lekarz, Doktor Robson. Nagrywając piosenkę włączył się do akcji „Wylecz nienawiść", którą pani zapoczątkowała. Aż tak jest źle z tą nienawiścią kierowaną w stronę lekarzy, przedstawicieli zawodów medycznych?

Anna Wardęga

- lekarka w trakcie specjalizacji z psychiatrii oraz psychoterapeutka. Inicjatorka akcji „Wylecz nienawiść".

eprasa.pl 38618b5790

Ratowników najczęściej dotykają przemoc fizyczna i wyzwiska. Pielęgniarki są nagabywane przez mężczyzn.

W czasach, gdy temat molestowania jest tak często i tak szeroko omawiany, ktoś sobie na to pozwala?

To się dzieje. Poklepywanie, niewybredne komentarze, w takich realiach funkcjonuje wiele pielęgniarek w Polsce. Seksualne propozycje składane pielęgniarkom przez pacjentów są normą. A to naprawdę znacząco wpływa na komfort pracy pań pielęgniarek.

A czym, pani zdaniem, powodowany jest ten hejt?

Mamy pełną świadomość tego, że hejt nie wynika tylko i wyłącznie ze złej woli ludzi, ale z niedomagań systemu, z tego, że rząd nie dba o ochronę zdrowia tak, jak powinien. Co wywołuje frustrację u pacjentów, którzy – mówiąc kolokwialnie – wyżywają się na medykach. Medycy zaś są sfrustrowani swoją sytuacją, też wynikającą z niesprawności systemu. Czasami nie potrafią się z pacjentem dobrze skomunikować, brakuje empatii, właściwego zwracania się do pacjentów – i to chcielibyśmy pomóc im wyćwiczyć.

eprasa.pl 38618b5790

Ale, z tego co wiem, braki widoczne są już na etapie studiów medycznych. Chyba przyszłych lekarzy nie uczy się, jak rozmawiać z pacjentami. A potem wszyscy słyszymy historie o tym, jak onkolog pacjentce dowiadującej się o raku, zamiast maksymalnie nasyconego empatią komunikatu, podaje kartkę z tabelką pokazującą, ile z takim rakiem, w takim stadium, będzie mogła sobie jeszcze pożyć...

Na studiach przydałyby się może nawet nie całe przedmioty, ale chociaż

> *kursy, spotkania dla studentów kierunków medycznych pokazujące i pozwalające na ćwiczenia,* **JAK KOMUNIKOWAĆ SIĘ Z PACJENTEM.** *To powinna być norma.*

Studenci mogliby wcielać się w pacjentów i sprawdzać, co mogą czuć, gdy w gabinecie lekarz się na nich nawet nie spojrzy, nie oderwie wzroku od dokumentów, albo zwraca się w trzeciej osobie, mówi podnie-

eprasa.pl 38618b5790

sionym lub oceniającym tonem. Nie zawsze medycy to czują, bo nie wszyscy mają empatię na tym samym poziomie. Dlatego na większą skalę systemowo powinno się przeciwdziałać problemom z komunikacją na linii pacjent-medyk.

Proszę pamiętać, że my – lekarze – też jesteśmy pacjentami. Też bywałam różnie traktowana. Przecież nie zawsze jest tak, że z problemem zdrowotnym idę do koleżanki czy kolegi i mogę mieć pewność, że będą dla mnie mili. Niejednokrotnie byłam sfrustrowana, niezadowolona z wizyty, ale nigdy nie miałam pomysłu, by robić na lekarza nagonkę w mediach społecznościowych, zwyzywać ją czy jego publicznie. Jeśli ktoś wobec mnie nie postąpiłby zgodnie z zasadami czy etyką, zgłosiłabym się do jego pracodawcy. A nie wyżywała na nim w sieci.

Dlaczego to pandemia nasiliła krytykę lekarzy, podważanie ich kompetencji, w końcu hejt? Zdaję sobie sprawę z tego, że różni ludzie na lęk, a z tym mieliśmy do czynienia w zasadzie bez przerwy, różnie reagują. Ale żeby aż tak?

eprasa.pl 38618b5790

Zadziałał prosty mechanizm: jeśli mierzymy się z czymś zupełnie nowym, to zawsze generuje lęk. A od lęku do agresji jest bardzo niedaleka droga. Ludzie mają tendencje do tego, by usuwać problem ze swojej świadomości, dlatego zamiast sięgać po fakty, medyczne źródła, opinie ekspertów, łatwiej jest wierzyć, że „plandemia" jest wymysłem koncernów farmaceutycznych. Albo, że lekarze chcą szczepić ludzi, bo chcą ich zabijać. Czyli zamiast zmierzyć się z realnym zagrożeniem dla zdrowia i życia, w lękowym mechanizmie obronnym wolą pójść w takie spiskowe myślenie. A, że to lekarze, ratownicy, pielęgniarki są pierwszą „ścianą", którą w przypadku zetknięcia się z realiami prawdziwej pandemii napotykają, a nie minister zdrowia czy cały rząd, to nam obrywa się najbardziej.

To przejdźmy do konkretów. Co lekarze słyszą od swoich pacjentów, co dostają w wiadomościach prywatnych, co czytają na swój temat w komentarzach w sieci?

Najgorsze, o czym słyszałam, to życzenia śmierci skierowane i do lekarzy, i do ich bliskich. Doktor

eprasa.pl 38618b5790

Bartosz Fiałek, reumatolog i popularyzator wiedzy medycznej, dostawał wiadomości, które ciężko nawet cytować. To najcięższy kaliber, kwestie dotyczące bezpieczeństwa i jego, i jego żony oraz córki. Przerażające treści. Poza tym to wyzwiska w stylu „jesteś debilem", „takie robaki nie powinny się wypowiadać publicznie", „co za ciota popieprzona z ciebie", „jesteś kanalią", „jesteś ch.. a nie lekarz".

Rozumiem, że sprawy zgłaszał na policję.

Nie czarujmy się, że działania policyjne czy sądowe w Polsce są doskonałe. Czasami takie zgłoszenie trafia na ludzi, którzy rzeczywiście chcą pomóc, a czasami na takich, którzy temat bagatelizują. Przeróżnie to u doktora Fiałka wyglądało. Ale

on jest **KONSEKWENTNY W ODPIERANIU ATAKÓW,** *wszystko zgłasza odpowiednim służbom. I właśnie tego chcemy uczyć innych lekarzy.*

eprasa.pl 38618b5790

Mam poczucie, że im więcej będziemy o tym mówić, im więcej takich spraw nagłaśniać, zgłaszać, tym większe mamy szanse, że może za kilka lat to się chociaż trochę zmieni.

Gwiazdy angażujące się w działalność w mediach społecznościowych, gdy dotknie je hejt, często publikują personalia, screeny profili osób hejtujących. W ten sposób sobie radzą.

To chyba jedna ze skuteczniejszych metod.

Jak rozumiem, to działanie w akcie desperacji.

Jeśli nikt inny nie pomaga, to biorę sprawy w swoje ręce. Ja też czasem publikowałam takie screeny, jeśli nic innego nie pozostało, dobre i to. Przecież my, jako medycy, nie jesteśmy jakimiś niezniszczalnymi superbohaterami, którzy są w stanie wszystko znieść.

Dużo się mówi o tym, że jest wolność słowa. Ale nie mylmy pojęć. Wolność słowa nie oznacza tego, że za to, co powiemy, nie ponosimy konsekwencji. Groźby karalne są przestępstwem, za które grozi kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

eprasa.pl 38618b5790

Cała akcja „Wylecz nienawiść", którą pani zapoczątkowała, zaczęła się od osobistych doświadczeń. Kilka miesięcy temu jedna z pacjentek opisała wizytę na Facebooku, zarzucając pani – delikatnie mówiąc – złe potraktowanie.

W związku z tym, że sprawa jest w toku, nie mogę się wypowiadać o niej bardziej szczegółowo, ale tak, będzie miała swój ciąg dalszy w sądzie.

Potrafiła to pani racjonalizować? Czy jednak lęk związany z konfrontacją z kolejnymi pacjentami, obawą, jak oni odbiorą pani metody pracy, się pojawił?

Przez ponad dwa miesiące byłam na zwolnieniu lekarskim. Ale to nie jest tak, że

dzisiaj wchodząc do gabinetu czuję się pewnie. **AKCJA, KTÓRĄ ZAPOCZĄTKOWAŁAM, ROZWIJA SIĘ.** *Codziennie nad nią pracuję, więc siłą rzeczy temat do mnie wraca.*

eprasa.pl 38618b5790

Są momenty, kiedy blokuję się, nie chcę być tak swobodna, jak kiedyś bywałam. Boję się, czy czasem źle się nie wyraziłam, czy pacjent nie odbierze źle tego, co usłyszy, czy może mój ton głosu był nie taki, jak powinien. Czasem zastanawiam się, czy mam prawo mieć gorszy dzień, czy ma prawo mnie boleć głowa i akurat nie będę miała ochoty uśmiechać się do pacjenta. I to napędza lęk. Ale mam nadzieję, że i on minie.

Myśli pani, że doczekamy czasów, kiedy lekarze, niczym policjanci, będą mieli zamontowane kamery w swoich uniformach?

Szczerze mówiąc, patrząc na to, co dzieje się na Zachodzie, możemy spodziewać się tego, że za kilka-kilkanaście lat nagrywanie wizyt lekarskich będzie normą. Oczywiście przy założeniu, że nagrywane byłyby tylko na wypadek konfrontowania dwóch rozbieżnych opinii na temat przebiegu rozmowy lekarza z pacjentem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

Felieton

Tomasz P. Terlikowski

Ostre słowa Nitrasa o katolikach

Fot. Tomasz Urbanek/DDTVN/East News

Miejmy to za sobą, żeby wszystko było jasne, i żeby nikt nie miał wątpliwości, z kim ma do czynienia. A zatem: wypowiedź Sławomira Nitrasa mnie nie oburzyła. Z jednej strony polityk powiedział coś, co jest oczywiste

eprasa.pl 38618b5790

od dawna, z drugiej użył w dalszej części nieszczęśliwego języka. Efekt? Shitshtorm, w którym obie strony mogą zamanifestować odpowiednie poglądy i zaangażowanie.

Zacznijmy od tezy pierwszej wypowiedzianej przez Nitrasa. Stwierdzenie, że katolicy nie będą w Polsce większością, nie jest ani atakiem, ani niszczeniem, jest nieaktualną już w dużej mierze diagnozą. Nieaktualną, bo w Polsce katolicy większością już nie są. Realnie wierzących i praktykujących jest mniej niż połowę, a wśród młodzieży jest kilka, może kilkanaście procent. I wystarczy zajrzeć do danych Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, żeby się z tą prawdą zmierzyć. Jeśli chodzi o młodzież, to jest jeszcze gorzej. Z badań Pew Research Center wynika, że polska młodzież obok japońskiej laicyzuje się najszybciej na świecie.

Katecheci w większych miastach z pewnością potwierdzą tę obserwację, a jeśli ktoś ma dzieci w wieku szkolnym, to wie, jak wygląda rzeczywistość nawet w katolickich szkołach. Młodzieży w Kościele

eprasa.pl 38618b5790

już - w większości - nie ma. Udawanie, że jest inaczej, nieustanne pocieszanie się, że są miejsca, gdzie jest lepiej (owszem są, ale młodzi wyjeżdżający z tych miejsc laicyzują się jeszcze szybciej, niż ich rówieśnicy) jest zwyczajnym zaklinaniem rzeczywistości.

Druga teza jest - zostawmy na razie na boku język - o wiele bardziej dyskusyjna, a do tego do bólu przewidywalna w ustach polityka ugrupowania, które obecnie dryfuje raczej w kierunku laickim i antyklerykalnym.

Nitras bowiem **OZNAJMIŁ, ŻE PROCES TEN JEST „KARĄ"** *za nadużycia seksualne, za nieodpowiedni język, za sojusz tronu z ołtarzem. Tyle że to nie jest prawda.*

Młodzież laicyzowała się już za czasów rządów PO, i za tamtego sojuszu (a relacje Kościół państwo, wspólne spotkania prezydenta Komorowskiego i premiera Tuska z biskupami trwały także wówczas) władzy

eprasa.pl 38618b5790

i Kościoła. I nawet jeśli obecnie sytuacja wygląda gorzej, to wcale nie jest tak, że gdyby u władzy był kto inny, to młodzi (i starsi) nie odchodziliby od Kościoła.

Nie jest także prawdą, że ludzie odchodzą od Kościoła, karząc go za przywileje, bo tak się składa, że czysto prawnie Kościół specjalnie wiele przywilejów (w porównaniu na przykład z Niemcami) nie ma, a te, które ma wynikają raczej ze zwyczaju politycznego kultywowanego przez wszystkie poprzednie ekipy z lewicą włącznie.

Przyczyn odejścia ludzi od Kościoła trzeba więc szukać głębiej. Jest nim ogólne wzbogacenie społeczeństwa, brak zakorzenienia wiary w osobistym przeżyciu i pozostawienie jej na poziomie dziedziczonej tradycji, klęska pomysłu na katechezę, brak uświadomienia sobie, że stare metody duszpasterskie już nie działają, a młodzi (i starsi też) coraz częściej potrzebują wysłuchania, a nie pouczenia, zrozumienia i wejścia w ich sytuację a nie moralizowania, autentycznego przeżycia religijnego a nie opowieści o przeszłości. Brakuje też w Kościele zrozumienia,

eprasa.pl 38618b5790

że samoistny autorytet społeczny już nie istnieje, że na niego - jak na wszystko - trzeba sobie zapracować, a także świadomości, że sytuacją nienormalną był rozpostarty nad Kościołem przez całe lata medialny parasol.

Gdy go zwinięto, gdy zaczęły wychodzić kolejne skandale, ubolewa się, że to atak. Tyle że to nie jest prawda. Kościół, jako instytucja zaufania publicznego podlega mechanizmom kontrolnym, a każdy niezałatwiony skandal będzie wykorzystany do osłabienia autorytetu Kościoła. Tak było i w Stanach i w Irlandii i w Niemczech, dlaczego inaczej miałoby być w Polsce? Gdy zaś się to wie, to zamiast ubolewać i rozpaczać, trzeba załatwiać problemy, przygotowywać spójną i pełną politykę komunikacyjną, a nie płakać, że jest się atakowanym.

I wreszcie kwestia języka. Ten, zgoda, nie był szczęśliwy. Mówienie o karze jest absurdalne, bo to nie Kościół łamał standard w państwie, a państwo - za każdej władzy - robiło wszystko, żeby Kościół wykorzystać. Nie widać też powodu, by karać rezygna-

eprasa.pl 38618b5790

cją z katechezy za to, że pewna część (wbrew pozorom wcale nie większość) biskupów ustawiło się frontem wobec władzy. Kompletnie nie rozumiem też, co ma oznaczać sformułowanie „opiłowywanie katolików", którzy nie daj Boże podniosą głowy... To nie jest język szacunku, ani tym bardziej demokracji, bo z kontekstu wypowiedzi wynika, że Nitras chce karać katolików za to, że nieodpowiednio głosowali. Jeśli w ten sposób chce kogokolwiek przekonać do swojej opinii, to raczej mu się to nie uda, czego przykładem są nawet krytyczne słowa innego polityka PO Bartłomieja Sienkiewicza. Jeśli zaś PO chce rzeczywiście przekonać do zmiany miejsca Kościoła w polityce, to powinna to zrobić, raczej budując mosty do swoich katolickich wyborców, niż ignorując ich.

Tyle o tej wypowiedzi, ani szczególnie istotnej, ani szczególnie głębokiej czy przenikliwej politycznie. A teraz słów kilka o klasycznym do bólu shiststormie, który wywołała. W nim także niemal wszystko było do przewidzenia. I politycy, którzy to skomentują i oburzenie, jakie słowa wywołają i obrona, z jaką się

eprasa.pl 38618b5790

spotkają. Takich seansów rytualnego wzmożenia po obu stronach mieliśmy w ostatnim czasie wiele. Jedni oburzali się na kolejne kazania arcybiskupa Marka Jędraszewskiego, inni na wypowiedzi Leszka Jażdżewskiego. Jednych z równowagi wyprowadzała niefortunna (nie ma co ukrywać), ale i wyraźnie nadinterpretowania wypowiedź Donalda Tuska o kobietach i macierzyństwie, innych nieszczęsna wypowiedź doradcy ministra Czarnka dotycząca „cnót niewieścich”.

Role są rozpisane, tweety „pod palcem”, komentarze przewidywalne do bólu. Jeśli coś zaskakuje to jedynie fakt, że wciąż się na to łapiemy, że wciąż **BIERZEMY UDZIAŁ W EMOCJONALNYCH WZMOŻENIACH.**

Powód jest pewnie zresztą dość prosty. I nie chodzi tylko o mechanizm mediów społecznościowych, które moralnym wzmożeniem się karmią, ale także o to,

eprasa.pl 38618b5790

że tego rodzaju medialne burze sprawiają, że obie strony są zadowolone, użytkownicy mediów społecznościowych ze spokojem wyrabiają w sobie poczucie, że czemuś bardzo złemu się przeciwstawili (jedni, że obronili Kościół, a drudzy, że budują świeckość państwa). Kłopot polega tylko na tym, że rzeczywistość od tego nie zmienia się w ogóle. Laicyzacja trwa w najlepsze, ludzie odchodzą od Kościoła, opozycja - co też naturalne - wyraźnie przesuwa się w kierunku antyklerykalnym (choć mam wrażenie, że nawet z perspektywy własnych interesów, robią to za szybko, kierując się raczej emocją anty-pis, niż realnym odczytaniem emocji wyborców), a i miejsce Kościoła - by spojrzeć z drugiej strony - wcale się nie zmienia, a jego stanowisko, tak jak stanowisko wielu katolików tylko się utwardzi. A przecież jest o czym rozmawiać, i to na poważnie. Laicyzacja jest faktem, ale i rola religii w budowaniu Polski także.

Koniecznością wydaje się przedyskutowanie relacji państwo-Kościół (nie sądzę jednak, by celem miał być model francuski), ale i ponowne uświadomienie

eprasa.pl 38618b5790

sobie znaczenia religii i religijności dla społeczeństwa. Prawica zaś powinna wciąż na nowo uświadamiać sobie, że Kościół naprawdę silny, to taki, który radzi sobie bez wsparcia politycznego, który potrafi skrytykować i to ostro także władzę bliższą jej światopoglądowo. W Kościele zaś naprawdę na poważnie musimy zacząć rozmawiać o nowych modelach ewangelizacji, o tym, jak odpowiadać na nowe wyzwania, a nie tylko ulegać nieustannym moralnym wzmożeniom, które nikogo do Kościoła, ani tym bardziej do wiary nie przekonują.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

Forum Wizja Rozwoju

Debata „Kierunki rozwoju energetyki w Polsce". Na zdjęciu pośrodku: Robert Perkowski, wiceprezes zarządu PGNiG SA

KIERUNKI ROZWOJU ENERGETYKI W POLSCE

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 38618b5790

Forum Wizja Rozwoju

Zakończyło się Forum Wizja Rozwoju, największa w północnej Polsce **IMPREZA POŚWIĘCONA ISTOTNYM ZAGADNIENIOM MAJĄCYM WPŁYW NA TERAŹNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ POLSKI.** *Obok Forum Ekonomicznego w Karpaczu i Kongresu 590 to kolejne ważne wydarzenie w naszym świecie gospodarczym. Kluczowym zagadnieniem poruszanym podczas tegorocznej, czwartej edycji Forum była energetyka.*

Tekst: **Marta Legieć**

Celem IV edycji Forum Wizja Rozwoju, podobnie jak w latach poprzednich, były rozmowy, dyskusje, wymiana poglądów na temat wyzwań rozwojowych stojących przed Polską. Przez dwa dni odbyło się kilkadziesiąt paneli tematycznych, w których wzięło udział kilkuset prelegentów i ponad cztery tysiące uczestników. W programie forum znalazły się panele dyskusyjne poświęcone m.in. gospodarce morskiej, geopolityce i Polskiemu Ładowi. Jednym

eprasa.pl 38618b5790

z głównych tematów dyskusji na forum była energetyka, w tym kierunki jej rozwoju w Polsce.

Długa droga do neutralności emisyjnej

W niedalekiej przyszłości czeka nas prawdziwa rewolucja w sektorze energetyki. Komisja Europejska przyjęła właśnie pakiet wniosków legislacyjnych służących osiągnięciu neutralności klimatycznej netto UE do roku 2050 oraz – jako krok pośredni – redukcji emisji gazów cieplarnianych (GHG) do 2030 co najmniej o 55 proc. w stosunku do roku 1990. Zanim regulacje te ostatecznie wejdą w życie, muszą zostać zaakceptowane przez państwa UE (czyli Radę) oraz Parlament Europejski. Wiadomo z całą pewnością, że Fit For 55 wpłynie na polską energetykę, co oznacza modyfikację konwencjonalnych metod pozyskiwania energii z naciskiem na pozyskiwanie ekologicznych źródeł energii i zaspokojenie dostaw zielonej energii.

W dyskusji podkreślano, że droga do neutralności emisyjnej i neutralności klimatycznej, choć długa, wiedzie przez gaz.

eprasa.pl 38618b5790

– Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, rozpoznawalne w kraju przede wszystkim dzięki wydobyciu, dystrybucji i sprzedaży gazu ziemnego, będzie „zazieleniać” to paliwo dla swych klientów – mówił Robert Perkowski, wiceprezes zarządu PGNiG SA ds. operacyjnych, nadzorujący m.in. politykę i programy poszukiwania i wydobycia gazu ziemnego i ropy naftowej, eksploatacji złóż tych węglowodorów, produkcji helu i skroplonego gazu ziemnego (LNG).

– Chcemy być animatorem powstawania systemu nowych biometanowni i wprowadzania **BIOMETANU,** *a także domieszek wodoru, do gazowej sieci dystrybucyjnej.*

W ten sposób będziemy dostarczać bardziej ekologiczne paliwo nie tylko naszym klientom indywidualnym, ale także przemysłowym – dodał wiceprezes Perkowski.

eprasa.pl 38618b5790

Zaspokojenie zapotrzebowania na energię to gigantyczne wyzwanie dla PGNiG, ale również innych firm.

– W ciepłownictwie zieloną energię będziemy uzyskiwać, spalając biomasę. Wiele tych projektów obecnie jest realizowanych. Ciepło będzie też pozyskiwane z technologii, które funkcjonują w obrębie kopalni. Już w tej chwili odzyskujemy ciepło ze sprężarek czy budujemy pompy ciepła na wodach kopalnianych. W ten sposób jesteśmy w stanie nasze ciepło „zazielenić" w systemach ciepłowniczych, które posiadają rozwinięte sieci cieplne. Zielone ciepło będzie zagadnieniem związanym z bardzo dużym programem w ciepłowniczej likwidacji niskiej emisji. Stawiamy na budowanie fotowoltaiki i sprzedawanie ciepła za pośrednictwem pomp ciepła – tłumaczył Jacek Boroń, prezes zarządu Węglokoks Energia.

W drodze do nowoczesności

Eksperci podkreślali, że rola węgla będącego w Europie jednym z kluczowych paliw służących do produk-

eprasa.pl 38618b5790

cji energii elektrycznej dobiega końca, choć eliminowanie go z energetyki będzie procesem długotrwałym. Radosław Kwiecień, członek zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego, naświetlał nową inicjatywę 3W: Woda – Wodór – Węgiel. To długofalowy program BGK, który ma aktywizować społeczeństwo, biznes, świat nauki i administrację państwową. Trzy zasoby: woda, wodór i węgiel odpowiednio wykorzystane zmienią polską gospodarkę w bardziej innowacyjną i konkurencyjną. Chodzi o tworzenie i wdrażanie innowacyjnych technologii, które wzmocnią konkurencyjność polskich przedsiębiorstw w efektywnym wykorzystaniu zasobów wodnych, wodoru jako nowoczesnego nośnika energii oraz alternatywnego wykorzystania węgla jako pierwiastka. Utworzenie Centrum 3W będzie jednym z istotnych działań w ramach inicjatywy BGK. Jego zadaniem będzie rozwijanie know-how, a w długiej perspektywie wzmacnianie konkurencyjności polskich przedsiębiorstw zajmujących się wykorzystaniem wodoru, wody i innowacyjnych technologii węglowych.

eprasa.pl 38618b5790

– Węgiel już dzisiaj może być wykorzystywany do wielu procesów, choćby w elektronice czy do magazynów energii. To istotne, ponieważ potrzebujemy tanich rozwiązań mocno zaawansowanych technologicznie, a przy tym wykorzystujących surowiec powszechnie dostępny. Wierzę, że w ramach naszej inicjatywy 3W wielki przemysł i koncerny energetyczne będą wdrażały nowe technologie - komentował Radosław Kwiecień.

Skala konsumpcji energii silnie wiąże się ze stopniem rozwoju społeczno-gospodarczego państwa. W systemie elektroenergetycznym nie może pojawić się luka, a zmiany muszą następować sukcesywnie.

– Wiele jednostek produkcyjnych musi być zastąpione innymi, zasilanymi ekologicznymi paliwami. My, podążając ścieżką dekarbonizacji, będziemy **ZASTĘPOWAĆ WĘGIEL GAZEM** *– deklarował wiceprezes PGNiG Robert Perkowski.*

eprasa.pl 38618b5790

– Mamy w Polsce elektrownie węglowe, które były relatywnie niedawno wybudowane i których koszt budowy nie został jeszcze zamortyzowany. Proces budowy nowych jednostek jest czasochłonny i wymagający. Myślę, że istotne zmiany na drodze odchodzenia od węgla nastąpią za mniej więcej dziesięć lat. Uważam też, że konwersja na gaz daje dodatkową możliwość, bo ten gaz nie będzie tym samym gazem ziemnym, jaki znamy dzisiaj. Będzie zawierał domieszkę biometanu czy wodoru – tłumaczył Robert Perkowski.

O bliskiej perspektywie wyłączania elektrowni węglowych mówił Dominik Wadecki, wiceprezes zarządu ds. operacyjnych Energa SA. Według niego kulminacja tego procesu rozpocznie się w roku 2025, a zakończy w roku 2035. Jak stwierdził, w Polsce po roku 2040 będą działały już najnowocześniejsze i najbardziej efektywne bloki dostarczające energię.

Nowe zadanie dla Polski

Jednym z zagadnień, o którym mówili eksperci forum, było tworzenie unijnego rynku wewnętrznego w sek-

eprasa.pl 38618b5790

torze energii. Jego budowa jest jednym z priorytetów Unii Europejskiej.

Idea budowania wspólnego rynku energii oparta jest na założeniu, że dobrobyt odbiorców zwiększy się dzięki **ŁĄCZENIU RYNKÓW I WSPIERANIU KONKURENCJI.**

Co w praktyce zmieni się wówczas dla krajowej energetyki i odbiorców? Z jakimi wyzwaniami przyjdzie się zmierzyć Polsce?

– Koncerny energetyczne dostosowują swoje strategie inwestycyjne do tego, czego wymaga rynek europejski. W ich interesie jest kontynuowanie strategii zielonego zwrotu, czyli przejścia od technologii węglowych do zielonych. Problemem może być tylko to, jak prędko ów zielony zwrot się dokona, ponieważ rynek nie lubi próżni i prawdopodobnie trzeba będzie się bardzo spieszyć – stwierdził Jacek Boroń z Węglokoks Energia.

eprasa.pl 38618b5790

Forum Wizja Rozwoju

O zmianach związanych z wymogami tworzenia unijnego rynku wewnętrznego mówił Waldemar Skomudek z Tauron Dystrybucja.

– Aby wspólny rynek dobrze funkcjonował, potrzebna jest nam rozbudowa sieci na połączeniach transgranicznych i przystosowanie modelu funkcjonowania na bardzo dużym rynku energii elektrycznej. Dzisiaj mamy dwa połączenia z Niemcami i po jednym z Czechami, Słowacją, Szwecją, Litwą. Te powiązania dają nam możliwość zdobycia mocy, którą możemy pozyskać i dysponować, na poziomie maksymalnie do 5 gigawatów. Dla systemu to zbyt mało, abyśmy mogli w pełni uczestniczyć w unijnym rynku i mówić o dużym wolumenie tej energii. Potrzebna jest nam budowa źródeł, które dostarczą nam krajowej zielonej energii - tłumaczył ekspert z Tauron Dystrybucja.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

Panel dyskusyjny „Kierunki rozwoju transportu kolejowego w Polsce"

KIERUNKI ROZWOJU TRANSPORTU KOLEJOWEGO W POLSCE

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 38618b5790

Forum Wizja Rozwoju

W ostatni weekend sierpnia, podczas konferencji Forum Wizja Rozwoju, odbyła się **DEBATA DOTYCZĄCA KIERUNKÓW EWOLUCJI TRANSPORTU KOLEJOWEGO W POLSCE,** *który ma kluczowe znaczenie dla utrzymania właściwego tempa rozwoju gospodarczego kraju.*

Tekst: **Marta Legieć**

Forum Wizja Rozwoju aspiruje do rangi najważniejszego wydarzenia gospodarczego nie tylko w północnej Polsce, ale i w całym kraju. Spotykają się tutaj eksperci, naukowcy i przedstawiciele świata mediów. W Forum wzięli udział również politycy, w tym premier Mateusz Morawiecki, który objął wydarzenie patronatem. W ciągu dwóch dni konferencji odbyło się kilkadziesiąt paneli tematycznych, w których wzięło udział kilkuset prelegentów. W panelu dyskusyjnym „Kierunki rozwoju transportu kolejowego w Polsce"

eprasa.pl 38618b5790

uczestniczył m. in. prezes zarządu PKP S.A. oraz przewodniczący Międzynarodowego Związku Kolei (UIC) – Krzysztof Mamiński.

Impuls do rozwoju

Wizja rozwoju kolei w przyszłości została nakreślona przez Komisję Europejską w „Białej Księdze Transportu" w 2011 roku. Wśród założeń przyjętych w dokumencie pojawiła się teza, że w 2050 roku większość przewozów na średnie odległości będzie odbywać się z wykorzystaniem kolei. Nie ulega wątpliwości, że zrealizowanie tego celu będzie możliwe tylko i wyłącznie przy wzroście udziału kolei w przewozie osób oraz towarów względem transportu samochodowego i lotniczego.

Ambitne cele wskazane w „Białej Księdze Transportu" Komisji Europejskiej powinny być kierunkiem dla zwiększenia wykorzystania kolei w ruchu pasażerskim w Polsce w najbliższych latach. Dziś w porównaniu z innym krajami europejskimi średnia liczba podróży w ciągu roku przypadająca na statystycznego miesz-

eprasa.pl 38618b5790

kańca Polski nie jest wysoka. Przeciętny Europejczyk podróżuje koleją 19 razy w ciągu roku, podczas gdy Polak zaledwie osiem. Świadczy to na pewno o potencjale kolei, możliwym do uwolnienia. Jej możliwości są ogromne, podobnie jak szanse na jej rozwój. – Przez wiele dziesięcioleci kolejarze starali się przekonywać, że kolej to najbardziej ekologiczny, bezpieczny i energooszczędny środek transportu. Choć przez lata trudno nam było przebić się do szerszego grona z tą koncepcją, okazuje się, że wyprzedzaliśmy czas. Dziś dokładnie w ten sposób w Europie i na świecie postrzegana jest rola kolei w transporcie i gospodarce. Wyszliśmy z cienia siermiężnej kolei, opóźnionej technologicznie. Do mety zwanej „sukces” biegniemy szybko, starając się być liderem – podkreślał podczas debaty Krzysztof Mamiński.

Nowy impuls do rozwoju kolei dały globalne wyzwania klimatyczne oraz ogłoszenie planu osiągnięcia neutralności klimatycznej w Unii Europejskiej do 2050 roku. Obecnie nie nastręcza już trudności przekonywanie szerokiego grona pasażerów, że

eprasa.pl 38618b5790

pociągi są najbardziej przyjaznym środowisku środkiem transport, gdyż wytwarzają ponad trzy razy mniej dwutlenku węgla niż samochody oraz osiem razy mniej niż samoloty.

Dworce przyszłości

Kolej to również dworce. Polskie Koleje Państwowe S.A. realizują obecnie największy w swojej historii projekt – Program Inwestycji Dworcowych na lata 2016-2023. W jego ramach do 2023 roku w całej Polsce zmodernizowanych i wybudowanych od podstaw zostanie blisko 200 dworców kolejowych. Działania te mają wpływ nie tylko na zainteresowanie pasażerów koleją, ale też na gospodarkę.

– Program Inwestycji Dworcowych można rozpatrywać w kilku płaszczyznach. Po pierwsze, to olbrzymia zmiana jakości, estetyki, dostępności dworców oraz komfortu podróżnych połączona z wprowadzeniem nowych technologii i rozwiązań proekologicznych. Po drugie, przebudowy i budowy dworców to inwestycje infrastrukturalne, które

eprasa.pl 38618b5790

napędzają gospodarkę wychodzącą z kryzysu spowodowanego pandemią koronawirusa – powiedział prezes Krzysztof Mamiński.

Szacujemy, że na realizację całego **PROGRAMU INWESTYCJI DWORCOWYCH** *na lata 2016-2023 wydamy około 2 mld zł – dodał prezes PKP S.A.*

Równie istotne jest to, że z prawie 200 dworców przeszło 50 proc. obiektów znajduje się pod opieką konserwatora zabytków. Przywracanie świetności, również historycznej, jest elementem ważnym i szerszym niż wizerunek kolei. Chodzi również o to, by zmodernizowane i nowe dworce spełniały współczesne standardy obsługi podróżnych.

– Mam tu na myśli implementację nowych technologii czy zwiększanie dostępności dworców dla osób o ograniczonej sprawności ruchowej. Kolejną bardzo ważną grupę dworców realizowanych w ramach Programu Inwestycji Dworcowych na lata 2016-2023 są

eprasa.pl 38618b5790

Innowacyjne Dworce Systemowe. Zostały one zaprojektowane w oparciu o autorską koncepcję PKP S.A. Stosuje się w nich szereg rozwiązań ekologicznych tj. panele fotowoltaiczne, pompy ciepła czy systemy wykorzystujące deszczówkę. Przy dworcach są również lokalizowane miejsca typu Park&Ride oraz stojaki rowerowe wraz ze stacjami naprawy jednośladów – mówił Mamiński.

Szef PKP S.A. zwrócił także uwagę na to, że nowoczesny dworzec to nie tylko przestrzeń związana z obsługą pasażerów, ale również miejsce, w którym można dokonać szybkich zakupów. Na dworcach powierzchnie wynajmują również samorządy, dlatego często stają się one siedzibą placówek kulturalnych (biblioteki, sale widowiskowe) oraz świadczących usługi dla mieszkańców danej miejscowości.

Podstawy rozwoju kolei

Założenie przedstawione przez Komisję Europejską są bardzo ambitne i z pewnością zainicjują zmiany społeczne, które wpłyną na codzienne życie. Ewolucja ta

eprasa.pl 38618b5790

ma wpływ na rozwój transportu pasażerskiego. – Od kilku lat dostrzegamy dynamiczny wzrost liczby pasażerów. Przykładem niech będą liczby – w 2015 roku przewieźliśmy około 31 milionów osób, a w 2019 blisko 50 milionów. Według deklaracji 51 proc. osób podróżujących naszymi składami kwestie związane z ekologią mają wpływ na to, jaki środek transportu one wybierają – podkreślał Marek Chraniuk, prezes zarządu PKP Intercity SA. Podkreślił, że podstawą rozwoju PKP Intercity jest jakość – inwestycje w nowoczesny tabor, np. lokomotywy wielosystemowe, nowoczesne wagony, składy typu push-pull, stacje postojowe.

Równie istotna jest dostępności kolei. Z badań wynika, że coraz więcej ludzi będzie osiedlać się w okolicy dużych aglomeracji miejskich, a chcąc szybko dojechać np. do pracy czy szkoły, będą stawiali na kolej. Wspieranie systematycznego rozwoju kolei ma więc na celu umocnienie jej tak, by mogła realnie konkurować z transportem samochodowym i lotniczym. Zagęszczona sieć linii kolejowych wspomaga rozwój przewozów pasażerskich, choć nie jest

eprasa.pl 38618b5790

decydującym czynnikiem. Istotna jest oferta szyta na miarę, dostosowana do specyficznych dla danego obszaru potrzeb. Głównymi składnikami takiej oferty są przede wszystkim wysoka dostępność kolei (duża liczba pociągów na dobę), niezawodność, komfort podróży (wygodne i dobrze wyciszone wagony dostępne nawet w ruchu regionalnym), wysoki poziom skomunikowania z innymi środkami transportu, również wprowadzenie wspólnego biletu obowiązującego w komunikacji miejskiej oraz pociągach. Integracja transportu publicznego oraz tworzenie oferty ułatwiającej i usprawniającej korzystanie z komunikacji zbiorowej sprawi, że transport publiczny stanie się realną konkurencją dla innych środków transportu.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

Biznes

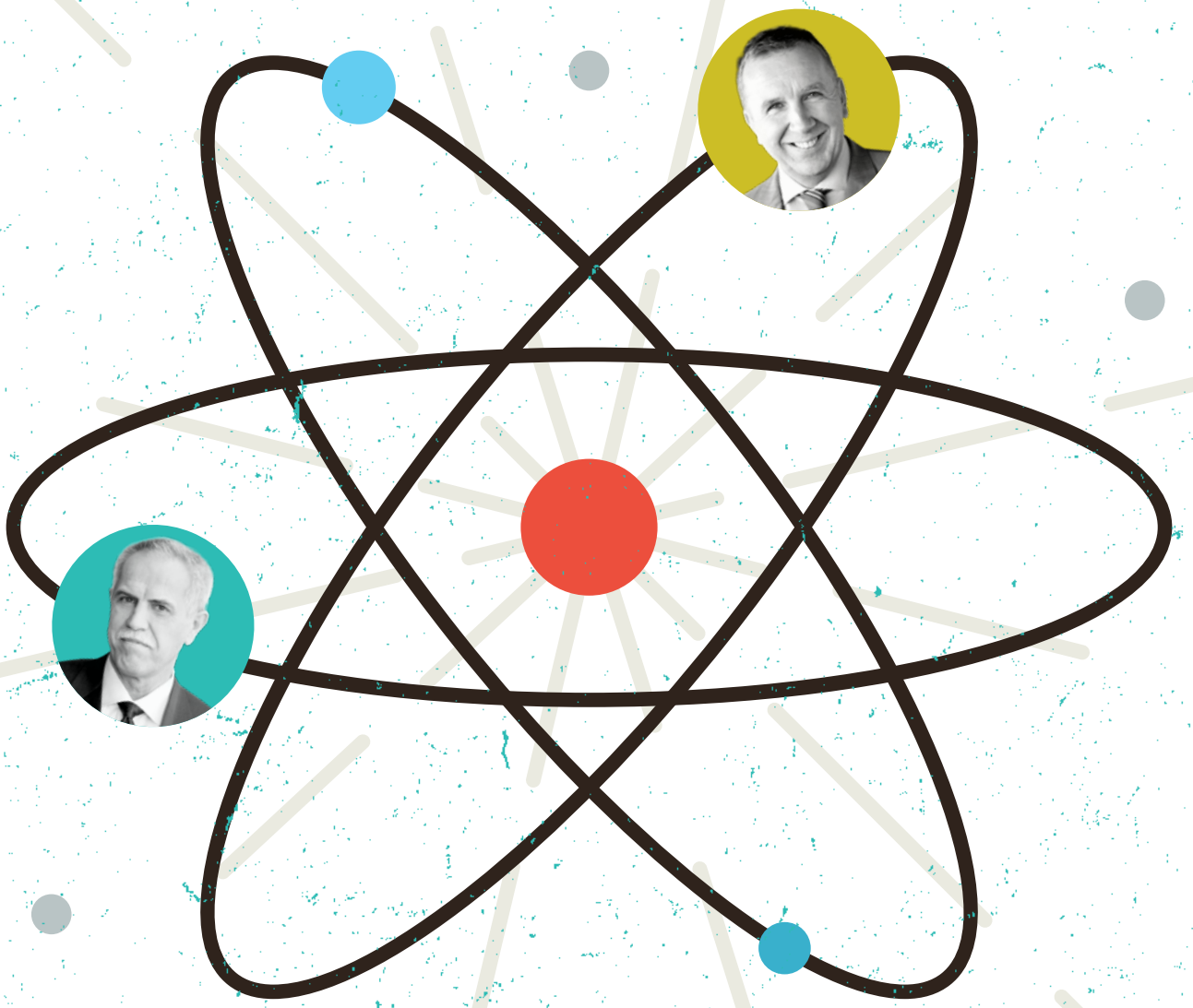

MILIONERZY I ELEKTROWNIA ATOMOWA

KKinal/Fot. Shutterstock, materiały prasowe

eprasa.pl 3861805790

Dwóch najbogatszych Polaków ogłosiło, że wspólnymi siłami **CHCĄ POSTAWIĆ PIERWSZĄ POLSKĄ ELEKTROWNIĘ ATOMOWĄ**. *Miliarderzy mogą zawstydzić kolejne polskie rządy, które latami ustalały lokalizację dla takiej inwestycji i do dzisiaj ustalić jej nie mogą. Ale Sołowow z Solorzem wstydu mogą najeść się również sami. Oto cztery najpoważniejsze przeszkody, które na nich czekają.*

Tekst: **Szymon Krawiec**

We wtorek 31 sierpnia biura prasowe firm zarządzanych przed dwóch najbogatszych Polaków poinformowały media o tym, że Zygmunt Solorz wspólnie z Michałem Sołowowem chcą stawiać w Polsce prywatną elektrownię jądrową. Siłownia miałaby powstać na bazie starego, węglowego Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin, który

eprasa.pl 38618b5790

od lat kontroluje Solorz. Reaktor mieliby wybudować Amerykanie na bazie innowacyjnej technologii SMR, czyli tzw. małych reaktorów modułowych.

W ten sposób własną elektrownię chciał budować już dwa lata temu Michał Sołowow. Teraz okazuje się, że nie chce jej już budować sam, tylko wspólnie z kolegą z czołówki listy 100 najbogatszych Polaków.

Panowie plany mają ambitne, bo nie chodzi o jeden, a nawet o sześć reaktorów SMR o mocy 300 MW każdy. Chociaż Sołowowa z Solorzem wiele łączy, to nigdy nie współpracowali ze sobą przy tak dużym projekcie. Pozostaje pytanie, czy ich wspólna inicjatywa to szlachetny oddolny pomysł, który ma zapewnić Polakom zieloną energię i uratować planetę – czy jednak jest w tym wszystkim drugie dno.

Przeszkoda nr 1:
Drogi bez skrzyżowania

Zygmunt Solorz zaczynał od sprzedawania zniczy i darniny na ziemne mogiły przed cmentarzem w Radomiu. Michał Sołowow mył szyby na stacji ben-

eprasa.pl 38618b5790

zynowej w Kielcach, potem uczył się je wstawiać w karoserię samochodów w niemieckim warsztacie blacharskim.

W latach 70. Solorz sprowadzał z NRD **LIZAKI NA HANDEL.** *Sołowow wystartował wtedy w swoim pierwszym rajdzie, ścigając się pożyczonym od mamy maluchem.*

Pierwszą firmą Solorza był Solpol, który importował z Zachodu maszyny do szycia, telewizory czy auta. Pierwszym biznesem Sołowowa był budowlany Mitex, który dzisiaj kontrolują Francuzi z Eiffage. Pierwszą poważną firmą Solorza był Polsat, który zaczynał nadawanie na holenderskiej koncesji, tak jak dzisiaj musi to robić TVN. Pierwszym poważnym biznesem Sołowowa był Synthos, gigantyczny producent kauczuku z Oświęcimia.

Zygmunt Solorz jest dzisiaj najbogatszym człowiekiem w Polsce. Michał Sołowow zajmuje trzecie

eprasa.pl 38618b5790

miejsce na naszej liście 100 najbogatszych Polaków.

Choć ich drogi do pierwszego miliona mają wiele punktów wspólnych, bo przecież nie odziedziczyli milionów w spadku, zaczynali od zera, a pierwsze większe pieniądze zarobili na saksach, to tak naprawdę przez ponad 30 lat wolnego rynku nigdy nie działali w biznesie razem. Solorz koncentrował się na mediach, telekomunikacji, handlu. Sołowow działał w kompletnie innych branżach: produkował sedesy w Cersanicie, podłogi w Barlinku, sprzedawał wykładziny Komfort, budował sieć marketów budowlanych Nomi czy Obi. Poruszał się na zupełnie innej biznesowej orbicie.

Solorz jest znany z robienia interesów z bohaterami listy 100 najbogatszych „Wprost”. Kupił udziały w Netii Zbigniewa Jakubasa. Kupił kanały telewizyjne od Zbigniewa Benbenka. Kupił akcje Asseco Adama Górala. Kupił część internetowego sklepu z butami eObuwie.pl Dariusza Miłka. Można by długo wymieniać nazwiska miliarderów, z którymi Solorz latami współpracował: Krauze, Karkosik, Kul-

eprasa.pl 38618b5790

czyk, Ruta... Nazwiska Sołowowa próżno w tym gronie szukać. Trudno więc sobie współpracę obu panów jak na razie wyobrazić, bo nie ma nią dowodów z przeszłości.

Przeszkoda nr 2: Lokalizacja

Pomysł na budowę elektrowni jądrowej padł po raz pierwszy z ust Michała Sołowowa w październiku 2019 roku. Było podpisanie listu intencyjnego z Amerykanami z GE Hitachi, którzy mieli dostarczyć technologię. Była seria wywiadów, w których Sołowow opowiadał, że małe reaktory to przyszłość. Była też konsternacja urzędników z oświęcimskiego magistratu, którzy o planach budowy elektrowni atomowej w ich regionie dowiedzieli się z gazet.

Od tamtej pory w sprawie nastała cisza. Aż tu nagle dziś gruchnęła wiadomość o tym, że Sołowow buduje z Solorzem. I nie w Oświęcimiu, tylko w Pątnowie. Pozostaje pytanie, czy mieszkańcy Pątnowa o tym wiedzą, czy będą równie zaskoczeni, co magistrat w Oświęcimiu.

eprasa.pl 38618b5790

Przeszkoda nr 3: Pieniądze

Dwa lata temu Michał Sołowow mówił o jednym małym reaktorze o mocy 300 MW. Teraz wspólnie z Zygmuntem Solorzem mówi już o czterech a nawet sześciu reaktorach o mocy 300 MW każdy. Amerykanie z GE Hitachi w 2019 roku szacowali, że jeden reaktor to koszt mniej więcej 1 mld dolarów. Budowa czterech oznacza ponad 15 mld zł. Takich pieniędzy nie ma ani Solorz, ani Sołowow. Jeden musiałby sprzedać swoje udziały w Polsacie, drugi cały swój Synthos. Wtedy może, jako tako, starczyłoby na budowę. Oni pieniędzy nie mają, mają je za to banki. Pytanie, czy i na jakich zasadach będą chciały inwestycję Solorza i Sołowowa finansować?

Po pierwsze, nigdy tego w Polsce nie robiły, no bo też i nigdy w Polsce nikt o kredyt na budowę elektrowni atomowej nie pytał. Po drugie, polskie banki w konsorcjach działać nie potrafią, a wątpić można w to, że jeden bank wyłoży kilkanaście miliardów na elektrownię. Po trzecie, to nie jest zwykła elek-

eprasa.pl 38618b5790

trownia atomowa, tylko reaktor budowany w oparciu o nowoczesną technologię, której na dobrą sprawę jeszcze nikt na świecie nie używa – a jak wiadomo, banki innowacji nie chcą kredytować, bo boją się zbyt wielkiego ryzyka.

Jak nie banki, to może publiczna kasa od rządu mogłaby tutaj pomóc. Ale czy Solorz i Sołowow będą chcieli znaleźć się na finansowej smyczy władzy? Być może nie będą mieli – albo już nie mają – wyboru i w imię spokoju prowadzenia interesów w kraju z państwowej przysługi będą musieli skorzystać.

Przeszkoda nr 4:
Technologia i papierologia

W pierwszej wersji Sołowow chciał stawiać z Amerykanami reaktor BWRX-300. To chłodzony wodą mały reaktor modułowy (SMR) o mocy 300 MW. Technologia od Amerykanów jest tak innowacyjna, że na razie nie używa jej się jeszcze na komercyjną skalę. W Kanadzie GE Hitachi wspólnie z innymi firmami

eprasa.pl 38618b5790

stara się, żeby reaktor BWRX-300 zadziałał w tamtejszej elektrowni w Darlington w 2028 r.

W Stanach na podobną technologię małych reaktorów **PIENIĄDZE WYŁOŻYŁ BILL GATES.** *Jego atomowy start-up NuScale zakłada budowę reaktorów modułowych w Idaho w 2029 i 2030 roku.*

Nad podobną technologią pracują też Rosjanie. W 2027 roku chcą uruchomić w Jakucji mały reaktor atomowy, który miałby zasilać w prąd lokalną kopalnię złota. Kiedy inni pracują, w Unii tylko mówi się o korzyściach płynących z SMR. Dwa miesiące temu Bruksela zorganizowała pierwszy warsztat dotyczący małych reaktorów modułowych, zapraszając przedsiębiorców, naukowców i polityków do dyskusji na temat przyszłości tej technologii w Europie.

Patrząc na tempo działania Unii w tej sprawie, inwestycja Solorza i Sołowowa w Pątnowie będzie

eprasa.pl 38618b5790

najprawdopodobniej czekać jeszcze wiele, wiele lat zanim Unia w ogóle pozwoli na używanie SMR na wspólnym rynku. A może do tego czasu zmieni się rząd i żadnej elektrowni z pomocą państwa budować już nie będzie trzeba.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

XXX Forum Ekonomiczne

7 – 9 WRZEŚNIA 2021, KARPACZ

FORUM EKONOMICZNE

EUROPA W POSZUKIWANIU PRZYWÓDZTWA

DOLNY ŚLĄSK

Organizowana od 30 lat najważniejsza konferencja w Europie Środkowo-Wschodniej

Liderzy polityki i biznesu z Europy, Azji i USA wśród gości Forum Ekonomicznego

Ponad 200 debat – makroekonomia, biznes i zarządzanie, energetyka, innowacje

Hotel Gołębiewski w Karpaczu – nowe miejsce spotkań elit gospodarczych i politycznych. Ponad 3000 gości

Znajdź nas na Facebooku!

- www.forum-ekonomiczne.pl
- kontakt: forum@isw.org.pl

eprasa.pl 38618b5790

Biznes

JAK BEZPIECZNIE KUPOWAĆ DOM

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 9861805790

Wraca miłość „miastowych” Polaków do własnego domu. To w dużym stopniu efekt uboczny pandemii: skoro mamy pracować zdalnie, to chyba **LEPIEJ USIĄŚĆ SOBIE NA TARASIE WŚRÓD DRZEW Z LAPTOPEM**, *niż siedzieć ztymże w niewielkim mieszkaniu, gdzie na dodatek dzieci skaczą po głowie. Lecz dom trochę kosztuje, więc pewnie trzeba będzie wspomóc się kredytem. I tu pojawiają się kłopoty.*

Tekst: **Krzysztof Oppenheim**

Narazie wydaje się to proste: mam dochody, zdolność kredytową w banku sprawdziłem. Dom pewnie jakiś znajdę, wybór jest spory, gdzie tu problem? Odpowiadam: z punktu widzenia trudności w przeprowadzeniu transakcji nieruchomościowej z udziałem kredytu hipotecznego, właśnie zakup domu jest największym „hardcorem”.

eprasa.pl 38618b5790

Oto 10 największych – i często występujących – pułapek, które możesz spotkać na swojej drodze, przy planowanym zakupie domu na kredyt. Zajrzyjmy najpierw do księgi wieczystej tej nieruchomości: nie waż się podpisać umowy ze sprzedającym, zanim nie zbadasz, czy nie znajdują się tam wpisy, o których mowa w dwóch następnych akapitach.

Krzysztof Oppenheim

Ekspert finansowy oraz od rynku nieruchomości, specjalizujący się m.in. w kredytach hipotecznych, związany z bankowością od 1993 r. Od lipca 2016 roku prowadzi także kancelarię antywindykacyjną o specjalnościach: upadłość konsumencka, oddłużanie, pomoc zadłużonym przedsiębiorcom. Więcej informacji na: www.oppen-kredyt.pl oraz www.krzysztofoppenheim.pl

eprasa.pl 38618b5790

1. Zakazane wpisy w dziale III księgi wieczystej

Czego na pewno bank nie zaakceptuje? W III dziale księgi wieczystej mogą się pojawić tzw. służebności osobiste, czyli możliwość dożywotniego zamieszkania osoby tu wpisanej. Podobnie jest z wpisem „dożywocie". Nie zadowól się obietnicą sprzedającego, iż „nie ma problemu, bo to się wykreśli". Bank tego tłumaczenia może nie kupić, będzie czekał z decyzją, aż te wpisy znikną. A może to potrwać nawet 6 miesięcy, licząc od daty dostarczenia odpowiednich dokumentów do sądu wieczysto-księgowego.

Podobnie jest z wpisami na temat toczącej się (lub zakończonej) egzekucji komorniczej. Sam fakt, że dług ten został już spłacony i tego obciążenia nie ma – bankowi nie wystarczy. Poprosi cię, abyś zgłosił się z oczyszczoną księgą z takowych, niefajnych wpisów.

eprasa.pl 38618b5790

2. Zakazane wpisy w dziale IV księgi wieczystej

Jeśli dom jest obciążony kredytem bankowym, co wynika z odpowiedniego wpisu w dziale IV KW, to tu problemu nie ma. Ale jeśli znajduje się tam inny wpis, np. pożyczka prywatna lub od firmy pożyczkowej – bank najczęściej nie będzie chciał tej transakcji sfinansować. Podobnie jeśli znajdzie w IV dziale KW informacje o ustanowieniu tzw. hipoteki przymusowej.

3. Ustalenie rynkowej/bankowej wartości domu

Sprawdziłeś dokładnie księgę wieczystą, wszystko jest OK. Negocjujesz cenę zakupu, bo przecież nie masz zamiaru przepłacać. Więc po wstępnym wyborze domu, ale jeszcze przed decyzją o zakupie tegoż, sprawdzasz podobne oferty w internecie i okazuje się, że sprzedający nie przesadza z ceną. Dochodzicie do porozumienia i do pewnego momentu – wszystko gra.

eprasa.pl 38618b5790

Składasz dokumenty do banku w komplecie (na ten temat w dalszej części artykułu). Załóżmy też, że masz swoje 120 tys. zł na wkład własny, a wartość zakupu ustaliłeś na 600 tys. zł. Czyli wymagane 20 proc. środków własnych jest. Bank jednak musi dokonać wyceny na potrzeby kredytu, nie zadowoli się twoją opinią. Gdzie i dlaczego może wyniknąć problem? Otóż, ze względu na fakt, że

> *nieruchomości w okresie ostatniego roku mocno poszły w górę, dane, które są w bazie rzeczoznawców,* **MOGĄ POKAZYWAĆ SPORO NIŻSZE CENY** *transakcyjne od aktualnych.*

Są to bowiem sprzedażowe informacje sprzed kilku lub kilkunastu miesięcy.

Przykładowo: może się okazać, że wycena wykonana na zlecenie banku wykaże, że wartość rynkowa wybranego przez ciebie domu to ledwie 500 tys. zł. Jeśli bank ten ma w procedurach finansowanie do 80

eprasa.pl 38618b5790

proc. ceny rynkowej nieruchomości, może przyjąć wniosek na maks. 400 tys. zł. Przy cenie ustalonej ze sprzedającym na 600 tys. zł musisz więc znaleźć aż 200 tys. środków własnych. Masz jeszcze trochę zaskórniaków? Lepiej, żeby tak było...

4. Lipny rzeczoznawca lub niewłaściwie wybrany

Kto robi wycenę domu? Czasem bank ją zleca i nie możesz tego zmienić, tak jest np. obecnie w mBanku. Więc jak trafi ci się rzeczoznawca-pesymista i zetnie ostro wartość domu, to może się sprawa rozsypać. W innych bankach, zazwyczaj, możesz posłużyć się własną wyceną, tj. sam kierujesz wykonanie wyceny do wybranego przez siebie rzeczoznawcy. Jeśli robisz to bez wiedzy, w czyje ręce przekazujesz sprawę, może spotkać cię sytuacja, jak opisana powyżej.

Może też wydarzyć się inna sytuacja. Chcesz złożyć wniosek np. w Santanderze, pytasz o listę rzeczoznawców, którzy są akceptowani przez ten bank.

eprasa.pl 38618b5790

Wybierasz odpowiedniego (często doradca kogoś ci poleci), dostajesz wycenę i wychodzi co trzeba. Potem jednak się okazuje, że Santander nie udzielił ci kredytu, bo coś tam, np. nie przechodzisz przez scoring.

Szukasz więc innego banku, składasz tam dokumenty. Okazuje się, że twoja wycena tam nie przejdzie, bowiem wybrany uprzednio rzeczoznawca nie jest na liście banku nr 2. Więc raz jeszcze bulisz za wycenę, tracąc na procedurę mnóstwo czasu. Czy przewidziałeś takie sytuacje w umowie przedwstępnej? No właśnie. Na temat tejże umowy – więcej w kolejnym akapicie.

5. Źle opracowana treść umowy przedwstępnej

Spotykam się dość często na rynku nieruchomości z przeogromnym błędem. Otóż bagatelizujemy treść umowy przedwstępnej, uznając, że ta naprawdę ważna, jest finalizująca transakcję umowa ostateczna. Powinno być dokładnie odwrotnie: wszystko

eprasa.pl 38618b5790

co ważne, wszystkie ewentualne ryzyka, powinny znaleźć się właśnie w umowie przedwstępnej!

Zacznijmy od tego, że w tak poważnej transakcji w ogóle nie myśl o tym, aby umowę przedwstępną zawrzeć w formie cywilno-prawnej. Koniecznie wymuś ze sprzedającym, aby podpisać ją u notariusza! Jakie są z tego korzyści? Po pierwsze notariusz zadba, aby do umowy przedwstępnej sprzedający przyniósł wszystkie dokumenty, które potem będą ci potrzebne także w banku. Czas na zawarcie końcowej umowy liczy się bowiem od daty zawarcia umowy przedwstępnej, więc jeśli po tym terminie będziesz czekał na wymagane przez bank dokumenty dwa lub trzy miesiące, to możesz nie zdążyć z kredytem w ustalonym czasie.

Do umowy cywilno-prawnej żadne dokumenty nie są potrzebne, więc możesz się nabrać na to, że trzy miesiące na procedurę kredytową to świat i ludzie... A potem sprzedający przekaże ci niezbędne dokumenty po dwóch miesiącach, a niestety taka sytuacja nie została przewidziana w umowie przedwstępnej

eprasa.pl 38618b5790

(wina sprzedającego jest tu oczywista) i nie zdążysz z podejściem do aktu w ustalonym czasie. Co może się wydarzyć? Sprzedający zrzuci winę na ciebie – przecież dał ci na załatwienie kredytu aż trzy miesiące – i zatrzyma zadatek, sprzedając dom innej osobie.

Czujesz się oszukany? Możesz szukać sprawiedliwości w sądzie, czyli pięć lat z głowy i nie wiadomo, co cię tam spotka. A może była to ukartowana akcja przez sprzedającego, który w ten sposób złapał kilku frajerów, a po faktycznej sprzedaży domu wziął kasę i wyjechał za granicę?

6. Największy „hardcore": dokumenty nieruchomości wymagane przez bank

Przy finansowaniu zakupu domu, bank będzie wymagał od ciebie dużej ilości dziwacznych dokumentów. Jeśli nie pracujesz w nieruchomościach, ani nazwy tychże, ani ich treść – nic nie będą ci mówić. Pozostaje jeszcze ważność dokumentów: część z nich dość szybko się dezaktualizuje... Nie bądź optymistą, że pomoże ci w ich zebraniu

eprasa.pl 38618b5790

agent, czy tematem się zaopiekuje – skutecznie – doradca kredytowy. Jeśli naiwnie liczysz na pomoc w tym względzie chłopczyka (vel młodego dziewczęcia) z banku, których często widuję w akcji jako „doradców od hipotek” – może się okazać, że tenże „opiekun” posiada wiedzę w tym względzie na podobnym poziomie do twojej. Dlatego

> *ogromnym* **RYZYKIEM JEST PODPISANIE UMOWY Z DUŻYM ZADATKIEM,** *kiedy nie dzierżysz w ręku pełnej dokumentacji, o którą bank będzie cię potem prosił.*

Pod warunkiem, że zostaną one sprawdzone pod kątem kompletności, treści i ich ważności – a nie tylko „po tytułach” – w dniu przyjęcia wniosku przez doradcę. Powiem tak: jeśli nie udasz się z takim tematem do poleconego doradcy, tylko wybierzesz na chybił-trafił, to w 9 na 10 przypadków okaże się, że trafiłeś na amatora lub niedouka.

eprasa.pl 38618b5790

Jakie zatem dokumenty domu są niezbędne do złożenia wniosku o kredyt? To temat na odrębny, dość długi tekst (na dodatek byłby nudny). A żeby jeszcze opisać w takim opracowaniu najczęściej spotykane zagrożenia, to już byłby pewnie format pracy co najmniej licencjackiej.

7. Niezgodności danych w otrzymanej dokumentacji

Może zdarzyć się jeszcze jeden zgrzyt. Wszystkie dokumenty masz, jak się patrzy, wszystkie ważne – daty się zgadzają. Ale... gorzej jest z treścią. Bardzo częsty przypadek to poważne rozbieżności odnośnie powierzchni domu, mowa szczególnie o wartości użytkowej. Bywa nierzadko tak, że inaczej jest w akcie, inaczej w przedstawionych przez sprzedającego dokumentach. W akcie zwykle jest więcej metrów kw. powierzchni użytkowej, bowiem mogła w międzyczasie być jakaś rozbudowa.

Gdyby tego faktu nie uwzględnić, przy założeniu, że bierzemy tę mniejszą pod uwagę: wtedy wycena

eprasa.pl 38618b5790

domu może wyjść bardzo nisko, ten temat już omawiałem powyżej. Ratunkiem w tej sytuacji może okazać się tzw. inwentaryzacja powykonawcza, ale to już wymaga odpowiedniej wiedzy doradcy kredytowego (lub agenta od nieruchomości).

8. Dochód odpowiedni niby masz, ale bankowi się nie spodobał

Kiedy bywam w banku (jako klient, np. po gotówkę) dość często słyszę, jak wygląda porada bankowego „doradcy” kredytowego. Jakie ma pan dochody? Wprowadza sobie do tabelki. A inne kredyty? Te można także sprawdzić w BIK-u, także podczas spotkania z doradcą. A ile potrzebuje pan kredytu? O, na tę kwotę spokojnie ma pan zdolność kredytową! Może pan składać u mnie wniosek.

Tu też nie rozwinę w pełni „skrzydeł” opisując wszystkie zagrożenia, jakie mogą się pojawić w liczeniu zdolności kredytowej: bez okazania dokumentów i bez sprawdzenia scoringu w danej sprawie. Może więc pokrótce: fatalnie sprawa się ma, jeśli

eprasa.pl 38618b5790

uzyskujesz dochody w formie umów cywilno-prawnych. Poza mBankiem, wszędzie będziesz miał albo bardzo pod górkę, albo nie masz żadnych szans na „hipotekę”.

Jeśli prowadzisz działalność gospodarczą, bank będzie – prawie zawsze – oczekiwał, że w tej formie osiągasz dochód od co najmniej 24 miesięcy. Dochodzą jeszcze ograniczenia „pandemiczne”: spora część profesji została wpisana do procedur bankowych jako „branże zagrożone” (np. turystyka, gastronomia). A to oznacza, że scoring takiego wniosku nie przepuści. Jednak niektóre ograniczenia daje się czasem obejść. Ale to już wiedza tajemna, znana jedynie fachowcom z dziedziny „hipotek”.

9. Błędna ocena stanu technicznego domu i/lub kosztów remontu

Masz do wykończenia 40 m2 mieszkania. Czy dużo się pomylisz, oceniając koszty remontu? Pewnie nie. Gorzej, jeśli musisz policzyć czekające cię wydatki

eprasa.pl 38618b5790

przy domu, którego powierzchnia przekracza 200 czy 300 m2. A jak z instalacjami? Czy dach nie wymaga naprawy? Co z ogrodem?

Piekielnie łatwo w takiej sytuacji przestrzelić z kosztami, oczywiście zawsze się to dzieje w jedną stronę: policzysz za mało. W trakcie robót może się okazać, że do normalnego zamieszkania, abyś nie czuł się w swoim wymarzonym domu jak na placu budowy (przez kilka najbliższych lat) braknie ci ze 100 tysięcy.

Mając powyższe na względzie

> *zdecydowanie lepiej jest wziąć kredyt o np. 50 tys. zł wyższy, niż początkowo planowałeś,* **ABY ZACHOWAĆ REZERWĘ GOTÓWKI** *na wydatki, których nie uwzględniłeś,*

a okazały się konieczne – w trakcie prac remontowych. Tu jeszcze jedna ważna uwaga: jeśli planujesz poważniejszy remont, wycena musi przedsta-

eprasa.pl 38618b5790

wiać wartość nieruchomości po wykonaniu planowanych prac.

10. Zakup domu na licytacji komorniczej

Kochamy „okazje", a szczególnie, jak kupujemy bardzo drogą rzecz ze sporym upustem. Za wygrany los na loterii może się jawić – ale tylko laikom – zakup domu na licytacji komorniczej. Wiadomo: zwykle dom nie jest wyceniany w cenach maksymalnych, a na pierwszej licytacji można tenże kupić za 75 proc. kwoty z wyceny.

Prawda jest jednak taka, że jeśli jest to naprawdę okazja, to licytacje są obstawione przez speców (zawodowych handlarzy) od tego typu transakcji. Czasem na jedną nieruchomość jest chętnych ponad 40 licytantów, znam takowe sytuacje z autopsji. Więc jak za bardzo nie ma chętnych na zakup nieruchomości na licytacji, to coś może z tym domem być nie tak, a ty masz bardzo niewielkie możliwości, aby wszystko sprawdzić. Po części więc kupujesz kota w worku. Inna kwestia: banki bardzo niechętnie

eprasa.pl 38618b5790

kredytują tego typu transakcje, a jak spóźnisz się po wygranej licytacji z zapłatą ceny – stracisz wpłaconą kwotę rękojmi, która stanowi 10 proc. ceny z wyceny.

No i jeszcze jedna ważna sprawa: jeśli nie zainteresowałeś się, czy aby przypadkiem dom nie jest zamieszkany (przez dłużnika lub jego rodzinę) to może cię spotkać sroga kara za żerowanie na cudzej krzywdzie. Jak się zlicytowany właściciel będzie dobrze bronił przed siłową wyprowadzką, może zająć ci nawet cztery lata (a czasem więcej), zanim uda ci się zakupioną nieruchomość przejąć.

Myślisz, że to niemożliwe? Jesteś w ogromnym błędzie, często – jako spec od antywindykacji – jestem „po drugiej stronie", pomagając dłużnikowi jak najdłużej nie opuszczać domu. Na dodatek wszystko jest zgodne z prawem, a ty – mimo, że niby jesteś właścicielem tej nieruchomości – nie możesz prawa łamać. Bo zakończy się to dla ciebie spotkaniem u prokuratora jako osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa. Więc ostrzegam cię: nie szukaj

eprasa.pl 38618b5790

takich „okazji", jeśli nigdy nie miałeś do czynienia z licytacjami komorniczymi.

Te 10 pułapek, wyszło mi „na szybko" za pierwszym podejściem do omawianego tematu. Oczywiście są także inne haczyki czy zasadzki, na które miejsca mi nie starczyło. Żeby nie było: jeśli faktycznie jesteś zdecydowany na zakup domu, nie zniechęcaj się opisanymi przeszkodami. Wszystko jest do ogarnięcia. Ale pod warunkiem, że tematu nie zlekceważysz i nie wybierzesz do pomocy doradcy z przypadku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

Fot. 123RF

BIUROKRACJA W POLSCE – ROSNĄCY PROBLEM PRZEDSIĘBIORCÓW

eprasa.pl 38618b5790

Biurokracja związana z prowadzeniem działalności gospodarczej w Polsce to zmora wszystkich przedsiębiorców. **ROZWIĄZANIEM PROBLEMÓW ZWIĄZANYCH Z ROZBUDOWANĄ SPRAWOZDAWCZOŚCIĄ** *mogłyby być odpowiednie programy informatyczne.*

Tekst: **Sylwia Krych**

Jako dyrektor finansowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która rozpoczęła działalność w roku 2018, na własnym przykładzie przekonałam się, jak z kwartału na kwartał liczba obowiązków sprawozdawczych rosła w zastraszającym tempie. Początkowo były wysyłane sprawozdania roczne DG-1, tzw. meldunek o działalności gospodarczej, w następnym kwartale dochodziły do każdego z nich kolejne sprawozdania doszczegóławiające. Obecnie mamy m.in. miesięcz-

eprasa.pl 38618b5790

ne sprawozdania DG-1, P-02 dalej DNU-K, DNU-R, F-01, GP, G-01,G-05, G-06, P-01, P-02, PNT-01, PNT-02, RF-01, SP, SP-Z, SU-2, Z-02, Z-06, Z-06b, Z-10 – czyli cały alfabet. Zadziwiający był fakt, że dane, które były przedmiotem 1. raportu, często powielały się w kolejnych bardzo podobnych sprawozdaniach, chociażby liczba zatrudnionych i wartość średniego wynagrodzenia brutto ze stosunku pracy, z podaniem formy zatrudnienia, w podziale na pełne i częściowe etaty, które to dane będące przedmiotem sprawozdania Z-06 kolejno raportujemy dalej w kwartalnym sprawozdaniu F0-1 i jeszcze raz w kwartalnych sprawozdaniach Z-029, tj. sprawozdaniu o kosztach pracy.

Jak by było tego mało, całość tych informacji jest przecież co miesiąc wykazywana w raportach do ZUS, który posiada komplet informacji dotyczących pełnej liczby osób zatrudnionych w danej firmie oraz wartość średnich wynagrodzeń brutto. Od razu nasuwa się wniosek, dlaczego wymagane od przedsiębiorców dane statystyczne w zakresie formy zatrudnienia nie

eprasa.pl 38618b5790

mogą być pobierane z systemu informacyjnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, oszczędzając tym samym czas i pieniądze przedsiębiorców, którym i tak nie jest łatwo w gąszczu zmieniających się przepisów podatkowych.

Kuriozalna jest wprowadzona obowiązkowa rejestracja w Urzędzie Skarbowym **KAŻDEGO PIECA ZASILANEGO OLEJEM OPAŁOWYM** *i konieczność podania ilości zużywanego oleju, a także prognozy zużycia w kolejnych miesiącach.*

Te dane po niewielkiej modyfikacji JPK VAT-7 przesyłane są również do tego samego Urzędu.

Poza wskazanymi powyżej raportami mamy jeszcze szereg informacji w przekazywanych deklaracjach Intrastat do urzędów celnych po to, by po raz kolejny powielić je w raportach GUS w postaci informacji o rodzaju importu w podziale na kraje, waluty i rodzaje usług i wywożonych towarów.

eprasa.pl 38618b5790

Pozostaje tylko zastanowić się, dlaczego nie został do tej pory wdrożony system typu CRM, który „zaciągałby” dane pomiędzy urzędami – czyli ZUS, GUS, urzędy celne i urzędy skarbowe, PFRON oraz Narodowy Bank Polski. DO NBP też przesyłamy sprawozdania z ujętymi nieco inaczej tymi samymi danymi, które kilka dni wcześniej zostały wysłane do GUS.

Niedopełnienie obowiązku sprawozdawczego skutkuje nałożeniem na osobę odpowiedzialną za ich terminowe sporządzenie kary porządkowej zgodnie z obowiązującą taksą.

W gąszczu obowiązków sprawozdawczych, poza pilnowaniem terminów wysyłania do różnych urzędów w zasadzie wciąż tych samych danych, należałoby jeszcze mieć chwilę na zarządzanie przedsiębiorstwem. Wytrwają tylko ci najbardziej cierpliwi, chyba że ktoś z Rządzących pochyli się nad napisaniem rozporządzenia, a dalej programów informatycznych, integrujących dane ze wszystkich jednostek państwowych, w których one już dawno są dostępne. Po wdrożeniu rozwiązań informatycznych, scalających i zmniejsza-

eprasa.pl 38618b5790

jących liczbę obowiązków sprawozdawczych, zaoszczędzony czas każdy z przedsiębiorców przeznaczy na pomnażanie swoich przychodów, a tym samym na koniec dnia wpłaci do urzędu skarbowego wyższy podatek – a to chyba cenniejsze niż wpływ mnóstwa powielanych informacji. Warto się też zastanowić nad liczbą urzędników odbierających, wpisujących, analizujących i w zasadzie powielających te same wciąż dane. Biurokracja, liczba etatów w administracji publicznej, rosną w zasadzie z miesiąca na miesiąc, ale to już temat na kolejny artykuł.

Grupa Inwest ®

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

Zagranica

KATALOG JESIENNYCH LĘKÓW

Fot. Jakub Kamiński/East News

eprasa.pl 38618b5790

CZWARTA FALA ORAZ IMIGRANCI *z Afganistanu, Łukaszenka z Putinem, Niemcy bez Merkel i Ameryka z Bidenem. Oto lista lęków, których nie przesłoni nam już gasnące lato.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

Idą po nas, jak kiedyś minister Sienkiewicz szedł po białostockich nazistów. Na razie doszło ich 32 i to ponoć z samego Afganistanu, którego agonię oglądamy z przejęciem w telewizji. Naprawdę jest się czego bać – tyle, że w tej trudnej do rozwiązania sprawie, bardzo źle lokujemy nasze lęki.

Imigranci nie zrobią nam żadnej krzywdy. Gdyby było inaczej, czy rząd polski wydałby miliony na wysłanie do Kabulu samolotów po zagrożonych przez talibów Afgańczyków? Gdyby było inaczej, czy wpuszczalibyśmy do nas Białorusinów, prześladowanych przez własny rząd, albo Ukraińców, zaatakowanych przez agresywnego sąsiada?

eprasa.pl 38618b5790

Kryzysu na granicy białoruskiej należy się obawiać, ale nie z powodu ludzi, których Łukaszenka z Putinem używają jak mięsa armatniego. Bać należy się przede wszystkim rosyjskich i białoruskich inicjatorów tej haniebnej akcji oraz użytku, jaki z niej robią.

Bać powinniśmy się także histerycznej empatii naszych własnych, wpuszczonych w nadgraniczne maliny aktywistów i politycznych lanserów, nawołujących do szturmu białoruskiej granicy z polskiej strony. Przecież taka awantura musi skończyć się naruszeniem granicy sąsiedniego państwa. Służby Aleksandra Łukaszenki i sterujący nimi Moskale czekają na taką gratkę od czasu, jak zaczęli rozpowszechniać kłamstwa o inwazji Polaków z NATO na Ukrainę.

Kto się boi Putina?

Strach przed dyktatorami ze wschodu to jest jednak domena elit. Pospólstwu serwuje się przecież bardziej strawne i przemawiające do wyobraźni lęki. Polskie elity boją się więc Putina, bo jest to lęk

eprasa.pl 38618b5790

z gatunku pierwotnych, przesączających się na inne poziomy naszych egzystencjalnych obaw.

Władimir Putin może przecież wszystko i wszędzie. Ta akurat **OBAWA JEST WYSSANA Z PALCA,** *ale co z tego, skoro wierzą w nią nawet najwięksi rywale Rosji?*

Rosja też przez chwilę w nią uwierzyła, wdając się we frontalne starcie z Zachodem. Realizacja tej iluzji omal się dla Putina źle nie skończyła. Na szczęście Moskwa może liczyć na niezawodne projekcje lęków u swoich największych przeciwników.

Podstawowym jest na tej liście strach przez niekontrolowanym rozpadem moskiewskiego imperium, któremu należy zapobiegać nawet za cenę własnego bezpieczeństwa. Lęk ten jest wyssany z palca, bo przecież ZSRR się rozpadł i świat się od tego nie zawalił. Wręcz przeciwnie: wiele narodów odetchnęło z ulgą z tego powodu, w tym także sami Rosjanie.

eprasa.pl 38618b5790

Mimo to w Berlinie, Paryżu a nawet w Waszyngtonie ciągle pełno jest pożytecznych idiotów, którym wydaje się, że Rosji nie wolno pozwolić upaść. Moskale eksploatują ten lęk z bardzo dobrym skutkiem. Dlatego chwiejącej się pod naporem sankcji gospodarczych i wewnętrznej słabości Rosji podano kroplówkę w postaci Nord Stream 2, po której Putin znów nabrał wiatru w żagle. Strach pomyśleć, dokąd go te pomyślne wiatry zaprowadzą.

Straszny Biden ze straszną Merkel

Strasznie się niedawno robiło na myśl o tym, jak może wyglądać Europa bez Angeli Merkel i co się z nami stanie, jak Joe Biden nie wygra wyborów prezydenckich w USA. Dziś już wiemy, że straszne to może i są, ale ostatnie miesiące urzędowania Merkel i pierwsze Joe Bidena.

Pani kanclerz zachowuje się, jakby po zakończeniu kariery politycznej szukała dobrze płatnej pracy w Gazpromie.

eprasa.pl 38618b5790

Strach pomyśleć, że być może **UMIZGUJE SIĘ MOSKWIE** *nie tylko w interesie wielkiego niemieckiego przemysłu, ale także swoim własnym.*

Jej poprzednik w fotelu kanclerza Niemiec, Gerhard Schröder, napracował się już chyba dość w Gazpromie i innych rosyjskich spółkach. Czas na emeryturę i przekazanie pałeczki nowym partnerom. Merkel byłaby idealna w tej roli. Przecież Niemcy pod jej rządami powoli ale skutecznie złamały opór przeciwko Nord Stream 2.

To rura, którą Putin chce odsysać miliardy z Unii Europejskiej, pompując w drugą stronę nie tylko swoje paliwo, ale także polityczne i gospodarcze wpływy. Merkel ma rację, że nie ma nic złego w więzach gospodarczych z Rosją. Tyle że nie są normalnymi relacje z agresywnym reżimem, który zręcznie łączy wojnę, biznes i politykę.

eprasa.pl 38618b5790

Równie straszny jest Joe Biden, do niedawna ostatnia nadzieja światowej demokracji. Dziś prezydent USA wygląda raczej na jej konsekwentnego grabarza, gotowego torować drogę powrotu na światowe salony Putinowi, który sam jest demokracji największym zagrożeniem. Lęk przed Bidenem jest realny, bo wiele wskazuje, że na chybionej polityce wobec Rosji jego tragiczna prezydentura się nie skończy. Na deser Biden zaserwował nam spektakularny blamaż Ameryki w Afganistanie. Jak u Hitchcocka: zaczęło się od trzęsienia ziemi i napięcie dalej rośnie.

Czwarta fala lęku

Ten lęk nie jest jeszcze dostatecznie uświadomiony. Bo wbrew ostrzeżeniom rozsądnych i przezornych, tak naprawdę czwartej fali koronawirusa nikt się na razie nie boi. Zaszczepione duże miasta są pewne swojego bezpieczeństwa. Są też tak zmęczone poprzednimi atakami pandemii, że nie przyjmują do wiadomości możliwości powtórki długiej zimy 2020/2021.

eprasa.pl 38618b5790

Mniejsze ośrodki i wieś żyją zaś w błogiej nieświadomości. Bo przecież poprzednie fale prowincja przeżyła w jako takim spokoju. To najlepszy argument, żeby nie stosować szczepionek.

Jeśli coś może pójść tej jesieni nie tak, to właśnie z powodu braku profilaktyki, z dumą i uporem **ODRZUCANEJ PRZEZ POŁOWĘ POLAKÓW.**

Ruch antyszczepionkowy ma już swoich emisariuszy w parlamencie, wykorzystujących poselskie mandaty do wzmacniania zabobonów, groźnych dla całej populacji. Są też partyzanci, palący punkty szczepień, których agresywne akcje z pewnością spodobają się wielu szukających mocniejszych wrażeń frustratów. Ruch ten ma też swoich męczenników, wśród których ostatnio na pierwszy plan wybił się Jan Pospieszalski, ukarany za sianie szczepionkowych wątpliwości utratą programu w państwowej telewizji.

eprasa.pl 38618b5790

Tego typu demagogicznych działań, a także ich skutków, należy się bać jak ognia piekielnego. Wielkomiejscy demagogowie pewnie po cichu zadbali o swoje bezpieczeństwo i tylko bawią się resztą. Całą cenę zapłacą ich wyznawcy, szczególnie ci z głębokiej prowincji, którym ciągle wydaje się, że pandemia to reality show, wymyślony w telewizji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

STAN WYJĄTKOWY MA SENS

Fot. Sergei Ilyin/SPUTNIK Russia/East News, Mikołaj Kiembłowski/REPORTER

eprasa.pl 38618b5790

ŁUKASZENKA Z PUTINEM TYLKO CZEKAJĄ, *żeby polscy aktywiści i politycy przenieśli swoją odsiecz dla imigrantów na drugą stronę granicy z Białorusią. Ich propaganda rozdmuchałaby taki incydent do rozmiarów kłamstw o rzekomych polskich faszystach na kijowskim Majdanie.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

Stany wyjątkowe to w Polsce rzadkie wydarzenia. Tak się jednak jakoś składa, że we współczesnej historii pojawiają się wyłącznie przy okazji rosyjskiego zagrożenia. W 1981 roku stan wojenny miał nas uchronić przed sowiecką inwazją, choć w istocie chronił tylko komunistów przed upadkiem. Teraz opozycja oskarża PiS o próbę wykonania podobnego manewru, co Wojciech Jaruzelski.

eprasa.pl 38618b5790

Realne zagrożenie

Tyle, że zagrożenie ze wschodu tym razem jest bardziej realne, niż wykorzystywanie w doraźnych politycznych celach restrykcji, wprowadzanych w kilku powiatach, które i tak tradycyjnie głosują na PiS.

Pies jest zupełnie gdzie indziej pogrzebany. Harce na granicy białoruskiej robią się naprawdę niebezpieczne. I to wcale nie z powodu nieszczęsnych imigrantów, importowanych w roli żywych tarcz w hybrydowej wojnie, jaką Aleksander Łukaszenka i jego moskiewscy patroni wydali Polsce a wcześniej Litwie. Gra toczy się nie o zalanie wschodniej flanki Unii Europejskiej imigrantami, tylko o sprowokowanie incydentu, który usprawiedliwiłby całą agresywną politykę Rosji.

Wyobraźmy sobie, że niesieni humanitarnym wzmożeniem aktywiści, zagrzewani do boju przez politycznych lanserów i samozwańczych tropicieli faszystów w szeregach Straży Granicznej, wreszcie dopną swego i sforsują kordon na granicy. Za nim

eprasa.pl 38618b5790

nie ma przecież żadnej mitycznej „ziemi niczyjej" – tylko jest Białoruś, na którą w ogólnym zamieszaniu polskim harcownikom, ale i mundurowym, bardzo łatwo będzie się zapędzić.

Białoruskie KGB oraz ich przełożeni z FSB Rosji tylko czekają na taką gratkę.

Wystarczy popatrzeć, jak dziś ich propaganda przedstawia cały problem, żeby wiedzieć, że **MATERIAŁY O POLSKICH FASZYSTACH,** *najeżdżających na świętą rosyjską ziemię, są już gotowe do odpalenia.*

Okrasi się je zapewne cytatami z wypowiedzi słynnego polskiego noblisty Lecha Wałęsy, porównującego funkcjonariuszy Straży Granicznej do hitlerowców. Na pewno odgrzany zostanie także Władysław Frasyniuk, plotący podobne bzdury kilka dni wcześniej.

eprasa.pl 38618b5790

Czekanie na prowokację

Urobek z takiej ustawki będzie wielki. Moskwa i jej wasal Łukaszenka będą mogli przypomnieć stare bajeczki o tych słynnych polskich faszystach, których dziś dostrzegają nawet nasi bohaterowie narodowi.

To oni przecież, zgodnie z przekazem z Kremla, prowokowali Ukraińców do obalenia Janukowycza, strzelając do ludzi na kijowskim Majdanie. To oni dziś traktują biedne ofiary talibów jak zwierzęta, nie pozwalając humanitarnym kordonom armii białoruskiej spychać ich kopniakami za granicę UE. Nie wolno jednak mylić białoruskiej armii z Armią Zbawienia. Oni tam stoją, żeby doczekać prowokowanej usilnie granicznej ruchawki, po której będzie można pokazać światu, jacy paskudni i agresywni są Polacy.

Jak już się to uda zrobić, zawsze znajdzie się w Berlinie czy Paryżu jakiś pożyteczny idiota, który zacznie dmuchać w propagandowe tuby Kremla i potwierdzać słuszny kierunek, jaki ona wyznacza.

eprasa.pl 38618b5790

Będzie to o tyle łatwe, że w Unii polski rząd ma przecież fatalną opinię.

Żeby takiego scenariusza uniknąć, władze próbują jakoś uspokoić sytuację na granicy. Choćby i tak drastycznymi metodami jak stan wyjątkowy. Nie wierzę jednak w istnienie jakiegoś tajnego planu rozegrania tego w stylu Jaruzelskiego, co sugeruje opozycja. Może i prawica się wewnętrznie chwieje, ale przecież gierki ze stanami wyjątkowymi kojarzą się w Polsce zbyt jednoznacznie, żeby iść w naśladowanie generała, reprezentującego przecież bardziej rosyjskie niż polskie interesy nad Wisłą.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

Paweł Majewski, prezes zarządu PGNiG, na konferencji Gazterm, Międzyzdroje

PALIWO PRZEJŚCIOWE TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 38618b5790

Gazterm

To najważniejsza konferencja branży gazowniczej w Polsce. **TEGOROCZNY GAZTERM BEZ WĄTPIENIA BYŁ HISTORYCZNYM WYDARZENIEM DLA PGNIG,** *które w Międzyzdrojach podpisało umowę rozpoczynającą działalność poszukiwawczo-wydobywczą spółki na Ukrainie.*

Tekst: **Małgorzata Białek**

Umowa dotycząca poszukiwania węglowodorów na Ukrainie została podpisana 30 sierpnia pomiędzy Polskim Górnictwem Naftowym i Gazownictwem a spółką Energy Resources of Ukraine (ERU) Management Services. PGNiG zakupiło od ERU pakiet kontrolny udziałów w ukraińskiej spółce Karpatgazvydobuvannya, która posiada koncesję poszukiwawczo-wydobywczą Byblivska w obwodzie lwowskim, tuż przy granicy z Polską.

eprasa.pl 38618b5790

Ważny dzień dla bezpieczeństwa gazowego

To wydarzenie zdominowało pierwszy dzień Gaztermu, podczas którego mocno wybrzmiały kwestie współpracy regionu Trójmorza z Ukrainą. – To ważny dzień nie tylko dla PGNiG i ERU, ale również dla bezpieczeństwa gazowego tej części Europy – podkreślał po podpisaniu umowy Paweł Majewski, prezes PGNiG.

Wiercenie pierwszego odwiertu poszukiwawczego na koncesji Bybliwska zaplanowano na przyszły rok. Budowa geologiczna tego obszaru jest zbliżona do pobliskiego złoża Przemyśl – największego złoża gazu ziemnego w Polsce. Partnerzy liczą więc na znalezienie zasobów gazu również po ukraińskiej stronie granicy. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z założeniami, Paweł Majewski przewiduje, że wydobycie gazu na koncesji mogłoby się rozpocząć w 2023 roku.

Czas wielkich wyzwań

Jak podkreśla prezes Paweł Majewski, tegoroczna edycja Gaztermu ma duże znaczenie, nie tylko

eprasa.pl 38618b5790

ze względu na podpisaną umowę, ale także na szczególny moment, w którym odbywało się wydarzenie.

– Trwają ostatnie prace nad ukończeniem budowy gazociągu Nord Stream 2, który w istotny sposób wpłynie na **INTERESY GOSPODARCZE I BEZPIECZEŃSTWO** *nie tylko Polski i Ukrainy, ale także Europy Zachodniej – mówił prezes Majewski.*

„Paliwa gazowe w procesie transformacji energetycznej Polski i regionu Trójmorza" to hasło tegorocznego Gaztermu. Spotkanie było jednocześnie szczytem gazowym Trójmorze-Ukraina. Uczestnicy konferencji zwracali uwagę na konieczność budowania niezależności energetycznej regionu. Zdaniem ekspertów to szansa na stworzenie solidnej alternatywy dla rosyjsko-niemieckiego sojuszu gazowego. – Rosja bez Ukrainy nie jest już imperium, ale Trójmorze z Ukrainą tworzy imperium –

eprasa.pl 38618b5790

mówił Jakub Kumoch, sekretarz stanu w kancelarii Prezydenta RP.

Wagę spotkania w Międzyzdrojach podkreślał pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski: – To szczególna edycja Gaztermu, ponieważ rola podmiotów gazowych w Europie zwiększa się, zwłaszcza w Polsce – mówił. Jego zdaniem transformacja energetyczna to czas wielkich wyzwań. – Będziemy pracowali na to, by ten czas nie zmienił się w czas chaosu. Dziś podejmujemy decyzje, które będą skutkowały w perspektywie ponad 30 lat, a ich skutki odczują przede wszystkim nasze dzieci i wnuki. To wielka odpowiedzialność analityków, polityków i biznesu. W przyszłym roku Polska będzie uwolniona od rosyjskich dostaw gazu. To istotne, ponieważ w najbliższej dekadzie generacja prądu z bloków gazowych będzie rosła – mówił Piotr Naimski.

Paliwo pomostowe

Najważniejsze rozmowy dotyczyły bezpieczeństwa energetycznego Polski i sukcesywnej dekarbonizacji

eprasa.pl 38618b5790

i zastępowania węgla w produkcji energii elektrycznej i ciepła mniej emisyjnym gazem ziemnym, który nazywa się „paliwem pomostowym”.

Mówił o tym podczas panelu dotyczącego kwestii finansowania inwestycji gazowych w dobie transformacji energetycznej Przemysław Wacławski, wiceprezes PGNiG ds. finansowych.

> *Zwrócił uwagę, że w polskich warunkach zastąpienie węgla gazem ziemnym jest dla większości przedsiębiorstw* **NAJSZYBSZYM I NAJBARDZIEJ EFEKTYWNYM KOSZTOWO** *sposobem redukcji emisji gazów cieplarnianych.*

Wzrost roli gazu ziemnego w związku z procesem transformacji energetycznej polskiej gospodarki przewiduje m.in. Tomasz Stępień, prezes spółki GAZ-SYSTEM, który ocenia, że zużycie gazu zwiększy się w ciągu dekady nawet o 60 proc.

eprasa.pl 38618b5790

Jak podkreślali uczestnicy Gaztermu, realizacja celów klimatycznych Unii Europejskiej wymaga ogromnych nakładów finansowych na nowe inwestycje oraz innowacyjnego podejścia do zagadnień technologicznych i logistycznych w szeroko rozumianej energetyce. Konieczność wypracowania najlepszych modeli transformacji energetycznej, dostosowanych do realiów każdego z państw Unii Europejskiej, stwarza potencjał dla rozwoju kooperacji nie tylko na poziomie rządowym, ale także firm, instytucji i ośrodków naukowych zajmujących się tą problematyką.

Zazielenić gaz

Chociaż prognozy mówią, że zużycie gazu w Polsce będzie szybko rosnąć, branża gazownicza musi wykorzystać ten czas, aby przygotować się do kolejnego, dużo trudniejszego etapu. – W długim okresie, ze względu na plan osiągnięcia przez UE neutralności klimatycznej do 2050 roku, rola gazu ziemnego będzie ograniczana. Dlatego musimy pracować nad alternatywnymi technologiami, rozbudowywać kom-

eprasa.pl 38618b5790

petencje biometanowe, żeby gaz ziemny móc w jak największym stopniu zazieleniać, czyli uzupełnić gazami odnawialnymi. Infrastrukturę, której obecnie używamy do przesyłu gazu ziemnego, można z całą pewnością świetnie wykorzystać także do dystrybucji biometanu, a w przyszłości być może również do przesyłu wodoru – zaznaczył Paweł Majewski.

Stopniowe zastępowanie gazu ziemnego gazami odnawialnymi wydaje się dziś nieuchronne, wymaga jednak starannego przygotowania. – Aby umożliwić rozwój sektora biometanowego, należy zapewnić odpowiednie ramy prawne do funkcjonowania całego systemu gazowniczego w warunkach zdecentralizowanej struktury wytwarzania i wielokierunkowego przepływu paliw gazowych – podkreślił na konferencji Artur Cieślik, wiceprezes PGNiG ds. strategii i regulacji.

Wykorzystać, nie zmarnować

– Czeka nas potężna praca, ale musimy ją podjąć – ocenił Robert Perkowski, prezes Izby Gospodarczej

eprasa.pl 38618b5790

Gazterm

Gazownictwa a zarazem wiceprezes PGNiG ds. operacyjnych. – W największych przedsiębiorstwach, takich jak Grupa Kapitałowa PGNiG, pracuje po kilkadziesiąt tysięcy osób. To również budowane przez dziesięciolecia doświadczenie, kompetencje oraz infrastruktura. Zależy nam na znalezieniu takiej drogi do zeroemisyjności by to, co było budowane przez lata, mogło być dalej wykorzystywane w nowych warunkach – podkreślał Perkowski.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

O AMANTADYNIE BEZ EMOCJI

Fot. Adobe Stock

eprasa.pl 38618b5790

Wstępne obserwacje potwierdzają bezpieczeństwo amantadyny. Nie stwierdziliśmy na razie żadnych skutków ubocznych. **CAŁY ŚWIAT SZUKA TANIEGO, ŁATWO DOSTĘPNEGO LEKU, KTÓRY MOŻNA PRZYJMOWAĆ W WARUNKACH DOMOWYCH** *w przypadku zachorowania jako uzupełnienie do najskuteczniejszej formy profilaktyki, czyli szczepionek –* **MÓWI PROF. KONRAD REJDAK**, *neurolog. Mówi też, jak dostać się do badania klinicznego z amantadyną.*

Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Jesteśmy przed spodziewaną czwartą falą COVID, stąd duże nadzieje budzą wszelkie informacje dotyczące potencjalnych leków, które mogą być skuteczne. Ostatnio pojawiły się z jednej strony budzące nadzieje informacje potwierdzające bezpieczeństwo stosowania amantadyny; z drugiej strony - że wciąż jej skutecz-

eprasa.pl 38618b5790

ność nie jest potwierdzona. Co wynika z prowadzonych przez Pana badań klinicznych?

Zebrane dane nie są wystarczające, by móc zrobić analizę skuteczności leczenia, jak dotąd jednak nie wpłynął jednak żaden raport dotyczący jakichkolwiek działań niepożądanych związanych ze stosowaniem amantadyny. W naszym badaniu połowa

Konrad Rejdak

prof. dr n. medycznych. Jest neurologiem, kieruje Kliniką Neurologii Szpitala Klinicznego nr 4, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, jest prezesem-elektem Polskiego Towarzystwa Neurologicznego.

eprasa.pl 38618b5790

pacjentów otrzymywała lek, a połowa placebo. Obecnie już większość pacjentów znalazła się w otwartej procedurze badania, przyjmują lek.

> *Nie mamy sygnałów o ewentualnych zagrożeniach/ toksyczności leczenia.* **WSTĘPNE OBSERWACJE POTWIERDZAJĄ JEGO BEZPIECZEŃSTWO.** *Nie stwierdzamy na razie żadnych skutków ubocznych.*

Kim są pacjenci? Jak wielu ich było?

Badanie jest prowadzone u chorych na COVID-19, którzy mają wybrane czynniki ryzyka cięższego przebiegu (np. wiek, otyłość, choroby współistniejące; w tym niektóre choroby neurologiczne). Są to jednak pacjenci, którzy nie przyjmowali amantadyny wcześniej, np. z powodu choroby Parkinsona. Lek można zacząć przyjmować w ciągu pierwszych pięciu dni zakażenia, potwierdzonego dodatnim testem. Na razie grupa badanych nie jest duża: to ok. 30-40

eprasa.pl 38618b5790

pacjentów, rekrutacja znacząco spowolniła z powodu niskiego poziomu zachorowań w okresie letnim, z czego bardzo się cieszymy. Możliwa jest jednak kolejna fala, tak więc jesteśmy w gotowości.

Wstępne badania potwierdzają bezpieczeństwo amantadyny: oczywiście przyjmowanej pod nadzorem lekarza?

Tak. Jeśli chodzi o skuteczność, to nie mamy jeszcze danych. Pierwsze będziemy mieli, gdy leczeniu zostanie poddanych ok. 100 osób.

To mała grupa. Czy będzie to lek, który będzie można stosować?

Cały świat szuka leku taniego, łatwo dostępnego, który można przyjmować w warunkach domowych w przypadku zachorowania. Warto pamiętać o licznych objawach neurologicznych związanych z COVID-19, takich jak zespół zmęczenia, zespoły bólowe, zaburzenia pamięci. Amantadyna może mieć wyraźny wpływ na ich zmniejszenie. Stymuluje ona przekaźniki mózgowe, jej stosowanie ma uzasadnienie jako lek łagodzący objawy neurologiczne w przebiegu COVID.

eprasa.pl 38618b5790

Dlatego prowadzimy badanie. Mamy też przykłady innych leków, które wykazały skuteczność w przypadku COVID, np. fluwoksamina, lek przeciwdepresyjny. W mechanizmie tych leków znajduje się działanie przeciwzapalne, co może okazać się korzystne.

Czy w przypadku zachorowania na COVID jest wskazane, by przyjmować amantadynę?

Przed zakończeniem badania klinicznego **NIE MOŻEMY REKOMENDOWAĆ TERAPII** *w tym wskazaniu. Dopóki nie zostaną finalizowane badania kliniczne, nie ma możliwości stawiać wniosków.*

Jeśli pacjent chciałby dostać ten lek w ramach badań klinicznych: jak szukać ośrodka, który prowadzi badanie?

Na portalu bkwp.pl po zalogowaniu można uzyskać informacje o danych najbliższego ośrodka. Obecnie jest 8 ośrodków w Polsce biorących udział w badaniu klinicznym z amantadyną. Na szczęście

eprasa.pl 38618b5790

opadły już emocje związane z tym lekiem, nie padają twierdzenia dotyczące jego toksyczności. Uważam, że szczepienia są fundamentalnym sposobem walki z pandemią, prewencji i profilaktyki, jednak świat szuka też leków, które mogą być skuteczne, jeśli dojdzie do infekcji - z powodu niezaszczepienia się czy nieskuteczności szczepionki. Musimy mieć leki na wczesną fazę choroby.

Nie zachęcam do samodzielnego przyjmowania amantadyny. Najbezpieczniej jest to robić w ramach badania klinicznego, ponieważ pacjent jest pod wnikliwą opieką medyczną, co gwarantuje mu bezpieczeństwo.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

Fundacja
im. Przemysława
Gintrowskiego

ZA WOLNOŚĆ W KULTURZE

NAGRODA IM. PRZEMYSŁAWA GINTROWSKIEGO

VI EDYCJA NAGRODY

JUŻ W GRUDNIU

SZCZEGÓŁY NA **WWW.GINTROWSKI.PL**
LUB **FUNDACJA@GINTROWSKI.PL**

MECENASI: Enea PGNiG

eprasa.pl 38618b5790

BIRBANT, WYBITNY UCZONY I SKANDALISTA

Fot. Polona.pl

eprasa 58618b5790

„Życie seksualne dzikich" to tytuł książki, który zna prawie każdy i prawie nikt nie czytał. Stała się jedną z najpopularniejszych książek, jaką napisał Polak, ale tylko ze słyszenia. Czytelnicy, którzy brali się za lekturę książki **BRONISŁAWA MALINOWSKIEGO** *wyobrażając sobie, że czekają na nich pikantne sceny erotycznych zabaw egzotycznych piękności, odkładali ją szybko rozczarowani tym, że trzymają w ręku naukową rozprawę antropologiczną o kulturze mieszkańców archipelagu Trobriandy. Ale sam Malinowski był niezwykle ciekawą postacią, co opisuje* **JEGO PIERWSZA POLSKA BIOGRAFIA**. *Jej autor to Grzegorz Łyś.*

Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl 38618b5790

Nie wiadomo, czy Malinowski zrobił to z rozmysłem, czy po prostu tam mu wyszło, ale dzięki tytułowi książki - chwytliwemu i pobudzającemu wyobraźnię – stał się postacią niezwykle popularną. A jednocześnie wydane w 1929 roku „Życie seksualne dzikich" wraz z trzema innymi książkami składającymi się na tzw. tetralogię trobriandzką sprawiło, że został uczonym światowej sławy, co – jak sugeruje jego biograf – było jego życiowym celem. Inna sprawa, że jego prace bardzo mocno wpłynęła na rozwój i zmianę metod badawczych antropologii. Ale zanim do tego doszło dużo się działo w jego życiu.

Kraków, Zakopane, bohema

Urodził się w 1884 roku w rodzinie profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i członka Akademii Umiejętności Lucjana Malinowskiego, dzieciństwo spędził w Krakowie, dość wtedy zapyziałym prowincjonalnym mieście monarchii austro-węgierskiej. A ponieważ był dzieckiem chorowitym dużo czasu spędzał z matką na Podhalu. Z czasem rodzina zbudowała dom

eprasa.pl 38618b5790

w Zakopanem i tam młody Malinowski zakolegował się ze Stanisławem Ignacym Witkiewiczem, późniejszym Witkacym. Młodzieńcy dzielili życie między Krakowem i coraz popularniejszym Zakopanem i połączyli się przyjaźnią także z Leonem Chwistkiem, później wybitnym logikiem, matematykiem i malarzem. Odbywali górskie wycieczki wypełnione filozoficznymi dysputami, ale nie stronili także od nocnego życia i licznych, często burzliwych romansów.

Cała trójka pędziła życie z jednej strony – jak byśmy dzisiaj powiedzieli – playboy'ów, z drugiej jednak **KSZTAŁCĄC SIĘ W ROZMAITYCH DZIEDZINACH** *i filozofując na potęgę.*

Witkacy, za radą ojca, nie kształcił się w sposób formalny, ale samodzielnie zdobył imponującą wiedzę i rozwinął rozmaite talenty. Malinowski przeciwnie – postanowił zostać światowej sławy uczonym. Miał tylko kłopot z wyborem naukowej dyscypliny,

eprasa.pl 38618b5790

której powinien się poświęcić. Najpierw rzuciło go w stronę nauk przyrodniczych i próbował swoich sił w chemii, ale ostatecznie ukończył na UJ wydział filozoficzny i obronił w 1908 roku pracę doktorską. Od przyjaciół odstawał nieco wyniosłością i introwertycznym usposobieniem i tak go sportretował – jako lorda Nevermore – Witkacy w swojej pierwszej powieści „622 upadki Bunga" (1911).

Autor biografii Malinowskiego, Grzegorz Łyś, poświęcił okresowi młodości przyszłego uczonego szczególnie dużo uwagi i miejsca w swojej książce. I słusznie, bo w tym czasie Malinowski nasiąkał duchem młodopolskiej bohemy i jak to pisze – wziął z modernistycznego fermentu jego najistotniejszą treść: bunt wobec zastanej rzeczywistości. Tę jego postawę najtrafniej podsumował jeden z londyńskich profesorów w trakcie obchodów stulecia urodzin Malinowskiego: „Na przełomie wieków darwinizm zlał się z Ideą Postępu w jedną świecką koncepcję Zbawienia. Bronisław Malinowski w dramatyczny sposób się jej przeciwstawił".

eprasa.pl 38618b5790

Londyn, Melanezja, podróż

Dlaczego w Londynie obchodzono jego stulecie? Świeżo upieczony doktor Malinowski mimo zaangażowania w filozofię nadal czuł, że nie jest to dziedzina, której powinien się poświęcić. Interesował się socjologią, ekonomią i... coraz mocniej antropologią. I z tego powodu wyjechał w 1910 roku poszerzać wiedzę na London School of Economics. I tam zaczął publikować prace, które zwróciły na niego uwagę i sprawiły, że został wykładowcą uczelni. Już wtedy zaczął propagować odnowę antropologii, która dotąd miała charakter „gabinetowy" – uczelni badali odległe kultury opierając się jedynie na relacjach podróżników czy handlarzy wędrujących po antypodach.

Malinowski był orędownikiem badań terenowych, uczony powinien – według niego – żyć przez dłuższy czas na terenie badanego plemienia, by z bliska obserwować jego kulturę, obyczaje itd. To, na ówczesne czasy i uniwersyteckie praktyki było podejście

eprasa.pl 38618b5790

Fot. Wellcome Library

Mulinowki uważał, że antropolog powinien **ŻYĆ NA TERENIE BADANEGO PLEMIENIA,** *by z bliska obserwować jego kulturę, obyczaje...*

eprasa.pl 38618b5790

rewolucyjne. Nic więc dziwnego, ze kiedy nadarzyła się okazja (zgromadzono finanse) wyjazdu ruszył w 1914 roku do Melanezji badać kulturę mieszkańców archipelagu Trobriandy.

Ciekawostka jest taka, że zabrał ze sobą w podróż Witkacego, który był w głębokiej depresji po samobójczej śmierci narzeczonej. Obwiniał się o ten dramat, bo wcześniej doszło do kłótni. Witkacy miał być oficjalnie fotografem i rysownikiem wyprawy, ale w trakcie podróży doszło do zerwania przyjaźni. I niedoszły fotograf wrócił z Dalekiego Wschodu do Europy, co – jak wiemy – skończyło się jego udziałem w pierwszej wojnie światowej w rosyjskiej armii, udziałem w rewolucji październikowej i prowadzącym do samobójstwa (w 1939) potężnym strachem przed rosyjskim komunizmem.

Praca, sława, honory

A Malinowski rozbił namiot w wiosce tubylców na wyspie Kiriwina i zaczął swoje badania, co szło tym lepiej, że szybko nauczył się miejscowego języka i

eprasa.pl 38618b5790

swobodnie nawiązywał kontakt badaną ludnością. W 1916 roku był już doktorem Uniwersytetu Londyńskiego, ale intensywnie pracował na Trobriandach i Nowej Gwinei, odwiedzał Australię, ożenił się z córką profesora tamtejszego uniwersytetu i kiedy wrócił do Londynu (po rozterkach, czy jednak nie skorzystać z oferowanej mu posady w uniwersytecie krakowskim), był już uznanym uczonym i pracowicie umacniał swoją pozycję publikując prace, w których ufundował zasady tzw. antropologii funkcjonalnej, czyli opartej na badaniach terenowych i długotrwałych kontaktach z badaną kulturą. Posypały się zaproszenia, trafił się doktorat honorowy z Harvardu, profesorskie stanowisko, zaproszenia do Ameryki. A i odbył też badawczą wyprawę w głąb Afryki. Ale dla nas ważne jest to, że stał się jednym z niewielu polskich uczonych, którzy „podbili” świat. Przed nim była Skłodowska-Curie, po nim Bauman, Wolszczan i niestety niewielu więcej.

Bronisław Malinowski zmarł w 1942 roku w New Haven. Po jego śmierci zdarzyło się jeszcze coś nie-

eprasa.pl 38618b5790

zwykłego – odnalazł się jego intymny dziennik, który już w nowych czasach poprawności politycznej zyskał opinię skandalicznego. Grzegorz Łyś tłumaczy to młodopolską swobodą pisania Malinowskiego i ma rację, ale na nieżyjącego uczonego posypały się ataki, że niepoprawnie opisuje badanych wyspiarzy, że wyraża się z pogarda, bo notuje, jak go denerwują. Wspomina też o tym, jak ekscytują go niektóre miejscowe kobiety itd.

Pytanie, czy gniew albo pożądanie mogą wpływać na obiektywizm badań terenowych? Pewnie, że mogą, ale co z tego, skoro

> *prace Malinowskiego spełniają wszystkie reguły badania naukowego, a jego intymne zapiski, zresztą ukryte przez niego,* **TO JEGO PRYWATNA SPRAWA.**

I niczego nie zmieniają w jego legendzie, co najwyżej ubarwiają ją.

eprasa.pl 38618b5790

Zwykły czytelnik, taki jak ja, znał go tylko jako autora intrygującej książki o „dzikich”, coś tam słyszał o udziale w szaleństwach młodopolskiej bohemy. Teraz jest już książka, która w przystępny i atrakcyjny – niekiedy wręcz brawurowy – sposób opowiada o wybitnym uczonym, który był postacią zadziwiającą pod wieloma względami.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

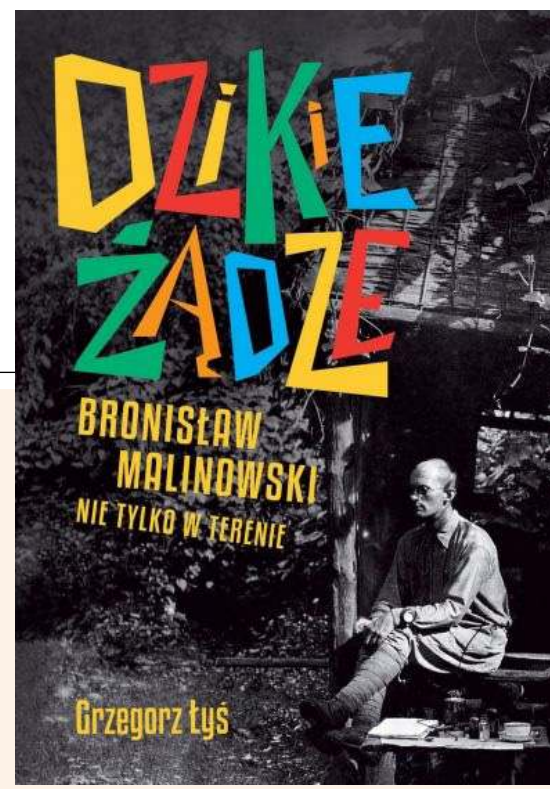

Grzegorz Łyś
„Dzikie żądze. Bronisław Malinowski nie tylko w terenie”
Wydawnictwo WAB

eprasa.pl 38618b5790

REMIGIUSZ MRÓZ – „EGZEKUCJA"

Fot. Zuza Krajewska / Warsaw Creatives

eprasa

Każda powieść Remigiusza Mroza staje sie bestsellerem. On jest już pisarzem kultowym i najsłynniejsza z jego bohaterek – Chyłka – również, zwłaszcza po opowiadającym jej perypetie serialu. **U NAS PIERWSZE DWA ROZDZIAŁY NOWEJ POWIEŚCI Z NIĄ W ROLI GŁÓWNEJ. CHYŁKA RZĄDZI!** *Powieść „Egzekucja" właśnie ukazuje sie nakładem wydawnictwa Czwarta Strona.*

1.
ul. Kossaka, Żoliborz

Joanna Chyłka szła szybkim krokiem przed siebie, oświetlana czerwono-niebieskimi błyskami radiowozów i karetek, które zastawiły całą ulicę. Mimo późnej pory okolica była rozświetlona jak w dzień,

eprasa.pl 38618b5790

a tłumy gapiów po obydwu stronach zablokowanej drogi przywodziły na myśl godziny szczytu. Już z oddali dostrzegła czarny worek leżący przy chodniku. Zwolniła kroku i zatrzymała się obok niego. Był gruby, wykonany z polietylenowej folii, zapinany na suwak. Wyposażono go w cztery białe uchwyty po bokach, które miały ułatwiać transport zwłok.

Najwyraźniej nikomu się nie spieszyło, by zabrać te, przy których kucnęła Chyłka. Nic dziwnego, policja i prokuratura za priorytet uznawały zabezpieczenie materiału dowodowego, a losy ciała ofiary liczyły się tylko w kontekście sekcji, która niebawem się odbędzie.

Joanna rozejrzała się i stwierdziwszy, że nikt nie skupia na niej uwagi, trzęsącą się ręką rozsunęła górę suwaka.

Doskonale wiedziała, co zobaczy. Przez telefon przekazano jej najważniejsze informacje.

Spojrzała na pozbawioną życia, wykrzywioną w nienaturalnym grymasie twarz i się wzdrygnęła.

eprasa.pl 38618b5790

Dziura w czole była nierówna, jakby poszarpana, a zaschnięta krew i przejrzysty płyn mózgowo-rdzeniowy wyciekły na wierzch.

Chyłce zrobiło się słabo i odniosła wrażenie, że gdyby teraz wstała, nogi odmówiłyby jej posłuszeństwa. Machinalnym ruchem wyjęła z kieszeni płaszcza paczkę marlboro, ale zanim zdążyła zapalić, usłyszała znajomy głos zza pleców.

– Co ty tu robisz?

Obejrzała się przez ramię i zobaczyła stojącego za nią Olgierda Paderborna. Prokurator nie pasował do reszty osób, które kłębiły się wokół. Wszyscy byli w ubraniach ochronnych, mieli rękawiczki, a niektórzy maseczki i przyłbice. On zaś nosił obcisły garnitur i równo zawiązany krawat.

– Nie powinno cię tu być – dodał szybko.

Joanna powoli się podniosła, a następnie schowała paczkę fajek z powrotem do kieszeni. Nie było najmniejszych szans, by jakikolwiek prokurator pozwolił jej na dymka na miejscu zdarzenia.

Lekko się zachwiała, kiedy zakręciło jej się w gło-

eprasa.pl 38618b5790

wie. Wypiła tego wieczora trochę za dużo, ale na swoje usprawiedliwienie miała to, że właściwie nie zamierzała z kimkolwiek się widzieć. Plan był taki, że będzie piła dopóty, dopóki nie urwie jej się film.

– Jezu... – mruknął Paderborn. – Jesteś...

– Najebana, ale dama.

Olgierd rozejrzał się w poszukiwaniu funkcjonariusza, któremu z pewnością miał zamiar polecić, by odeskortował Chyłkę poza strefę zamkniętą policyjnymi taśmami.

– Ja i trzeźwość ostatnio nie widujemy się z bliska – dodała.

– Widzę. Ale mogłabyś dać sobie na wstrzymanie, kiedy wybierasz się na miejsce przestępstwa.

– Nie mogłabym, Padre, bo po pierwsze nie wiedziałam, że się wybieram. A po drugie wyznaję zasadę, że alkohol wszystko rozwiązuje.

– Oczywiście.

– Język, portfel, małżeństwa – rzuciła Joanna. – A to tylko trzy losowo wybrane przykłady.

Prokurator chciał skinąć na jednego z munduro-

eprasa.pl 38618b5790

wych, ale Chyłka wymierzyła w niego palcem wskazującym.

– Peja reprezentuje biedę – oznajmiła.

– Że co?

– A ja sprawcę tego całego zamieszania – wyjaśniła, rozkładając ręce. – Czyli pechowego stróża prawa, który spowodował, że ten tu leży w worku, zamiast...

– Nikogo nie reprezentujesz. Nie masz uprawnień.

– Prowadzę biuro porad prawnych.

– Świetnie – bąknął Paderborn i już miał przywołać funkcjonariusza, ten jednak zniknął im z pola widzenia.

Chyłka zrobiła krok w stronę prokuratora.

– Sprawdź sobie w KRS-ie – podsunęła. – Nazywa się Adiuvame. Siedziba mieści się w uroczym miejscu na Saskiej Kępie. PKD sześćdziesiąt dziewięć, dziesięć, zet.

Olgierd nie sprawiał wrażenia, jakby to cokolwiek zmieniało.

– Nazwa od łacińskiego „pomóż mi”. Taka sobie, ale wymyślałam w stanie delikatnie wskazującym.

– W którym zbyt często przebywasz.

eprasa.pl 38618b5790

– Przebywałabym mniej, gdybyście zaczęli lepiej wykonywać swoją robotę.

– Słuchaj...

– Minęły trzy miesiące od jego zaginięcia, Pader – ucięła ostro. – I dalej jesteście w dupie tak ciemnej, że światło dotrze tam dopiero za tysiąc lat.

Wiedziała, że akurat on zrobił wszystko, by odpowiednie służby odnalazły Kordiana. Z punktu widzenia prokuratury sytuacja była jednak jasna: brakowało dowodów na to, że Piotr Langer w ogóle żyje. A namierzanie osób zaginionych nie leżało w ich gestii.

Chyłka była zdana wyłącznie na siebie, nie miała u kogo szukać pomocy. Konsorcjum wciąż wprawdzie było zainteresowane znalezieniem Langera, ale wątpiło, że Joanna może w tym pomóc. Dla wszystkich innych zaś Oryński po prostu opuścił kraj i najwyraźniej nie zamierzał wracać.

Kluczem do wszystkiego pozostawał Langer.

Gdyby Chyłce udało się go znaleźć, zyskałaby kartę przetargową w układach z Konsorcjum. Przehandlowałaby ją za to, że Nachurny wycofa swoje zeznania –

eprasa.pl 38618b5790

Kultura

Fot. AGNIESZKA K. JUREK/TVN

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 38618b5790

a wówczas ona bez trudu doprowadziłaby do obalenia wyroku sądu dyscyplinarnego.

Odkrycie miejsca, gdzie przebywa Piotr, było też równoznaczne z odnalezieniem Zordona. Nie ulegało wątpliwości, że ten psychopata wciąż go przetrzymuje.

Chyłka zamrugała nerwowo, nie chcąc zastanawiać się nad tym, co się z nim dzieje. Przez ostatni kwartał robiła to właściwie bez ustanku i za każdym razem potrafiła wyobrazić sobie jedynie czarne scenariusze.

Tyle czasu w towarzystwie Langera oznaczało horror. Nie miała co do tego najmniejszych wątpliwości.

Z zamyślenia wyrwało ją głośne chrząknięcie Paderborna.

– Tak czy inaczej, nie masz uprawnień do reprezentowania kogokolwiek – powiedział. – Więc albo sama opuścisz miejsce zdarzenia, albo...

– Naprawdę chcesz wywalić stąd prawnego reprezentanta podejrzanego?

– Na razie nikt nie jest o nic podejrzany. A ty zostałaś skreślona z listy adwokatów.

eprasa.pl 38618b5790

Joanna zbliżyła się do niego jeszcze trochę.

– Co znaczy tyle, że nie mogę występować przed sądem – odparła. – Ale wszystko inne mieści się w zakresie prawnej reprezentacji.

– Ale nie procesowej. A bez niej...

– Zatrudniam do tego człowieka.

– Kogo?

– Gówno cię to obchodzi – odparła. – A teraz prowadź do mojego klienta albo od razu dzwonię do Amnesty International, Human Rights Watch, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Magdy Gessler. I będziesz miał prawdziwe rewolucje. Paderborn przypatrywał jej się przez chwilę pytająco, jakby chciał się upewnić, czy będąc niezbyt trzeźwa, faktycznie chce się widzieć z człowiekiem, którego określała mianem swojego klienta.

Ostatecznie musiał dojść do wniosku, że w istocie nie do niego należy decyzja. Przeprowadził ją między radiowozami i wskazał miejsce za karetką. Chyłka minęła ją, po czym dostrzegła funkcjonariusza siedzącego na chodniku.

eprasa.pl 38618b5790

Nogi miał podciągnięte, ręce oparte na kolanach. Nieobecny wyraz twarzy i zaschnięte krople krwi na czole dopełniały obrazu człowieka kompletnie wybitego z rzeczywistości.

Szczerbiński ocknął się dopiero, kiedy Joanna zatrzymała się tuż przed nim.

– Coś ty, kurwa, zrobił?

Rozejrzał się jak spłoszone zwierzę i kaszlnął nerwowo. Paderborn odszedł, a w najbliższej okolicy nie było nikogo, kto mógłby przysłuchiwać się rozmowie.

– Mów – dodała.

– To... to było zwykłe zatrzymanie. Facet wyciągnął broń i...

– I strzeliłeś mu prosto w łeb? Zdajesz sobie sprawę, jak to wygląda?

Podkomisarz w końcu utkwił w niej rozbiegane spojrzenie. Wyraźnie nie wiedział, co powiedzieć.

– Jak egzekucja – dodała.

– Wiem, ale...

– Ale co?

– On miał broń – powtórzył Szczerbiński. – A ja nie

eprasa.pl 38618b5790

miałem czasu dobrze wycelować.

– I jakimś cudem trafiłeś prosto między oczy?

Nie odpowiedział, a Joanna powiodła wzrokiem dookoła.

– Gdzie jest ta broń?

– Nie wiem. Musieli już ją zabezpieczyć.

– Gość miał palec na spuście?

Szczerbiński wbił pusty wzrok przed siebie, a Chyłka odniosła wrażenie, że będzie to jedyna odpowiedź, jaką uzyska.

– To był nóż. Poza tym...

– Facet groził ci nożem, a ty musiałeś strzelać, żeby się przed nim obronić?

– Tak. Wszystko działo się zbyt szybko...

– Co konkretnie? – rzuciła.

Podkomisarz potarł mocno czoło i zmrużył oczy, jakby z trudem mógł przypomnieć sobie wydarzenia sprzed nie więcej niż kilkudziesięciu minut.

– Zobaczyłem tego mężczyznę... postanowiłem dokonać zatrzymania... wyciągnął ten nóż i...

– Kurwa, Szczerbaty, lep te zdania trochę lepiej. Spoj-

eprasa.pl 38618b5790

rzał na nią nieobecnym wzrokiem, a ona uświadomiła sobie, że musi dać mu trochę czasu. Przed momentem zabił człowieka. I to nie w jakiejś strzelaninie, kiedy wokół panuje chaos i może zdarzyć się wszystko.

Stał naprzeciwko niego, a potem pociągnął za spust i wywalił mu dziurę w głowie.

– Dlaczego próbowałeś go zatrzymać? – zapytała Joanna. W świetle prawa musiał mieć ważny powód, a nim było tylko uzasadnione podejrzenie, że facet popełnił przestępstwo.

– Najpierw... najpierw chciałem go wylegitymować.

– Bo co? Niósł jakiś transparent w obronie praw kobiet? Podkomisarz jakby nie usłyszał docinka.

– Wydawało mi się, że go rozpoznaję – wydusił w końcu. – Że to osoba poszukiwana.

– I? Co się stało?

– Odmówił wylegitymowania się.

– Więc wyciągnąłeś, kurwa, broń?

– Nie. Pouczyłem go i poinformowałem o tym, że ma obowiązek to zrobić, bo jego wizerunek odpowiada rysopisowi osoby poszukiwanej.

eprasa.pl 38618b5790

Joanna nie mogła opędzić się od wrażenia, że słucha nie tyle relacji tego, co się wydarzyło, ile wcześniej ułożonej formułki.

– Wyjął broń, a ja natychmiast zrobiłem to samo. Nie dał mi nawet czasu na zastanowienie... Nie miałem wyjścia.

Chyłka przez moment milczała.

– Szukałeś tego gościa? Trafiłeś tu, bo doprowadził cię jakiś trop?

– Nie.

– To skąd się tu wziąłeś?

– Po prostu przechodziłem.

Chyłka westchnęła i usiadła obok niego. Nie wyglądało to dla Szczerbińskiego najlepiej i gdyby nie to, co powiedział jej przez telefon, nie zdecydowałaby się mu pomóc. Ściągnęłaby na miejsce Żelaznego albo innego prawnika, który wisiał jej przysługę. Sama nie miała w tej chwili żadnego interesu w angażowaniu się w takie sprawy.

– Wiem, jak to wygląda – odezwał się podkomisarz. – Ale... pomożesz mi?

eprasa.pl 38618b5790

Kultura

Fot. AGNIESZKA KUREK/TVN

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 38618b5790

Joanna powoli się do niego obróciła.

– Nie zostawiłeś mi innego wyjścia w momencie, kiedy powiedziałeś, że wiesz, jak znaleźć Langera – odparła.

2.
ul. Argentyńska, Saska Kępa

Poczucie straty osoby bliskiej powinno być jak fale, które na przemian przybijają do brzegu i od niego odbijają – Chyłka miała jednak wrażenie, że znajduje się w samym środku nieustającego sztormu. Od trzech miesięcy nie miała chwili wytchnienia, nie potrafiła normalnie funkcjonować, a smutek, żal i dojmująca pustka w sercu nie opuszczały jej ani na moment. Zrobiła wszystko, by odnaleźć Zordona. Wynajęła trzy biura detektywistyczne za granicą,

eprasa.pl 38618b5790

które miały szukać jakiegokolwiek śladu. Skontaktowała się ze wszystkimi służbami, które tylko przyszły jej na myśl. Powiadomiła wszystkie organizacje zajmujące się zaginionymi osobami i w końcu zainteresowała wszystkie media, które były gotowe słuchać.

Wszystko na nic.

Nie miała jednak zamiaru się poddawać. Nauczyła się nawigować po swoim oceanie straty na tyle dobrze, by działać sprawnie.

Ostatnim jednak, czego się spodziewała, było to, że jakiekolwiek odpowiedzi może mieć Szczerbiński.

Wpuściła go do domu, zamknęła za nim drzwi, a potem machnęła ręką, by się rozgościł. Wciąż sprawiał wrażenie, jakby nogi miały się pod nim ugiąć, uznała więc, że obojgu przyda się nieco doładowania.

Postawiła na stole w kuchni dwa kieliszki, a potem wypełniła je tequilą espolón. Na robienie jakichkolwiek drinków szkoda jej było czasu.

Oboje opróżnili swoje porcje niemal natychmiast.

eprasa.pl 38618b5790

– To nie wygląda najlepiej, co? – odezwał się Szczerbiński.

– Mniej więcej jak skarpety w kubotach.

– Chyłka... do kurwy nędzy, chodzi o moje życie.

– Tylko mówię. Jest źle.

Pokręcił głową i sam sobie dolał. Joanna uznała, że to dobry moment, żeby uzupełnić poziom nikotyny w organizmie. Od trzech miesięcy paliła jak smok, ani myśląc o tym, jaki efekt ma to na chorobę, z której wyszła.

Przez cały ten czas nie interesowało jej nic poza odnalezieniem Oryńskiego. W tej chwili nie było inaczej.

– Po kolei – odezwała się. – Najpierw powiedz mi, w jaki sposób możesz namierzyć Langera, a potem zajmiemy się tym trupem.

Uniósł brwi, jakby nie tego się spodziewał.

– Nie powinno być odwrotnie?

– Nie.

– Chyba sobie...

– Wyciągnę cię z gówna, w które się wpakowałeś,

eprasa.pl 38618b5790

Szczerbix – ucięła. – Ale w tej chwili nie ma presji czasu. Nie postawią ci zarzutów, najpierw ruszy postępowanie dyscyplinarne w Komendzie Stołecznej Policji, które zapewne będą prowadzili twoi kumple.

Napił się i ledwo zauważalnie skinął głową.

– A nie muszę chyba ci mówić, że większość takich procedur kończy się zgrabnym oznajmieniem, że dowody nie wskazują ani na przekroczenie uprawnień, ani na niewykonanie obowiązków przez funkcjonariusza. Ostatecznie stwierdzą, że nie ma przesłanek, by uznać, że przekroczyłeś zasady użycia broni palnej.

Chyłka bez trudu mogła przypomnieć sobie sytuacje, kiedy policjanci oddawali strzały tylko dlatego, że jakiś gówniarz zaczął uciekać. Za to nie przypominała sobie, by wielu mundurowych odpowiadało za to dyscyplinarnie.

– Jest jeszcze prokuratura... – bąknął Szczerbiński.

– Która poczeka na wyniki waszego wewnętrznego postępowania. Mamy czas.

Bagatelizowała całą sprawę, w rzeczywistości

eprasa.pl 38618b5790

bowiem trudno było sądzić, że ktokolwiek będzie zwlekał z podjęciem działań. Media będą miały żniwa, starając się uwypuklić policyjne nadużycia, a chłopak z dziurą w czole, kimkolwiek był, z miejsca stanie się męczennikiem.

Jeżeli Joannie nie uda się znaleźć świadków lub nagrań pokazujących, że Szczerbaty miał prawo użyć broni, linia obrony będzie mocno się chwiała.

Dla Chyłki było to bez najmniejszego znaczenia. Chciała zbyć temat jak najszybciej.

– Jest źle, będzie lepiej – rzuciła. – A teraz gadaj: jakim cudem możesz namierzyć Langera?

Szczerbiński sięgnął po paczkę marlboro i poczęstował się bez pytania. Wstał, podszedł do okna, a potem uchylił je i trwał przez moment w bezruchu.

– Daj głos – mruknęła Joanna.

Zamiast się odezwać, zapalił i głośno wypuścił dym.

– I najlepiej by było, gdybyś to zrobił jeszcze w tym stuleciu.

Jego milczenie mogło oznaczać właściwie wszystko. Może użył tego argumentu tylko dlatego, że wie-

eprasa.pl 38618b5790

dział, jaki będzie miał ciężar? Dwa miesiące temu powiedziała mu o wszystkim: o Langerze, porwaniu Zordona, usunięciu z zawodu. Nie miała już do kogo się zwrócić i wydawało jej się, że Szczerbiński może pomóc. Pomyliła się, ale dzięki jej otwartości teraz doskonale zdawał sobie sprawę, że odnalezienie Piotra może rozwiązać wszystkie jej problemy.

– No więc?

W końcu się odwrócił i oparł rękoma o parapet.

– Mam do niego dojście – oznajmił.

– Do niego? Do Langera?

– To znaczy... wiem, jak się z nim skontaktować.

– O czym ty mówisz?

Zaciągnął się nerwowo i trzymał dym w płucach tak długo, że kiedy wypuścił powietrze, nie było widać ani jednej szarej smużki. Potarł mocno kark i się skrzywił.

– Od czego mam zacząć?

– Od zawiązania sobie pętli na szyi i podania mi sznura – odparła Chyłka. – O czym ty do mnie pierdolisz, Szczerbaty? Opuścił głowę i zamknął oczy,

eprasa.pl 38618b5790

Kultura

Fot. AGNIESZKA K. JUREK/TVN

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 38618b5790

przywodząc na myśl kogoś, kto zaraz ma pożegnać się z życiem. Usiadł z powrotem przy stole i zgasiwszy papierosa, przez kilka chwil przyglądał jej się wzrokiem bez wyrazu.

– Słuchaj... – podjął. – To ja zorganizowałem ci tamtą ucieczkę z transportu do aresztu śledczego.

Chyłka zamrugała nerwowo. Doskonale pamiętała samo zdarzenie, tuż przed swoją ucieczką na wschód. I równie dobrze mogła przypomnieć sobie, jak po sprawie Demczenki Szczerbaty zarzekał się, że nie przyłożył do tego ręki.

Wraz z Kordianem zakładali wtedy, że nie ma powodu kłamać. Najwyraźniej było jednak inaczej.

– Załatwiłem to, ale... to nie był mój pomysł.

Joanna wzięła się w garść. Nie mogła pozwolić sobie na dezorientację, musiała wyciągnąć z niego jak najwięcej, póki był gotowy mówić.

– A czyj? – zapytała.

– Nie wiem.

Chyłka uniosła błagalnie wzrok.

– Przysięgam, Szczerbaty. Jeśli jeszcze raz dziś

eprasa.pl 38618b5790

usłyszę, że czegoś nie wiesz, możesz bukować sobie miejsce na cmentarzu.

Podkomisarz sięgnął po paczkę papierosów, ale Joanna szybko ją odsunęła. Wyciągnęła jednego dla siebie, przypaliła, a potem odłożyła dymiącego marlboro do popielniczki stojącej między nimi.

– No? – ponagliła.

– Skontaktował się ze mną jakiś człowiek, nigdy wcześniej na oczy go nie widziałem. Podał mi wszystkie szczegóły, trasę przewozu i to, co konkretnie mam zrobić, żebyś mogła uciec.

– I tak po prostu się zgodziłeś, z dobroci serca?

– Niezupełnie.

Oczywiście, że nie. W tamtym czasie Szczerbaty nie miał żadnego dobrego powodu, by ryzykować dla niej karierę.

– Ten człowiek miał coś na mnie – dodał policjant. – I groził, że to wykorzysta.

– Coś?

– Mniejsza ze szczegółami.

Chyłka podniosła papierosa i umieściwszy go

eprasa.pl 38618b5790

w ustach, długo patrzyła na Szczerbińskiego. W końcu zrozumiał, że jeżeli tych szczegółów jej nie poda, rozmowa natychmiast się zakończy.

– Lata temu wymusiłem na kimś zeznania – powiedział bez dłuższej zwłoki. – I dzięki temu doszło do skazania groźnego skurwiela, który w przeciwnym wypadku odszedłby wolny.

Joanna głęboko się zaciągnęła, myśląc o tym, że zbyt łatwo wyjawia jej te wszystkie informacje. Powinien choćby przez moment się zawahać, zanim przyzna się do przewinienia tego kalibru.

– Gdyby ktoś się dowiedział, nawet teraz, pożegnałbym się nie tylko z robotą, ale i emeryturą. Miałbym przejebane.

– Będziesz miał jeszcze bardziej, jeśli w tej chwili nie usłyszę konkretów.

Przełknął ślinę i skinął głową z miną, jakby faktycznie stał pod ścianą.

– Nie wiem, skąd tamten człowiek wiedział o tym zdarzeniu, ale miał dowody. I zagroził, że ich użyje, jeśli nie zrobię, co każe.

eprasa.pl 38618b5790

– Więc pomogłeś mi uciec.

– Tak.

– I co potem?

Tym razem przez moment się wahał, ale Joanna nie mogła oprzeć się wrażeniu, że zrobił to tylko po to, by zachować odpowiednie pozory.

Upomniała się w duchu, by pamiętać, z kim ma do czynienia. Szczerbaty poznał ją dość dobrze i wiedział, na jakie rzeczy zwraca uwagę. Mógł antycypować większość jej reakcji i podejrzeń.

– Miałem informować go, jak wygląda sprawa Demczenki. I mieć was na oku.

– Czyli szpiegować nas jak najgorsza gnida.

– Nie poszedłbym tak daleko, ale...

– To ja pójdę jeszcze dalej, ty zdradziecki, zawszony, tępy upośladzie – syknęła Chyłka. – Co ty sobie, kurwa, wyobrażałeś?

Nawet nie próbował się bronić ani szukać jakiejkolwiek odpowiedzi. Odwrócił wzrok i milczał.

– Wiedziałeś w ogóle, komu tak naprawdę donosisz?

eprasa.pl 38618b5790

– Nie.

Joanna przewróciła oczami i rozłożyła bezradnie ręce.

– Ty zgniły kutasie – rzuciła. – Zawsze wiedziałam, że jesteś tępym sierpem, ale teraz wychodzi na to, że nawet nie byłbyś w stanie stoczyć opony ze wzgórza.

– Chyłka...

– Powiem wprost, Szczerbaty. Gdybyś był światłem na końcu jakiegokolwiek tunelu, od razu bym zawróciła.

Podniosła się i odeszła kawałek w kierunku korytarza, uznając, że im bliżej tego człowieka teraz będzie, tym większa szansa, że emocje popchną ją do rękoczynów. Zatrzymała się obrócona tyłem do niego, zamknęła oczy i głęboko wciągnęła powietrze nosem.

Nie miała teraz czasu na tłumaczenie zdrajcy, że ma u niej całkowicie przesrane.

– Zrozum...

– Zamknij japę – ucięła. – I otwieraj ją tylko wtedy, kiedy o coś pytam.

eprasa.pl 38618b5790

Obróciła się i spojrzała na niego w sposób, który świadczył o tym, że Szczerbiński jedynie cudem nie znalazł się jeszcze za drzwiami jej mieszkania.

– Kim był ten facet, który się do ciebie zgłosił? – zapytała.

– Nie przedstawił się. Joanna zacisnęła usta.

– Kazał mówić do siebie Bogiel – dodał szybko podkomisarz. – Zakładałem, że pracuje dla kogoś, kto będzie występował przeciwko wam na sali sądowej. Albo dla prokuratury.

– I nie przeszło ci przez ten pusty dekiel, że może być inaczej?

– Nie.

Chyłka wróciła na miejsce przy stole. Papieros właściwie wypalił się już w popielniczce, więc sięgnęła po kolejnego. Paczka ostatnimi czasy starczała jej na jeden dzień – o ile trochę się ograniczała. Teraz nie miała zamiaru tego robić.

– Musisz zrozumieć...

– Niczego nie muszę. Za to wszystko mogę – odparła Joanna, podpalając sobie.

eprasa.pl 38618b5790

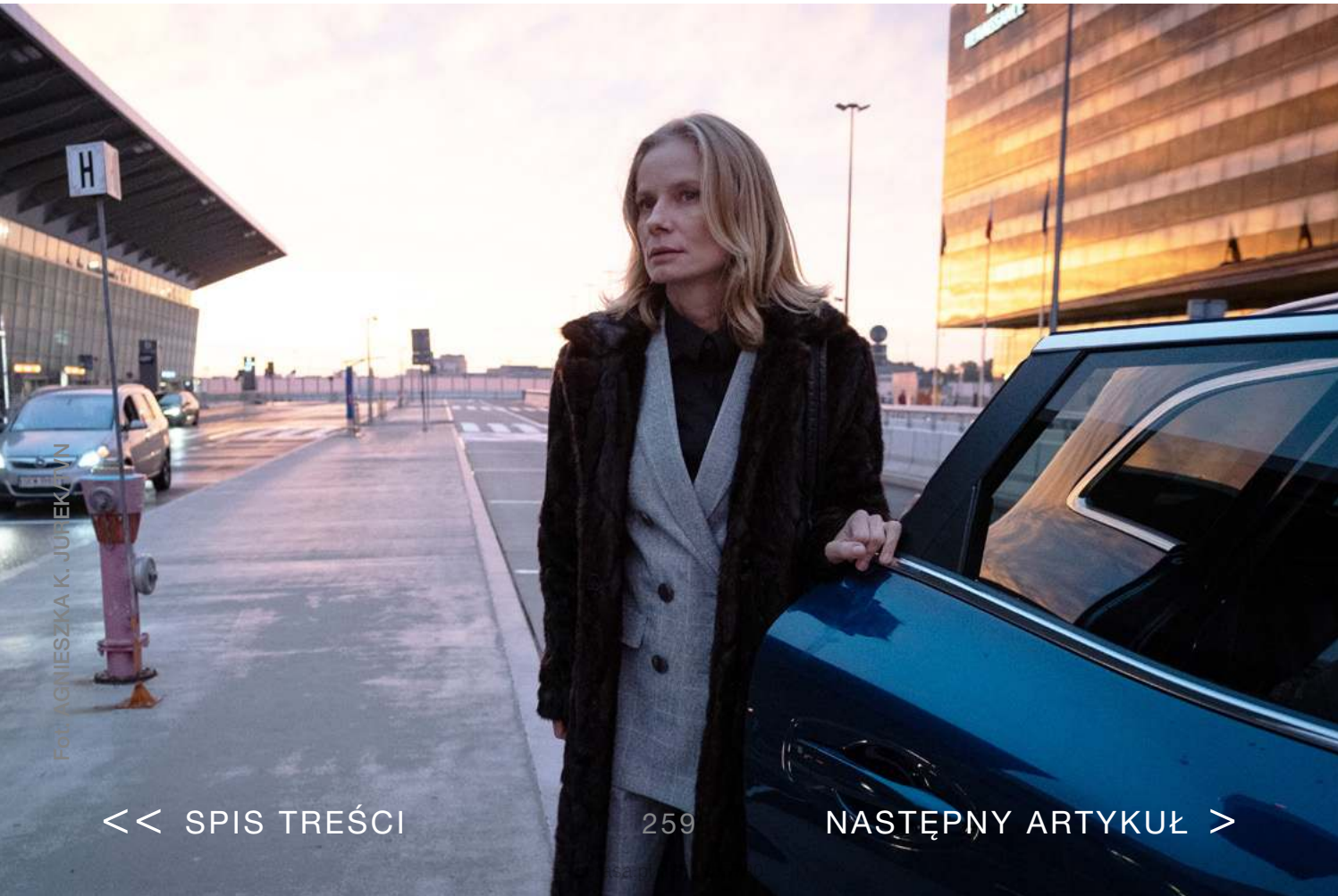

Fot. AGNIESZKA K. JUREK/KIN

– Byłem przekonany, że Langer nie żyje – ciągnął Szczerbiński.

– O tak, doskonale pamiętam. I to, że twoim zdaniem to mnie należało przypisać tę zasługę.

– Bynajmniej – zaprotestował nieco ostrzej. – I zeznawałem w sądzie tak, żeby nie pogorszyć twojej sytuacji.

– Brawo, chwała ci za to – rzuciła Joanna, patrząc mu prosto w oczy. – Po prostu owulacja na stojąco.

Na moment zamilkli, mierząc się wzrokiem.

– Kiedy dwa miesiące temu powiedziałaś mi o wszystkim, zrozumiałem, dla kogo tak naprawdę pracuje Bogiel – odezwał się w końcu podkomisarz.

– I dopiero teraz łaskawie mi o tym mówisz?

Chyłka czuła, że dłużej nie uda jej się utrzymać nerwów na wodzy.

– Od dwóch miesięcy wiedziałeś, że gość, który cię szantażował, ma dojście do Langera, i nie puściłeś pary z pyska? – rzuciła. – Mimo że doskonale zdawałeś sobie sprawę, że dzięki temu mogę znaleźć Zordona?

eprasa.pl 38618b5790

Nie sprawiał wrażenia, jakby miał zamiar odpowiedzieć. Nie wyglądał również, jakby obawiał się jej wybuchu. Chociaż wiedział, jak blisko niego byli.

– Widziałem się z nim – oznajmił nagle.

– Co? Z kim?

– Z Bogielem. Kiedy tylko zrozumiałem wszystko, odezwałem się do niego i umówiliśmy się na spotkanie. Był przekonany, że mam mu do przekazania jakieś informacje na twój temat, ale tak naprawdę chodziło mi tylko o to, żeby ustalić, gdzie jest Oryński.

Joanna odłożyła papierosa i odsunęła butelkę tequili.

Miała świadomość, że Szczerbaty nie kłamałby w takiej sprawie. Tak naprawdę zresztą jego przewinienia wobec niej nie były wielkie – wszak zorganizował jej ucieczkę. A donosił o jej ruchach przekonany, że to jakiś przeciwnik z sali sądowej wymusza na nim współpracę.

– Przycisnąłem go – dodał podkomisarz. – Dzięki temu, co mi powiedziałaś, miałem asa w rękawie.

eprasa.pl 38618b5790

– I? – rzuciła niecierpliwie Chyłka.

– Bogiel wiedział o porwaniu. Był na bieżąco.

Joannie szybciej zabiło serce i kiedy dotarła do niej waga tych słów, musiała spojrzeć na Szczerbińskiego w mniej korzystnym świetle niż jeszcze moment wcześniej.

Remigiusz Mróz
– „Egzekucja”
Wyd. Czwarta Strona

eprasa.pl 38618b5790

Naprawdę miał dojście do kogoś, kto mógł odnaleźć Kordiana. I nie zająknął się o tym słowem.

– Widział nawet Oryńskiego – dodał policjant.

– Gdzie? Kiedy?

Szczerbaty zamknął oczy i pokręcił lekko głową.

– Nie był gotów mi tego zdradzić – odparł ciężkim głosem.

– To trzeba było mocniej go przycisnąć, zmusić, żeby, kurwa...

– Zrobiłem to – przerwał jej i nabrał głęboko tchu. – Ale to nie miało żadnego sensu.

Przytrzymał jej wzrok przez chwilę, a potem odwrócił oczy.

– Bogiel powiedział mi, że Zordon nie żyje.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 38618b5790

Felieton

Fot. Beata Jarzębska

Michał Witkowski

Smutek randkujących mózgów

Kilka dni temu obżerałem się w samotności morskimi pysznościami w ostrygarni na Hali Koszyki. Przy stoliku przede mną siedziała przedziwna para. Coś mi tu nie pasowało.

On - młody Polak o twarzy seryjnego mordercy, ubrany w białą koszulę, w okularkach w cienkich

eprasa.pl 38618b5790

ramkach, z zegarkiem tanim ale mającym wyglądać na drogi (wielka lśniąca cebula, na oko za tysiaka z TK Maxxa), notował coś w kołonotatniku z tą zmęczoną i skupioną miną, jakie przybieramy na przeciągających się, nudnych zebraniach. Ona - młoda i ładna (choć przeciętna) Ukrainka ubrana jak do rozmowy o pracę, w garsonkę, tyle że pod marynarką zupełnie naga, nic pod spodem. Mina również jak na zebraniu, również notuje. Nic nie jedzą, przed nimi zestaw roboczy - kawy i wody mineralne. Rozmowa o pracę w ostrygarni? Bez biusthaltera?

A jednak! On pyta jej, jakie zna języki, ona mówi, że angielski, więc on od razu przeskakuje na ten język i odtąd rozmowa ich jeszcze bardziej przypomina czytankę. **CZYLI MAŁE SPRAWDZONKO.**

Ponieważ kelner przyniósł ostrygi, zająłem się intensywnymi doznaniami kulinarnymi, lecz po godzinie znowu zacząłem podsłuchiwać tajemniczą

eprasa.pl 38618b5790

parę. Dwie rzeczy nie zgadzały się z hipotezą o rozmowie o pracę: brak białej bluzki pod górą garsonki u niej i miejsce - droga restauracja.

Raczej taka rozmowa powinna się odbyć w przeszklonej klatce na siedemnastym piętrze w korporacji... Wytężyłem słuch i ze zdumieniem odkryłem, że to nie rozmowa o pracę, lecz o... życie!

Że mam do czynienia z dwiema osobami, które oto spotkały się z ogłoszenia matrymonialnego i usiłują nawzajem „wypełnić swoje ankiety”, coś sobie notują, coś odfajkowują, ale z miną osób ciężko pracujących i jakby to dotyczyło kogo innego. Oto siedzą przy stoliku dwa mózgi! Więc on jej pyta, wciąż po angielsku: „Jakie są pani oczekiwania wobec partnera życiowego?”, a ona mówi, że powinien być „punktualny (na Boga, tak, zupełnie jak w mojej czytance do angielskiego!), reliable, poważny, zdolny utrzymać rodzinę na wysokim poziomie oraz – no, nareszcie, last but not least! – sympatyczny i zdolny do kompromisów”. Ani słowa o tym, że powinien mieć ciało.

eprasa.pl 38618b5790

Felieton

To wciąż rozmowa o przyszłym życiu dwóch mózgów. Więc on pyta: „Jakie są pani preferowane kierunki wakacyjne?” Mój Boże, on ją pyta o „Urlaub Richtungen”!

Za chwilę poprosi ją o zaświadczenie o niekaralności, a jeśli przejdzie do następnego etapu castingu – o wyniki badań lekarskich, bo

> *przecież życie i* **PRZYSZŁOŚĆ TO POWAŻNE SPRAWY** *i nie można kupować kota w worku, a co, jeśli ona – sama o tym nie wiedząc – hoduje już na przykład początki raka?*

On więc przepytuje ją tak bardzo, jak ktoś niezaangażowany w sprawę, że w końcu doszedłem do wniosku, że może ona chce złożyć swoją ankietę w jakimś eleganckim biurze matrymonialnym, a on jest jego przedstawicielem. Ale też nie! Bo oto ona zaczyna z kolei wypytywać jego. „What is your hobby?” Serio, myślałem, że tam skonam! On naj-

eprasa.pl 38618b5790

wyraźniej nie posiadał takowego, bo wzorem wszystkich kiepskich hobbystów odpowiedział, że podróże. Może miał ochotę powiedzieć „wyr****ć cię jak szmatę, mała”, „moje hobby to brutal anal”, ale jednak odpowiedział, że podróże... Przyniesiono mi jeżowca. Jeżowiec patrzył na mnie wzrokiem osoby pozbawionej już jakiegokolwiek hobby z powodu śmierci.

I tak dalej, i tak dalej. Ja już, niestety, musiałem wyjść do toalety, aby tam wyśmiać się do woli.

Ponieważ, jak uczył nas Wojciech Młynarski, każdy tekst musi posiadać morał, oto on: jakiekolwiek próby zaprzęgnięcia mózgu do rzeczy tak niejasnej, niepoczytalnej i nielogicznej jak miłość, zawsze kończą się groteską.

Z gruntu oświeceniowe przekonanie, że wystarczy porównać swoje ankiety i jeśli rubryki: hobby i kierunki urlopowe się zgodzą, wspólne życie będzie płynąć idealnie, jest mylne. Przeniesienie stylu korporacyjnej rozmowy o pracę na randkę daje fatalne skutki stylistyczne. I ostatni wniosek:

eprasa.pl 38618b5790

rośnie nam jakieś nowe, zupełnie inne pokolenie, którego ja, jako rocznik siedemdziesiąty piąty, już zapewne ani nie zrozumiem, ani się z jego przedstawicielem na randkę nie umówię, ani kierunków urlopowych nie uzgodnię...

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Michał Witkowski

Jest nominowanym do wielu prestiżowych nagród pisarzem i aktorem. Jego powieści ukazały się w tłumaczeniu na 30 języków.

eprasa.pl 38618b5790

Iskra w oku

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 38618b5790

wprost.

REDAKTOR NACZELNY: *Robert Feluś*
REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*
SEKRETARZ REDAKCJI: *Leszek Bugajski*
REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*
ZESPÓŁ: *Bolesław Breczko, Dariusz Grzędziński, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Katarzyna Pinkosz, Mateusz Zieliński*
STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*
WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*
ZARZĄD: *Andrzej Chmiel (prezes)*
DYREKTOR WYDAWNICZY: *Robert Pstrokoński*
DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*
BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*
ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*
Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA
ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 38618b5790